



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS

38176

Mag. St. Dr.

P

Handwritten red text, possibly a title or classification, is visible on the cover.

Handwritten text in a cursive script, likely a list or inventory, mentioning items like "90. canton".

90. canton

Danie panemacieu

Handwritten text including "panie" and "macier".

Handwritten text, possibly "p panimoz".

Handwritten text, possibly "yofur".

Handwritten text, possibly "re f...ing".

Handwritten text, possibly "macio".

Handwritten text, possibly "Danie".

Handwritten text, possibly "macieu".

Handwritten text, possibly "ibou".

Handwritten text, possibly "mar...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".

Handwritten text, possibly "m...".



38176

I

1893.

5594.

Handwritten text, possibly "Fabrie".

Handwritten text, possibly "Vielmoz".

Handwritten text, possibly "nemu Janu a la".

CHRYSTUS BOLELIACY

od grzeszników w Morzu Kawi Jego własney

POGRAŻONY

Na Herbowney Łodzi

JANIE WIELMOŻNEGO NATPRZEWIELE-
BNIYSZEGO JEGOMOSCI XIĘDZA

MIKOŁAJA STEFANA

z Chrzastowa

CHRZASTOWSKIEGO

z Boskiego powołania

OPATA KORONOWSKIEGO

Prześwitego Zakonu, Cystecyeyńskiego,

J. K. M. SEKRETARZA &c.

do pożądanego portu

WYNIESIONY

W Połstnych X. ROMANA WROBLEWSKIEGO

Prowincyi Wielko-Polskiej Obserwantá, Kazániach,

z dozwoleniem Zwierzchności do druku podanychy

Roku w ludzkim ciełe każącego BOGA 1746.

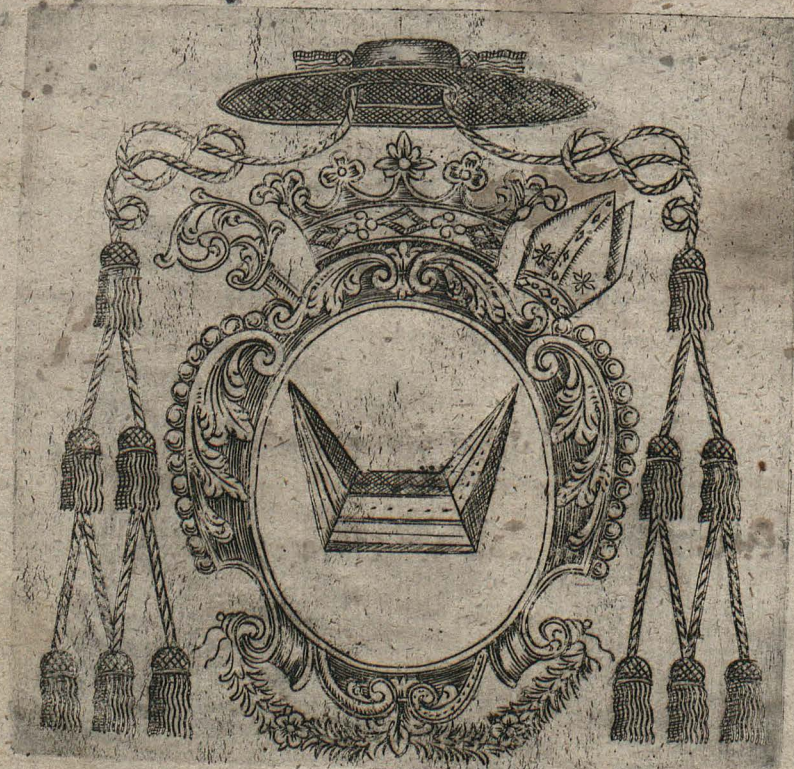
W POZNANIU

w Drukarni Akadémickiej.

Drukarni Akadémickiej



NA OYCZYSTY KLEYNOT
JASNIE WIELMOZNEGO
CHRZASTOWSKICH DOMU.



38126
I

Slicznym Pallas dowcipem, z Dodony kształtanie
Łódź Herbowną, dla tego w Godnościach gornie,
Ładnie ją Honorow dostatkem Fortuną
Przechodzącym estymę Kolchickiego runą.
Rzymianom Laur wyrosły z Nawy, znak zwycięstwa
Z tey Łodzi urodziły wiele Laurow Męstwa.

JASNIE WIELMOZNY
NAYPRZEWIELEBNIYSZY
MOSCI DOBRODZIEIU.

Kiedy przy dobroczynney Alauduceyi Twoicy JASNIE WIELMOZNY MECENASIE umbrą pracy moicy wychodzi in lucem publicam, stymulac ię pomiana wdzięczność, y sama stusność, abym wszystkie słowa w tej pracy Pánu BOGU pryncypálnie ná chwale poświęcone, w szczególności z przyzwolit y rekognicyą Prześwietney Godności Twoicy konsekrowat. Wicm o tym, że iako niegdys pobożny, a tym samym prawdziwie wspólniały Jowiniana Cesarza umysł postanowił sobie zá cel życia Ukrzyżowanego CHRYSTUSA. Scopus vitæ meæ CHRYSTUS, tak Świątobliwego życia Twoiego nie inny dla siebie zbawienną przezornością upátrowny záłożyteś termin, tylko tegoż samego PANA ná Krzyżowej tarczy. Serce swoje Krwią najdroższą ślicznie odmalowane strzelištem Twóim zá cel pewny ofiaruiącego. Dla czego spem non vanam concipio, że Kazdnia moie o Męce CHRYSTUSOWEY nõ aberrabunt á scopo serdecznego gustu Twoiego. Y lubo angustum opus Augusto, bo godnego STEFANA Coronato dedykue

Nominis, jednakże przy łaskawey akceptacyi poważnego
od współwładcy godności Twójce należę auctoramentu, y od
Abbacyalnych Prerogatyw derivabit Majestati. A in w tych
słowach Biskupich z krwawych nieskończonego maloru zastug
CHRYSZTUSOWYCH dostateczną ad infinitam nieskoń-
cowanych Cnot Twoich estimationem materij. *Mam*
FONTES SALVATORIS, ktorem i kodymiał, ODZ Two-
id mienarussona niegdy Wład, a utwierdzona zorem ŁODKI
PIOTROWEY zawiśle się wybiada in altum prawdzi-
wey przed Niebem y światem Godności. Z tych serde-
cznych zrzodeł puszczam się in immensum wiekopomney
Jasnie Wielmożnego latitudine, altitudine, & fortitudine
nieograniczonego DOMU Twoiego stawy, gdzie miasto por-
żadane go portu, trąsilem na Morze obSerney, z Polsk m świat-
tem prądzie rązem urodzoney, Prymacyalnymi, B. Skupie-
mi, Senatorскими, Hetmańskimi, y innymi Ministerial-
nymi Godnościami Swiatu stawney ŁODZIOW Famiłii,
do ktorey ex suis Aboriginalibus rowno z innymi Domami
przez różne, zastugom albo włościom swoim korrespondu-
jące denominujące dysyngnowanemi, należy Prześwietne
CHRZĄSTOWSKICH Imię. Z kad mu słusnie przy-
znać mogę, że było in primo Ortu Illustrissimum, in fon-
te altum. Dla tego idźny dowód Twój JASNE WIEL-
MOŻNY OPACIE Imieniem y godnością przezacny An-
tecessor MIKOLAY CHRZĄSTOWSKI, przed kilka set-
lat Biskup Przemysłki, rarus simili zelo Pastor przez swią-
tobliwość życia illustre antiquitatis Decus, posteritatis
Exem.

Exemplar, przez wielorakie zaś przy godności Senator-
skiej w Rzeczy-pospolitej zaślugi Patriæ Ornamentum &
Salus. Ktorego Sacræ Tibi cedant elogia Togæ idko ro-
wnemu w cnotach y zaślugach Sukcessorowi. Wyniósł to
Imię ad Copias wielkich zaślug y Godności drugi MIKO-
ŁAJ z Chrzastowá CHRZASTOWSKI (1477.) Cho-
wały Krakowski activitate dzielności swoiey Ducem agere
paratus. Nie wzbudzam innych ex heroico pulvere, innych
in Sacris adoruję Cineribus, których rectefacta y Oyczyzna
premiowała, y Niebo koronuje: ponieważ w licznych Two-
ich JASNIE WIELMOZNY DOBRODZIEIU Ante-
nat deb mam dosyć liczne y godne obsequiosi Cultus Ob-
iecta. Zapisal Prześwietney Parentelii Twoiey Hære-
dem Magni Nominis famam SEDZIWOY CHRZA-
STOWSKI (1557.) Pisarz Grodzki Nakielski Prapra-
Dziad Twój, przez wysoką zaślug swoich preeminencyą, su-
is par Majoribus, Posteris Major. Umiał ten rarus Notari-
orū nienaruszoną Phœnix, y sprawiedliwość, y prawdziwą do-
wysłstkich przychylnosc delikacnie eodē illustri cōponere
nido Bieglego w prawach activitate dowcipu tantum pro-
fecit, że w nim Magna ingenia uznawały subjectum nay-
chwalebnieyszych predykatorów capacissimum. Wysłstkie
Sentencye Jego tego są waloru, że bydz mogą posteritati
pro regulis discendz, Dekretá formował non relevabili-
lia. bo ná fundamentie prawa adæquatę zrozumianego
nemini justę onerosa. Przez co optime suum notavit
Nomen w sercach sobie zobligowanych, y godnemu Imię-

(mowi

nium perennem promeruit gloriam. Przybrał dla siebie in Sociam vitam Wielmożną z RYCHŁOWSKICH ANNE, której Herbownym iako Dominator Cordis ukoronowany Należczem totum meritis implevit Orbem, aby z większą wspaniałością grata Amoris vincula, godnym Potomkom decorem przydawali. Ukoronowało Niebo za-
stugi Jego wdzięcznym potomstwem w STEFANIE y WOYCIECHU; Z których pierwszy Virtute Principe digna throno tamżawsze ŁODZ Herbowną dyrygował, gdzie coronantur Merita. Drugi dla wspaniałych talentow swoich prawdziwie Magni Nominis WOYCIECH Twój JASNIE WIELMOŻNY MECENASIE Pradziad dojść ia głęboko in altum Honorow zapuścił, gdy będzie Deputatem na Trybunał Koronny, y Kommissarzem na uspokojenie różnych publicznych Rzeczypospolitey interesow flumina Judiciorum inoffenso przeprowadzał pede. Mocno się przy porcie Świętey lokował sprawiedliwości. tak, że go ani aurei halitus, ani owe przyiemno septimi sibilu: aoe Favoniusse na stronę prawom przeciwny; y gdy oderwać nie mogły. Słowem zawsze był Panu BOGU, Oyczyźnie, y Świętey sprawiedliwości punktualnie prawow.erny. Z tak godnego Oycá successit Syn wielkimi w Oyczyźnie zasługami znaczny MIKOŁAJ z Tużkow CHRZASTOWSKI, Kasztelan Nakielski. A że wielka tego Páná godność amplissimā sobie y cątemu Imięniowi, promeruit laudem, niech mi się godzi krotko emēfos, chwalebnege życia Jego lustrare dies. Gdy primitias
młodo.

mlodości swoiey Pálladzie konsekrował, zaraz w nim Ge-
nerosa Indoles nec vinci nec æquari passa, sicut enim pro-
gressami superabat innych Nie dtugo po zakończonych
experymentach školnych, woennemu poświęciłszy się Már-
sowi: mężny Kawaler adolevit ad Laureas. Pierwey
iednak wiele ognistych Bellony mężnie wytrzymał pioru-
now, niżeli do zwycięskich podał głowę Lauron. W przed-
oneribus belli silne bårki odważnie podsadził, dopiero
in victrices excrevit palmas, Tryumfalne z kårkora
nieprzyacielskich dla siebie krzeszał ognie, żeby posteris-
tas wiedziáá, że non alieno lumine vixit. Stároclawna
ŁODZIOW Familia tak wielu edueavit zdolnych do
zwycięstwá Mężow, że ipsa sibi Dux, ipsa sibi exercitus
erat ná obronę Rzeczy-possolitey, y Monárchieznego Kro-
low dostoięstwa. Przez co mężni Domu tego Kawale-
rowie immortalé Heroum Navalium Nomen Krwią wta-
sna sobie zápisali. Stawał mężnie y ten Herbowny Ło-
dzia primis par navalibus Heros przy dostoięstwie Má-
jestatow: bronit z heroicznym życia áżardem Dobrá possol-
itego. Woiniąc przecimko Tárdom y Kozakom, zdawse
zwycięstwem swoim mæsto fuit ad solatia Regno. gdy id-
ko Heros pro millibus unus szczęśliwie tryumfował, y
armatus se ipso w pierzebiających Nieprzyaciętelach odwa-
żnie fugientem scigat victoriam. Ják megdys Kon-
stántynowi Wielkiemu, tak temu znoznemu mężnem Ká-
walerowi. omnia genera bellorum cedebant in spoliame
po ktorych nihil nisi tristia fata ferebat zwyciężony nie-

przyjaciel. Nie dosyć na tym było niezwykczonemu Je-
go Sercu. Jedną wielkiego Serca odwagą, y nieprzyja-
ciot Oyczyzny zwycięzat. y serca Pańskiego sobie dewinko-
wat. Mogł się słusnie tytułować Ambidexter Heros;
ponieważ przypadły mu dobrze do wrodzoney dzielności
hostium & cordium victricia tela.. Z dewinkowany na
sercu znacznym tego Polskiego Hektora meštwem Najd-
śnieyszy JAN III. Krol Pol ski, Sympathicā harmoniā,
uczynił go sobie individuum Belli & Fortunæ Comitē.
Y nie zamiecił się na prawdziwey enocie; zdraż Pań-
skiemu punktualnie korrespondując Sercu: dawał śliczne
illibata Fidei, y heroiczney dzielności dowody, gdy reve-
rentialis vinculo amoris serce swoje ad omnes nutus ad-
strinxit Majestatowi. y activitate meštwia in omni Alea
Belli szczęśliwego Coronato victoriis Capiti, - tryumfal-
nych przyczynił Laurow. Pod Wiedniem Auxiliares
Polskiego Woyska Copias znacznie swoją adauxit odwa-
gą. Gdzie ad mille z zuchwałych Bisurmanow occur-
sus impavidus stetit. y ślicznym experimentem poka-
zał, że, in tanta Belli tempestate iako prawdziwy
Heros Navalis pokrwi Tureckiey od śśabel Polskich mo-
rzem prawie płynącej bezpiecznie Cæsaris vehēbat For-
tunam. A iako po wytrzymanych ogniach Nieprzyjaciel-
skich był bello clarus. tak w Senacie Illustrissimus Patriæ
Pater. Na publicznych Obrádkach pendebant ab ore te-
go Wielkiego à Consiliis Katona, quot verba, tot oracula.
zgodną wssytskich akceptacyą approbowane. Wiary Świę-
tey

tey in omni eventū byt indefensus, Defensor, Dobrá po-
spolitego Tutor fidelissimus, y Oyczysiey exactus Mode-
rator wolności, Przez tak znaczne ku Panu BOGU y
Oyczyźnie zasługi promeruit sobie u Naywyższego P'ni-
żęgo z Jásme Wielmożney z WAGLIKOWSKICH
ZUZANNY, intimo obowiązku Matże sk ego nexu z jo-
bą ziednoczoney uczynił czterech Corow y trzech Synow,
Septena prole beatum. Godne Dámy junctis mansura
in fœdera dextris pociągnęły in Ornamentum Godności
Rodzicielskiey znaczne Decora WALDOWSKICH y
JEZIERSKICH, STOLINSKICH y ORZELSKICH,
SEBASTYAN Syn weśrzedni innocens Anima w młodo-
ści swoiey evolavit in Coelum. W dwóch osobliwie Oy-
cowska eminebat Godność, tych obsequiosâ scigam pentâ.
Anaypierwey WOYCIECH Syn sta'szy per trita Magni
Patris vestigia Kąstelan Nakielski extinctum przez nie-
uchronne fata Parentem podobnemi w Oyczyźnie zasłu-
gani Sux restituit Luci. Przy prerogatywach Poselskich
adharendo prawom Oyczyślym staristico Zelo, y śliczną
jak drugi Herkules Gallicki Oris fakundya wślyskich
svaviter in suam pociągał sensum. Na ważnych Rádách
bono publico konsekrowanych umiał in turbido Rzeczy-
pospolitey na ten czas za'nieśńney pifcari uniones animo-
rum us. Inic się o to sta'ć, aby ziednoczona Korona Pol-
ska majorem u wślyskich miata æstimationem. Jako
Panu BOGU y Oyczyźnie intemeratam zámśe dotrzy-
mował Fidem, tak rewerencyalnâ Majeſtátowi Nayw-
ższemu

śniejszego AUGUSTA II. Króla Polskiego in omni even-
tu cōwiadczałq przychylnōść; i wbrze się w Pańskan loko-
wat Sercu. I nieomylnie Augustus tego Pána miłōści-
wego Favor po uspokoieniu Rzeczy-possolitey, uczyniłby
go był pierwszemi Godnościami inter Primos Secundissi-
mum, gdyby się ex aeterna electione (zdrowie y ży-
cie publicznym Amore Regis & Patriæ poświęciłszy ustu-
gom) do Niebieskiey nie przeniósł Korony. Nie miłey nie
porównaną zacnością swoją, y dożyć zacnemi w Rzeczy-
possolitey zastugami attribuit teyże Godności Oycowskiey,
y całemu Prześwietnemu Imieniowi JAN z Chrzastowa
CHRZASTOWSKI Miecznik Wschowski. Chwalebne
catego życia Jego akcyę śliczną rostopnością exactè re-
gulowane tantam w sercach Braterskich merebantur æsti-
mationem, że lubo, iako prawdziwy populorum Amor,
miłq wssytkim był intimus przychylnōścią, iednakże
iako oraz singulare Nobilium Decus od wssytkich speciali
Honore bywał dystyngwowany. Publiczne funkcyę Acti-
vitati suæ powierzone intaminata odpræruiąc fide, nigdy
się Oyczyźnie nie dyskredytował, zawsze mądrze y bogo-
boynie pro bono publico sentiebat. Dla znaczney powa-
gi prædominante virtute autoryzowanej, wssyscy go iako
Dominatorem Cordium z godnemi recognoscebant affe-
ktami. Wielką męznego Sercá odwagą ad vivum repre-
zentował Magni Ideam Patris, y Macierzystemu dobrze
korrespondował Prawdżiczowi, gdy nieustrássonym Sercem
impavidum imitatus Leonem włásne pierśi pro Ante-

mura:

murali na obronę Ojczyzny czasów gotowie prezentował.
 Oddamśy obsequiosum cultum Twoim JASNIE WIEL-
 MOZNY OPACIE Antecessorom: propenso affectu idę
 in adorationem Godności Twoiej. Nie potrzebami było
 fumosą Antenatow Twoich sukąć Imagines, ponieważ
 w godney Osobie Twoiej mam Illustrissimam. Wiem że
 przednich talentow, osobliwych doskonałości, y wysokich
 Honorow w Tobie Natura, Virtus, & Fortuna fecerunt cō-
 pendium; tak że quæ divisa beatos efficiunt, w Sercu
 Twoim collecta tenes. Dla czego reprezentujesz w so-
 bie wśykich Predecessorow Twoich admiranda Meritorum
 dexteritate ad vivum wykonterfektowanych z tą dysyn-
 kcyą: że iednych nieosacowanemi adæquas Tal. n. a. ni, in-
 nych per eminentiam wysokich doskonałości celuje; z. Prze-
 cież że Dignitas Parentum, Gloria Filiorum: znęzna
 Wielmożnego JANA Miecznika Wschowskiego, Oycá
 Twoiego Godność, quaesita multo Sangvine Jásnie Wiel-
 możnego MIKOLAJA, Kájseláná Nárciejskiego, Dzia-
 da Twoiego Gloria, y inanych wyluczonych pochwały, wiel-
 kim w Ojczyźnie zastugom korresponduiące, pleno mari
 redundant na Osobę Twoię, w ktorey mają altum Abbá-
 cyálney godności Twoiej, y oraz profundum głębokiej przy
 wysokich prerogatywach demissyi, raro exemplo sličnie
 w Twoim Sercu zkombinowane. Przydaie primis Decori-
 bus par ornamentum, Wielm: z GROCHOWICKICH
 KONSTANCYA, z godności Oycowskiej Łowczanka Ka-
 liska, Augusty poważną wspaniałością, Bony przyrodzo-
 na

na dobrocią, Pulcherye śliczną urodą celująca; Twoia JA-
SNIE WIELMOŻNY DOBRODZIEIU Marka, Pa-
nu BOGU przez Święte Suffragia Twoje oddana; w kro-
rey rodowitym Grzymale tryumfujący Káwdler Stylo fer-
reo zápisuie immortalem Synowskiey Godności Twoiey
Nominis Gloriam. Procz tych pochwał z Jáśnie Wiel-
możney Párenteliy ná Osobę Twoię jure successivo spa-
daiących, masz inne własne przyncypalnym talentom, y nie-
porównányim cnotom Twoim w szczególności należące. W
ślicznych naywiększych trudności rezolucyách pokázuieś
się Magnus Oraculis Apollo. Przez znaczne w Zakonie S.
doskonałości innych przewyższające iestes plurimis titulis
prawdżiny Superior. Wysoką władzą Twoię, śliczną w
Rządach reguluieś rostopnością, y ogromną sprawiedli-
wość wdzięcznym mollifikuieś táfskawości temperamentem.
Gorliwa ku Panu BOGU pobożność Twoia uniza się ad
Cultum DEI y oraz Świętym przyktadem innych wynosi
ad Majorem tego Naywyższego Pańa'Gloriam. Pominarwszy
inne nieprzeliczone Cnoty: Miłość Boska nayznaczniey w
Twoim eminent Sercu, także w Tobie rowney sobie nie ma
Cnoty. Stowem, ma w Osobie Twoiey Prześwietne Klasztoru
Koronowskiego zgromadzenie Caput & Votorum Coronam,
Klaráwallerska Umbrya Clarissimum wielkich doskonało-
ści Exemplar, y Dom Jáśnie Wielmożny Illustre Decus.
Nie máła y z tąd Nayprzewielebnieyszy ANTESYGN-
NIE masz pochwałę, żeś Świętym przyktadem Twoim,
Magnam Domús partem pociągnął ná usługi Boskie. Pier-
wszym

wśm był per Sancta Vestigia naśladowcą Twoim Wielmo-
żny Jmć Xiądz MACIEY Twój Rodzony Sorte cadente
super Mathiam na' Kánonią Kátedralną Poznńską
Nominat; po ktorym do tych czas maestum ingemiscit stal-
hum, że mu fata nie pozwolity attollere ad Infulam w tym
godnym Prátcie, Nomen cum violis rosisq; natum. A że
iuz przez akceptowane u BOGA zastugi swoje Coelum
Splendoribus implet, nie wzruszajac Sacros Manes wyso-
kie Talenta y Cnoty Jego Venerabundo adoruję silentio.
Tymże śmym świątobliwym torem alto conatu do wiel-
kiej postąpili doskonałości Natu minores, dotibus pares;
JAN y BARTŁOMIEY, gdy Sacratissimæ Societati JE-
SU heroicznym umystem Cor & Animum sakryfikowali.
Gdzie przez uśilne aplikacje evaserunt Świątemu Za-
konowi Ingenio celebris, zelo praestantissimi, y przy Her-
bowney ŁODZI swoiey całemu Imieniowi primæ classis De-
cora. Na ostatek lectissima Fratrum Corona ANTONI
Rodzony najmłodszy z Boskiego powołania spreto saeculo w
Prześwietnym Ichmćciow XX. Kanonikow Regularnych
Zakonie elegit tempora Wielkiej w Kościele Bożym Gło-
wy, Oycy Świątego Augustyna. A iako w młodości swoiey
prezentował się światu uszczęśliwionym prawie dotibus Be-
atorum przez serdeczne amoris vinculo z Pánem BO-
GIEM złączenie, y Anielską skromność, tak thaumatur-
ga Cnot Świątych activitate, osobliwsey teraz monstrat
prodigia doskonałości. Z kąd słusnie o tym Prześwietnym
Domu mówić mogą, że iest par Coelo Domus ista przez
tyle

tyle godnych Synow Pánu BOGU poświęconych. Ma y
swiat z tego JASNE WIELMOZNEGO DOMU zna-
czne ozdoby swie. Anaprzod Wielmożny WŁADY-
SŁAW primò vorò z Wielmożney BRONIEWSKI
idący, starszy Rodzony in bello Hector, Domi Numa, po-
bożnością Chrześciańsk, Niebo trzymający Atlas, y zwy-
kley starożytnym Polakom szczerości, candore notabilis
iplo, swiętu Polskiemu swoją auget Majestatem, Godno-
ścią y w Cnotliwym JOZEFIE swoim z Wielmożney
DEKPOWSKI synu, ofiaruje mu ad Majora przez sli-
czne aplikacje Jego Accrescentem. Dojść znaczny
zastraca ni swietni przydat mu Dekorament Wielmożny
FRANCISZEK, Sidony Ziemi Ski Swiecki, drugi Rodzo-
ny, który dysponując się do usług Rzeczy-pospolitey exteros
złustrował Soles, y na'ywsszy peritiam różnych ięzykom
przez sliczne progressa jwoie invariatur do Polski redu-
xit Candorem. Dla czego przy osobliwsszy demissji swo-
iey wssytkich rapiebat Corda, merebatur affectus. Bę-
dąc z Prus Postem na' Seym Convocationis, stanął pro bo-
no publico idko z przyrodzoney dzielności Marte & Con-
silio dexterrimus. Dopieroż, gdy stanął in antagonistico
Trybunatu Koronnego Theatro dobrze idko Godny Asses-
sor in Fundamento Práva' sedem Æquitatis, w sercu swo-
im lokował. Przeciwnko Konwulsorom Praw Oczystych,
był Justus Vindex. Gdzie sło o punktud'ne sprawiedli-
wości swiętey utrzymanie, miał Ten z własnych talentom
nieosacowany Deputat ferreum pectus, non auro venale.

To dolendum, że po zakończonych Poselskiej y Deputackiej funkcjach, desit vivere Illustrissimis. Ztąd konsolacja, że non totum Libitina rapuit, ponieważ zostawił na miejscu swoje Optimi Nominis & Ominis STANISŁAWA z Wielmożney MAGDALENY KRUSZYNSKIEY, Kasztelanki Gdańskiej Prolem sibi simillimam; w którym czasie swego ex emortuis Cineribus Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przyda lumina mille. Godnym Braci succedunt in applausum Twojej JASNIE WIELMOŻNY OPACIE Godności, Polskie Pulcherye, Twoje Siostry rodzone, z których Wielmożna JOANNA ex binovo voto ofiaruje in augmentum Ozdoby Twojej przysposobione KWILECKICH y CHWAŁKOWSKICH Decora. Wielmożna Katarzyna Cześnikowa Dobrzyńska iakż złoto do złota przydaie ci nieoszacowaną w Ojczyźnie RACZYNSKICH Godność. Wielmożna Teressa Burgabina Bydgoska poprzyjęzoną obligacya swoją adnectit znaczne bello & pace KARŁOWSKICH zasługi. Po zakończonych przezacnego Rodzeństwa pochwałach, Harpocratico adornię silentio Wielmożnych, ANTONIEGO, przy prerogatywach Deputata na Trybunał Radomski, z osobliwszym całego imienia Honorem, sprawiedliwością Ojczyźnie rekomendowanego, y JOZEFA Marsowemi indefessum dziejami, rownego Magnis Heroibus Kawalerą z Wielmożney ANNY ŁĄZYNSKI, Podkomorzanki Chetmińskiej Synow WOYCIECHA Kasztelana, Twoich JASNIE WIEMOŻNY MECENASIE Strzyecznych ro-
dzo-

dzonych, bowiem, że prius deficerem quàm efficerem,
cokolwiek condignè na dostateczną ich załug y Godności
pochwałę. Nie wspominał WOYCIECHA poważną O-
sohy swoiey, y załug wspaniałością, Majestatem Antena-
tow swoich reprezentującego, y ANTONIEGO przednie-
mi Talentami ad majora nitenti, decus, y osobliwszą u wysy-
skich esymacyą sobie skądziącego, z Wielmożney JOAN-
NY WALDOWSKI szlachetnym Cnotami u d'ecarowanej
Polskiej Pańdory, JOZEFA Kąstelanica Nakielskiego dy-
now. Tacito corde, esymię FRANCISZKA y JANA
z Wielmożney Kądziłowski, Podkomorzanki Inowocła-
wskiej, Godnych ANTONIEGO Kąstelanica Synow,
Twoich JASIE WIELMOŻNY OPACIE Synowcow,
żebym wysokiey ich zacności krotkim pochwał lakonizmem
krzymdy nie uczynit. Dojé na tym niech będzie, że
JASIE WIELMOŻNY DOM CHRZASTO W-
SKICH, iako dawniejszych czasow miał viros Toga & Sa-
go Illustrissimos, tak ma y teraz Magni Haredes Nomi-
nis Załwse ŁODZ Ich Herbowna, secundo vehitur
flumine. Za męsz y ma B. Skupie y Opackie Pastordy,
miasto żeglow, Senatorskie Purpury, y wojenne Chorągwie,
za wioślą Polskie Sable, y inne Rycerskie Oręże w krwi
nieprzyacielskiej nie raz sptawione. Unosi się szczęśli-
wie dando ventis vela secundis po obsernym y żadnem
pochwałami niezgruntowanym Morzu, do ktorego profun-
do alti sanguinis vado influunt Polskiej Korony Gemmae
Principes z JASIE WIELMOŻNYCH DOMO W
LAN-

LANCKORONSKICH, OSŁOWSKICH, CRAFO
 WSKICH, DEBIN^{SK}ICH, DĄBSKICH, SKARFKOW
 TUCHOLKOW, ŁAKINSKICH, TURNOW, BRU-
 DZYN^{SK}ICH, KORYTOWSKICH, PAWŁO-
 WSKICH, ULATOWSKICH, RADZEWSKICH,
 SKORASZEWSKICH, ZŁOTNICKICH, KIELPIN-
 SKICH, SKOTNICKICH, NARAMOWKICH, ZEM-
 BOWSKICH, KONOPACKICH, GULSTEYNOW,
 GZAPSKICH, ZBOINSKICH, LOSIOW, BNINSKICH
 JAWORSKICH, WŁOSTOWSKICH, OBREBSKICH
 IWIELSKICH, ZALESKICH, SKAŁASKICH, SU-
 MINSKICH, SWIERCZYNSKICH, KONOJACKICH,
*y innych tyśiącznych tak dalece, że Prześwietne CHRKA-
 STOWSKICH Imię intimo ślicznych Kolligacyi nexu in
 Societatem godności swoiey Magnam Orbis pociąga par-
 tem. Tych wssyſkich swoiemi dystyngwowanych godno-
 ściami, iako w Tobie JASNE WIELMOZNY DOBRO-
 DZIOIU, reverentiali adoruję Cultu, tak ſzczegulnie
 dziękuję za to, żeś mi y realnym Sympatycznej przychyl-
 ności dokumentem, y niegodnym imieniem moim wyſokiey
 Godności Twoiey & Magnis obsequi Nominibus iask'wie
 pozwolit. W rekompensę wielkiey dobroci Twoiey składam
 w Rodowitey ŁODZI Bolejącego CHRYSYUSA, iako
 nieoścać w Depozyt, y oraz iako Miłość iſlotną w
 iącym lokuję Sercus z tą prawdziwey zyczliwości
 kontestacya; vide diu & opta mori, Crucifixo, conſo-
 amori. Już teraz miłość będę, niech za mnie będzie
 Virtus sibi.*

ELOGIUM

Vix primam vidisti lucem
ABBAS REVERENDISSIME

jam futurus eras
probitate & ingenio clarus

Honore

ILLUSTRISSIMUS

Ex sacro innocens emerfisti fonte

NICOLAUS

Candidatus ad Infulam.

Lachrymis non conquærebaris ut infans,

Sed sacro indoluisti Honori

Quem non extemplò sublevare debueras.

Articulatas discendo voces:

Signa ad placitum DEI esse voluisti.

Aliter enim loqui non poteras

nisi rectè & sanctè.

Virtuti Religionis

etiàm in minimo fidelis

Natus ad sublimia

Crevisti ad Majora

Pro

Profecerat
ætate & ingenio simul.

Quod

dum amplissima Domocoutineri non potuit,

in arena literaria

Campum sibi aperuit.

Brevi ibidem

Optima eruditionis fecerat præludia

aded

ut alios superare Ingenio

Tibi ludus fuerit.

Ulteriores progressus Tui

Omnes erant eminentes

non alium habuere terminum

nisi

Virtutis fastigium

Gloriæ apicem,

Honoris punctum.

Domestica est vestris Pallas Ingeniis

Tuo Capiti velut Jovis

videtur congenita.

Cum docta depromeres verba

lilia rosasque loqui videbaris
ut Tullius vel Hortensius.

Cum oratorias evolveres periodos,
Verbis perorabas ut gemmis.

Et optime
traxisti in Tuam Scientias partem,
ex quibus veluti tributariis
plurimas mentis collegeras opes.

Inde

Selectæ animi Tui dotes
& virtus ipsa sibi pretium

Te

publicæ æstimationi
commendarunt.

Vidit hæc mundus non absq; invidia,

Cum esses in flore

spem ille concepit in herba,

sed in maligno positus aruit,

dum Religioni dederas palmam,

Vicisti

Hero, Navalis Invidissime

Vicisti

Merito

Merito Tibi victas Religio porrexit palmas,

Victorem Mundi

STEPHAN I

Coronavit Nomine

Majoribus Laureas reservando victoriis:

Quantus jam virtute eras?

Amor Divinus

Te fecit Achillem à saeculo invincibilem,

Victorias auxit,

palmas cumulavit.

Innocens Religioni dederas nomen,

vixisti

ut rarus simili vita Innocentius.

Sacro cætui

accesseras non solus;

innumeras enim virtutes

Te Duce

traxisti Comites.

Vigilantiam Tuam pro Gloria DEI

dixerim Cherubicam

Amorem in DEUM & Divos

Seraphicis æqualem

Vitam meritò Angelicam.

Par huic Tua modestia
exacta

innocentiæ & humilitatis
tessera.

Sepultos modestiâ ferebas oculos
tanquam mortuus mundo.

Humilitate ita eminebas aliis,
ut nihil in Te fuerit non sublime,

quia ipsa demissio

cellissima

Excessisti aliter nunquam
nisi virtute & Ingenio.

Advertit Religio

Optimam Indolem Tuam virtuti addictam,
& studiò evexit ad studia

Laureis coronandam.

Quanto Conatu desudasti pro scientiis?
patuit

Et Religioni excreveras ad votorū coronidē

Filius Sapiens

Corona Matris.

Ubi spem alii posuere in herba
Tu adolevisti ad Laureas.
In circulis Philosophicis
optime pro Tuo successit Ingenio Fortuna,
Tuis obsequiis constanter addicta.
Gordios Argumentorum nodos
acuta resolvebas mente
ut verior Alexander
Orbis Victor.
Superato ad Vota Philosophiæ Cursu
Sacræ Cor & animum devoveras Theologiæ,
Et sacrificasti Ingenium
ad superna elevatum,
non impar Angelicis
subtilibus æquale,
quidquid cogitaveras
totum in mari Theologico altum erat.
In quo
Gentilitia Navis Tua
in supremam Scientiarum evaserat Classem.
Tantumne Scientiarum?
etiam Sapientiæ sedes erat

Hanc
Scientiis studio constituisses Præsidentem
si non præsuisset.

De Altissimis procedit
Tecum evasit
Ordinis Superioris.

Inde patet
Quid Tuis reportaveris ex studiis
nempe

Caput Sapientiæ sedem
Scientiis plenum
& Frontem Doctoralibus redimitam
Laureis

In adularum Virtutum Tuarum Sacrarium
Venio jam Sacrificium Laudis consecraturus.

Superis sunt affines
Te NUMEN terrestre
publico ad Aram Honoris offerunt Cultui
adorandum.

Fidem, Spem, Charitatem,
tenes & reddis Virtutes verè Theologicas,
præfixo sibi pro objecto principali

DEO

D E O

Magna est Fides Tua
non nisi in æqualibus virtute Magnatibus
parem habitura.

Spes optima Tibi
Possessio ejusdem justè affectata
SUMMUM BONUM,
Fructus possessionis
futura DEI fruitio.

Talia sunt Sanctæ Spei alimenta,
Major horum est Charitas
in DEUM

prælativè Summa,
in CHRISTUM Crucifixum
elevata,
in DEI PARAM
filialis.

Supremæ Virtutum Theologicarū Majestati
assistunt Cardinales,
& Sacram eminentium perfectionum Congregationem
in Tui constituunt Cordis Conclavi.
Decanam agit Justitia

Virtus merito Cardinalis
in Te eminentissima.

Nemini unquam extiteras injurius
nisi soli Mundo,
quem sprevisi.

Quid dicam pro Tua dignum Prudentia?
dixerim illam esse partem virtutis nobiliorem,
rectè agendarum animam rerum.

Discretum in potentias inferiores exercet Dominium
uti Clementissima.

Propria plus agit virtute, quàm imperio
uti dexterrima.

Præsentia disponit tam exactè,
ac si præteritorū antecedentiam & futurorū consequētias
præ oculis haberet.

Temperantiæ quid proferam ad gustum?

paucis contenta, naturæ amica:

Cibus illi, Panis vivus de Cœlo;

potus, de spirituali petra Christo;

Convivium

dapes Sale Sapientiæ conditæ.

Hæc sit Abstêmio jejunæ Laudis collatio.

For.

Fortitudinem tandem evoco in aciem,
Quæ cum sit Heroica,
prosperis & adversis invicta
triumphis coronata;
profundò eandem imbellis adoro Silentio.
Aliæ virtutis morales ità sunt Tuo Cordi,
acsi congenitas haberes
Optimorum Regulas morum.

Religio
adeò altè Tibi inhæserat,
ut integerrima vita Tua
unicus sit SUPREMI NUMINIS Cultus.

Sacerdos factus
Simul eras grata DEO amoris victima.
Verbo & exemplo Prædicator eras,
Populum electum & gentem Sanctam
reddere voluisti.

Quantum Zeli prodigium!
Fulminabas in peccatores,
ut cooperareris ad gemmas
Cœlesti Coronæ inserendas.
Quantum emolumentum!

Vidit in Te suam Sacra Religio decus
& nunquam postremum,
ad sui Coronam Cætus velut Adamantē elegit
in Priorem,

Probavit NICOLAUM experta Aureum,
mox impar virtuti advertit præmium.
Cæpit cogitare profundius,
ut altiori excellentia Merita Tua attolleret Honore;
cū parem non haberet,
affectu compensavit.

Quid fata tulere?
dolendum!

Cecidit grāde olim Religionis Fulcrum

ILLUSTRISSIMUS
SAMUEL GNINSKI

mediatus Antecessor Tuus

& Religiosis lachrymas reliquerat pupillis.
Quid egit Sacer in tanto discrimine Cætus?
ut suo grandi succurreret Casui,
Tibi simili virtute Atlanti
Abbatialem obtulit Scipionem.

Spontè tamen Tuo cessisti Jure in Favorem

IL

ILLUSTRISSIMI
CHRISOTOMI PAWLOWSKI

Tibi æquè intimè ac mediati Prædecessoris,

Qui Cor corde rependens
fecit Te sibi cor unum & Animam unam

Brevi Sancta morte lumina clausit,

ut evaderes Illustrissimus.

Jam evasisti,

dum secunda amantium electione
inter Primos subsistis secundissimus.

Oraculum Te dixerim Divinum,
quia Verbo Congregatorum in Nomine CHRISTI stetisti

ABBAS.

Non carebat alto Tua Fortuna Æmulo,
sed victrix triumphat.

SANCTISSIMUS

totius Orbis Capite in partem Tui inclinato
annuit Virtuti Tuæ,

ut coronis digna fieret Infulata.

Crucem sacro adjecit pectori;

ut, qui invictissimus eras in adversis Constantinus,
secundus fieres sub hoc signo Victor.

Vicisti jam, vicisti,
triumphales sacro cœtui eviceras Laureas,
ut compensares Vota,
quibus Te coronavit.

Triumphasacerrime Cisterciensium Cœtus,
quot vota Tua
in hoc STEPHANO habeas victoriis
Coronata;

Plaude felix Koronovia
Victoriarum acies,

& nobile tantæ Coronæ deponitorium.

Prælatustibi est omni æstimatione major,
audi & adora.

Habent, quod in Te ABBAS Illustrissime adorent
Magnates ipsi.

Sicut Ephestion Magno Alexandro,
ita Coronato Serenissimi AUGUSTI III. Regis cordi
intimuses Arcanorum Minister,
utinam futurus Rex Sacrorum.

In sua Religione
Magnus es Virtute Superior.
Clementiæ regimen commifisti,

Prudentiæ vigilantiam,
Justitiæ præmia ac pænas,
& optimum fecisti Ordinem.

Favorem Clementiæ componis cum rigore Justitiæ,
adeò rectè;

ut compositio hæc nullum in subjectis patiatur errorē.

Clementer terres, & amaris simul,
animas, dum amas :

O artem Zeli pulcherrimam!

Vespasianus olim beneficiis numerabat dies,
Gratianus suo gratias reddebat Nomini;

Tu ex utroquè Cæsar :

quà NICOLAUS

liberalitate dives in pauperes,

quà STEPHANUS

beneficiatorum Corona.

Abundas pro ditanda indigentium penuria;

cui tam propenso subvenire soles affectu,

acsi in illa CHRISTUM sublevares.

Humilitatē exerces Dignitati Tuæ contrariã;

quia hæc sublimis, illa profunda.

Aliter tamen non infima

nisi cum optima perfectionis constructione.

Multum Tibi debet Abbatialis Honor,

quem toties fatiscentem
in Te evexisti,

& feceras magis Illustrissimum;

dum illi radios Sanctimonix appinxisti.

Sec quid hæc sunt pro Tanto, quæ hætenus dixi

umbram Splendori adjeci,

guttam Oceano,

atomum Olimpo.

Mille lingvarum debentur Tibi laudes:

à me una & altera, pro gloria Tui sit secunda.

parce tenuitati.

Majora Dignitas Tua meretur encomia,

Humilitas non patitur,

Sanctitas vetat.

Pareo Obedientix Filius,

& voveo,

ut multorum Te ambient Coronæ Annorum,

canantquè Tibi sæcula Laudes.

Ita precatur

ILLUSTRISSIMO NOMINI TUO

Devotissimus Servus & Cultor

Wobleski



KAZANIE I.

O Modlitwie Chrystusa Pána w Ogroycu.

Ecce ascendimus Hierosolymam, & consumabuntur omnia, quæ scripta sunt per Prophetas de Filio Hominis, tradetur enim gentibus, & illudetur, & flagellabitur, & conspuetur, & postquã flagellarerint, occident eum. Lucæ 18.

Oto wstępujemy do Jerozolimy, y skończy się wszystko, co napisano jest przez Prorokow o Synu Człowieczym, wydany bowiem będzie Poganom, y náigrawány, y ubiczowány, y zeplwany, á ubiczowawszy, zabią go.

Kiedy się Pan JEZUS miłosierny nasz Zbáwiiciel wybiera do Jerozolimy, áby się skończyły ná nim wszystkie okrucieństwa przez Prorokow opowiedziane, podźmy zá nim przez żywą wiarę, przez áffekt serdeczny, y myśl nábożną. Obaczemy tám po szalonych Miešopustnych scenách strážliwe *intermedium*, po dwornych komediách, wesółych áktách, y nieprzyštoynych

stanowi Chrześciańskiemu uciechách, żałosny niesłychanego okrucieństwa wizerunek, smutną tragedya, straszliwy ludzkiey zawziętości przykład, y serdecznego upłakania godny widok; to jest: okrutną Páná JEZUSA Mękę, dla nas grzesznych podjętą. Nápatrzemy się tegoż najmiłszego Zbawiciela nászego w Ogroycu, pod czas Modlitwy niezmiernym ná sercu smutkiem strapionego, y wád moc ná-tury krwawym potem oblanego, od złośliwych ludzi gwałtownie poimánego, skopanego nogami, niemłósiernie y fromotnie zwiázanego iáko złoczyńcę, brzydkim flegmiskiem zeplwanego, y częstemi, á ciężkiemi policzkami zbitego ná twarzy. Násluchamy się fałszywych świadkow, y kálumnyi przeciwko niemu niesprawiedliwie zmysłonych. Usłyszemy niesprawiedliwy dekret, náypzod ná okrutne ubiczowanie, á potym ná śmierć krzyżową niewinnego JEZUSA potępiający. Nápatrzemy się do woli straszliwego ubiczowania Jego, y cierniem koronowania. Obabaczemy go pod haniebnym Krzyżem, ná Kalwaryą z nieznośnym umordowaniem swoim idącego, y wiele rázy pod tymże ciężarem upadającego. A jeżeli z nas kto przez zá-pamiętałość w grzechach y złościách swoich prágnie śmierci Jego, tám iey się nápatrzemy, kiedy najmiłszy JEZUS ná krzyżu okrutnie rozbity, Duchá swojego oddawać będzie Bogu Oycu w ręce. A w refzcie niechodząc dáleko y tu się zabawmy, poniewáz zápamiętali ná niezmierną miłóść JEZUSOWĄ grzesznicy, wszędzie máią okrutną dla niego Jerozolimę. Minęło iuż temu lat 1712. iáko się ná niewinnym Zbawicielu nászym spełniły w Jerozolimie wszystkie Proroctwa o nim nápisáne, iáko był wydány Poganom, ná-igrawany, ubiczowany, zeplwany, á náostátek po okrutnym ubiczowaniu ná krzyżu zabity; ále się záwziętá złość ludzka w samey Jerozolimie niezakończyła. Raz tylko tám

widocznie cierpiął od złośliwych żydów, ale niewidocznie po całym świecie zawsze cierpi powtorną na sercu mękę, gdy niezwykłą cierpliwością od grzeszników ponosi nieprzeliczone honory swojego krzywdy, kontempty, y zelżywości. Nie trzeba chodzić do Jerozolimy, znajdzie się y w tych stronach nie jeden zdradliwy Iudas, który obaczywszy cudzy worek, prędko się uwiia z targiem Iudaszowskim wołając: *Quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam.* Co mi chcecie dać, a ja wam go wydam, y tak dla mizernego zysku, dla niefortunnie nabytego z bogactwa swego, tanio przedacie, y marnie w duszy swojej utracie najdroższego JEZUSA. Nietrudno o takich, którzy przy świętokradzkich komunjach, gwałtownie poymią Pana JEZUSA, y w bezbożnym sumieniu swoim trapią go, mordują, y powtornie krzyżują. Narzekał niegdyś niewinny JEZUS przez usta ukoronowanego Proroka *Psal: 118.* mówiąc: *Funes peccatorum circumplexi sunt me,* powrozy grzeszników obtoczyły mnie. Znają się y tu podobne powrozy na okrutne związanie Pana JEZUSA, nietrzeba Jerozolimskich kátów, ponieważ niemasz okrutniejszego kátá na Chrystusa, iáko grzech śmiertelny: *Non est crudelior carnifex in homine, quam peccatum,* mowi uczone Sylweira. Za rozgi, dyscypliny, y łańcuszki, stana wszystkie grzechy nasze, ktoremi niewinnemu JEZUSOWI ciężkie zadaliśmy plagi. Święty Augustyn pisząc *in Psalm: 13.* grzechy ludzkie nazywa cierniem; a czy mało y tu tego ciernia morskiego, na zelżywe ukoronowanie, y zranienie Najświętszej Głowy JEZUSOWEY. Złe sukienki, w ktore bliźnich naszych niefortunnie obłoczemy, stana za owę purpurę zelżywą, którą zraniony Zbawiciel na wzgardę był przyodziany. Ułomność naszą stana za trzcinę miasto berła Krolewskiego, na większą hańbę Panu JEZUSOWI da-

ną, w ktorey według Anzelmá Świętego, miłosierny JE-
ZUS piałtował też łamę ułomność naszą, do wielorákich
grzechow skłonną. Krzyczało záiadłe Zydostwo: *Tolle, tol-
le, crucifige eum*, znieś, znieś, ukrzyżuy go. Staną w tym
zá żydow złośliwi grzésznicy, ktorzy záslépioną odwagą
grzesząc, ile z siebie sámną rzeczą chcą znieś Boga y Chry-
stulá, żeby ich niemiał kto karác zá ich bezecne excessá,
ciężkie kryminały, y bezwstydne niecnoty. Mawiamy o
życiu naszym, czym dáley w las tym więcej drew; y do-
brze, á zaż málo takich, u ktorých w nieporządnym życiu,
iák wleśie bez zbáwiennego porządku pełno drew ná cięż-
żki krzyż dla miłosiernego JEZUSA. Ná ostátek, zá wło-
cznią stáną owe *peccata caudata*, grzechy nieczyste, záo-
strzone przeciw bliźnim rankory, y záwziętości, ktoremi
bezecni grzesznicy przebiáią miłościwe niewinnego JE-
ZUSA Serce. Słowem znáyduią się tu wszystkie instru-
mentá do okrutney Męki JEZUSOWEY, o ktorey mówię
zaczynájąc, stáwiam przed oczyma serc wászych najmil-
szego JEZUSA, w Ogroycu pod czas modlitwy potem
krwawym oblanego, ciężko práwie ná śmierć zásmucone-
go, y ná Twarz swoię Świętą upadającego, á oraz pytam
was się, co też to ták nieznośnie miłosiernego JEZUSA
ná sercu zásmuciło, pot krwawy z niego wycisnęło, y prá-
wie konającego uczyniło? odpowiem ia, gdy ná terazniey-
szym Kazaniu probowác będę, że ciężkosć y sprośnosć grze-
chow ludzkich, przeszłych, teraznieyłych, y przyszłych,
Páná JEZUSA w Ogroycu się modlącego, gwałtownie ná
śitách osłabiłá, pot krwawy z niego gwałtem wycisnęłá,
ná śmierć zásmuciłá, y práwie konającym uczyniłá, á tym
sámnym wykonanie okrucieństwá Ierolimskiego, przez
Prorokow opowiedzianego, poczęło się od grzechow lu-
dzkich. O tym mówię prágne ná większą chwałę twoię
IE-

JEZU, z Maieństwem Bostwá Twoiego w Nayświętzym Sá-
krámencie utáiony, podziel pot twoy krwáwy do serc ná-
szych, nam ná pożytek duchowny. Uproś nam dar łez ser-
decznych, ná opłakánie teyże Męki y śmierci okrutney
naymilżego Syná Twoiego, nayboleśnieysza Mátko Boska.

M *Atth: 26.* Pan JEZUS wzięwszy z sobą trzech Uczniow,
Piotrá, Ianá, y Iákubá, przed záczczeniem modlitwy
swoiey w Ogroycu, rzekł do nich: *Tristis est anima mea usq;
ad mortem.* smutna iest duszá mojá aż do śmierci. A postą-
piwszy trochę, to iest oddaliwszy się cokolwiek od tychże
Uczniow, padł ná oblicze swoje modląc się, y mówiąc: *Pa-
ter mi, si possibile est, transeat á me calix iste, verum tamen non
sicut ego volo, sed sicut Tu.* Oycze moy, jeżeli można, niechay
odeydzie odemnie ten kielich, iednakże nieiáko ia chcę,
ále iáko Ty. Przez to wiele nas Chrystus Pan chciał náu-
czyć: nayprzod iáko mamy czynić modlitwy nášze do Pá-
ná Bogá, nierozpościeraiąc się z powagą zbyteczną, ále rá-
czey upokorzonym sercem, upadaiąc ná kolána y twarzy
násze, przed przytomnym Páná Bogá nášzego Maieństwé,
przed ktorym drzą Aniołowie, y wszelkie koláno upadac
powinno. Klękamy przed ziemskimi Krolámi, podaiąc
im suppliki nášze, dáleko bardziej powinniśmy to zácho-
wywac pod czas modlitwy, zánofzac suppliki y proźby ná-
sze do Naywyższego Páná nád Pany, Krolá nád Krolmi,
Bogá, y Stworcy nášzego. Trzebá nam pámietać ná to, że
gdy o co Páná Bogá prosimy, reprezentuiemy ná sobie
postac ubogich zebrakow, ktorzy z pokorą zwykli prosić
oiálmuznę. Powtore chciał nas náuczyc, że modlitwá ná
osobności czyniona, bywa skuteczniejsza, y pożyteczniej-
sza. Modlitwá bowiem prawdziwa z náтуры swoiey, iest
wyniesieniem myśli do Bogá: *Elevatio mentis ad Deum.* tá-

kie zaś wyniesienie myśli, naywygodniey się odprá-
wuie ná osobności, y oddaleniú się od rożnych przeszkod
myśli, od Pána Bogá odrywających. Po trzecie chciał nas
náuczyć, że w proźbách naszych powinniśmy się stosować
do woli Pána Bogá, y nigdy się upornie tego nie domagać,
o co prosimy. Częstoć bowiem widzi Pan Bog, że to,
o co prosimy, byłoby nam ná zgubę, y dla tego słusznie,
á oraz miłosiernie nam tego niepozwała, á jeżeli głupim
uporem naszym nieiáko przymuszony, dopuszcza nam te-
go, z nas będzie zgubá naszą. Náostátek gdy rzekł, smu-
tna jest duszá mojá áż do śmierci, według niektórych chciał
przez to oznaymić: że gwałtowny smutek iego w ten czas
zaczęty, miał trwać áż do samey śmierci krzyżowey. We-
dług zaś innych chciał przez to wyrazić, że smutek iego
był tak gwałtowny, tak nieznośny, że do samey śmierci
w tym punkcie był mu dostáteczny. Z iákieyby zaś przy-
czyny pochodził ten smutek gwałtowny, y Sercu JEZU-
SOWEMU nieznośny, dochodzę z Lessyuszá, który *lib: 12*
de perfect: Div: cap: 17. twierdzi: że w ten czas Pan JEZUS
przyimując ná siebie postać winowaycy zá wszystkich
grzeszników, widział wszystkie całego świata grzechy,
przeszłe y przyszłe, bárdzo ciężkie, brzydkie, fromotne, y
szkaradne, widział niesłycháne Nayświętszego Maiestatu
Bołkiego, y naywyżzey władzy swoiey wzgardy, kontē-
pty, y zelżywości, widział ciężkie niewdzięczności grze-
sznych ludzi przeciwko Pánu Bogu, reprezentowane sobie
od Boštwa w nim z naturą ludzką złączonego. Z ktorego
widzenia ná litościwym Sercu swoim, był tak gwałtownie
zasmucony, y w siłách osłabiony, że gdyby było Boštwo
cudowną Wfzechmocnością swoią natury iego ludzkiey nie-
porátowało, musiałby był w tym punkcie umierać. O wie-
rzę! wierzę moy naymiłszy JEZU, żeć to widzenie szkára-
dnych

dných grzechow, y niewdzięczności nášých niežnośne
było, że cię gwałtownie zasmućiło, w siłách osłabiło, y ko-
nającym uczyniło. Święty Staniśław Kostka, Oyczyzny
nášzey Pátron y Ozdobá, gdy niespodzianie iákcie słowo
nieprzystoyne z ust cudzych usłyszał, mrlał, y iák umarły
ná ziemię padał. A iákžes nayniewinnieyszý JEZU nie miał
zemdleć, iákos nie miał upadać ná Świętą Twarz Twoię, y
umierać, kiedyś widział nieprzeliczony registr szkarádných
cálego świata grzechow, kiedyś obaczył przyszłe życie mo-
ie bárdzo sprosne, brzydkie, y szkarádne. Zasmucony, y
práwie konający upadł ná Twarz Twoię, bo czystą Bo-
stwá Twoiego zrzenicą niemogł ná to patrzác, ná com
ia się záslepioną rezolucyą moją wiele rázy, w Twoiey Bo-
skiey obecności dobrowolnie ách niešťczęśliwie odważył.
O iákžes ci niežnośna bylá owá mojá niewdzięczność, zá
nieprzeliczone łáski Boskie, mnie niegodnemu choynie u-
dzielone, zá dobrodzieystwo krwáwych zášťug męki y
śmierci Twoiey, ná okup mizerney duszy moiey wyświad-
czone. O iák ciężká bylá mojá zápamiętałość ná niezmer-
ná miłość Twoię, ktoráś bez wszelákich zášťug moich,
bez nádziei nádgrody y wdzięczności, moie ukochał zbá-
wienie. Aplikuy to káždy do siebie, przezyrzawszy się
szczyrze ná sumnieniu włásnym, á poznasz, czymeś miło-
śierneho JEZUSA w Ogroycu ciężko zasmućił, osłabił, y
práwie konającym uczynił. Piśze Daryusz *in Annó Sanctorū*
p. 1. c. 7. Dámá iedná imieniem Anná, urodzeniem znáczna,
przyszedłszy do rozumu doskonalszego, postanowiłá ży-
cie swoje konsekrowáć Pánu JEZUSOWI; ná wierne usłu-
gi, y szczyrey Jego miłości, z tym wszystkim uštrzedz się
niemogłá wszelákich okázyi światowých, osobliwie dla ro-
zkazu Macierzyńského. Czásu iednego pod czás mięsopušt
proszoná bylá z Mátką swojá od iednego znácznieyszego
Pá-

Páná, przezwiskiem Choragufá ná iákás ochotę, gdzie przy
brzmiącey melody, pląsach y skokách, wypadł naymilszy
JEZUS z pámięci. Proszona idzie w taniec, á w tym zácho-
dzi iey drogę Pan JEZUS zraniony, y po wszystkich Ciele
krwią oblany, nárzekáiąc, y mówiąc do niey te słowá: *Tu
pergis te dare vanitati. Et ego in cruciatibus, importuna est meo
luctui hac musica.* Ty idziesz służyć próżności, á ja w bole-
ściách, przeciwna jest moiemu smutkowi tá melodia. To
słyszác, uważćiesz sobie, jeżeli tá niewinna Páná tak ma-
ła, według pospolitego zdánia wászego rzeczą, ciężko zá-
smućitá Páná JEZUSA. O iák nierownie bárdziesz zásmu-
cacie go, kiedy ná próżności częstokroć z ciężką Nayświęt-
szego Maiestatu Boskiego obrazą złączoney, ná bezmier-
nym pijaństwie, ná wszetecznych dyskursách, y nieprzy-
stoynych swawolach, dni y nocy bezsenne trawicie. O czło-
wiece! o robaku! ty próżność gonisz, ty skaczesz, ty się
ćieszysz, á Zbawiciel twoy nieznośny ná sercu ponośi smu-
tek; ty w delicyách, roskoszách, y pomyslnych wygodách,
á Pan JEZUS w boleściách; ty źle żyiesz, á Pan JEZUS w
Ogroycu gwałtownym smutkiem zemdlony umiera ná to.
A iestżesz ktora tak rezolutna, co to chociaźby też Chry-
stusá podeptać, áby się tylko nászaleć, biesá nágonić, z kō-
fidentami náćieszyc, y zakazáney roskoszy záżyć. Co to
bezwstydnie chodźisz, nietylko ná próżność, ále też ná
grzech ciężki, wie Pan Bog, wiesz y ty ná iákie, y w kto-
re mieysce. Náuczże się z tego przykłádu, iák to Pánu JE-
ZUSOWI, Zbawicielowi twojemu, są nieznośne próżne u-
ćiechy światowe, dopieroż bezecne swawole, nieczyste á-
mory, y sprosne uczynki, tych ei to widzeniem naymilszy
JEZUS w Ogroycu był gwałtownie ná duszy zásmucony,
w siłách osłábiony, y stał się práwie konájącym.

Chcećieź wiedzieć, co też to Pánu JEZUSOWI było
przy-

przykrze

przykre, y nieżnośne w tym kielichu, októrego oddálenie prosił Oycá Przedwiecznego. Święty Augustyn twierdzi, że ten kielich był nápełniony Proroctwami, które się miały ziszcic ná Chrystusie Pánu. Wierzę moy naymilszy JEZU, żeś się miał czego lękać y wzdrygáć, widząc przed sobą ten kielich, ciężkim dla Ciebie okrucieństwem, przez Prorokow opowiedzianym nápełniony. Nie w smák ci były w tym kielichu owe Proroctwá o tobie przepowiedziane u Ieremiaszá *Tbreno: 3. Saturabitur opprobriis*, będzie násycony urągania mi. U Izaiaszá *cap: 53. Sicut ovis ad occisionem ducetur*, iáko owcá ná zabicie prowadzony będzie. U Danielá *cap: 9. Post hebdomadas sexaginta duas occidetur Christus*. Po tygodniow sześćdziesiąt y dwu, zabity będzie Chrystus, y inne niestycháne przyszłe męczárnie, tortury, y okrucieństwa dla Ciebie wyrażaiące. Powiedzże nam Nayświętšzy Náuczycielu, które też z wszystkich Proroctw w tym kielichu zamknionych było miłosciwemu Sercu twojemu nayprzykrzeńsze, naynieżnośnieysze, y naygwałtownieysze. Rozumiem że nie te, które dla Ciebie wyraziły przyszłe tortury, okrucieństwa, y śmierć krzyżowá, bo wiem z Izaiaszá Proroká *cap: 53. że ofiarowany iesteś, boś sam chćiał. Wiem miłosierny JEZU, że z miłosci twoiey szeregulney, ktoráś náśze ukochał zbáwienie, niezmiernie prágnałes przyszłej męki, y śmierci krzyżowey, iákoś się z tym wydał *Luc: 12. mowiąc: Baptismó habeo baptizari, & quomodo coarctor, usq; dum perficiatur.* Chrztem mam byđ ochrzczon, á iáko iestem ściśniony, áz się wykona: przez co wyraziłes prágnienie Twoie przyszłego Krwi Naydroższey przelánia, pod czás okrutney męki, y śmierci krzyżowey. Ktoresz tedy? mnie się zda, że owo Proroctwo Symeoná Stáruszá Stározakonnego Káplána, *Luca 2. o tobie przepowiedziane; Ecce positus est hic in ruinam, & resurrectionem**

B

mul.

multorum, & in signum cui contradicetur. Otó położony jest ten ná upadek, y powstanie wielu, y ná znak ktoremu się sprześciwiać będą. Iakoż dochodzę tego z glosy ordynaryjney, która twierdzi: że Chrystus Pan prożąc Oycą Przedwiecznego o oddalenie tego kielichá, uczynił to nie dla boiaźni przyszley Męki swoiey, ále ráczey dla miłosierdzia, żeby żydzi oczywistą złością swoią, nie upadli w grzech świętoboystwa Iego. O moy JEZU nayukochańszy! nie miałeś ci się o co ták ciężko smuć, y ná śmierć trafić, wszakżeś przyszedł wszystkich bez excepcyi odkupić, y zbawić przez nieoszacowane záslugi swoie, áby tylko sámi tego dobrowolnie chcieli. Wylałeś Krew Twoię naydroższą zá wszystkich, obmyśliłeś wszystkim środki potrzebne, y skuteczne do zbawienia. Cierpiałeś y zá żydow, y zá Iudaszá, cierpiałeś zá wszystkich potępionych, y ná wieczną zgubę do piekła dobrowolnie się gotujących. Ktoż temu winien, że zli, że giną, zá pewne nie miłość, nie dobroć Twoią niezmierna, ále sáma złość ludzka, sam szalony grzesznikow upor, y zaciętość w grzechách. A coż winien rzemieślnik, że się nożem od niego zrobionym zabił szalony desperat, wcale nie niewinien. Ktoż zginął, záżywając dobrze aż do końca przez zbawieną kooperacyą swoię, krwá wych záslug Twoich? nikt zá pewne. Azażby był przy dobrodzieystwie Męki Twoiey zginął nieszczęśliwy Iudasz, żeby był dobrowolnie niewzgardził dobrocią, y miłością Twoią, żeby się był z pokutującym Piotrem w łzy serdeczne rozpłynął, álbo z dobrym Łotrem, skruszonym sercem udał do Ciebie ná Krzyżu umierającego, żeby się był udał do serdeczney skruchy, y uniżoney deprekacyi, nie do szaloney desperacyi. Azażby byli zginęli żydzi, y inni nieszczęśliwi potępieńcy, żeby byli cudom twoim, nieomylny náuce twoiey, y oczywistej dobroci uwierzyli. A-
zaż-

zażby zgineli ci, którzy teraz idąc z grzechu w grzech iak po gradusách, co raz głębiey dobrowolnie się pograżają w piekło, żeby krwawych twoich zástug, w Świętych Sákrámentách od Ciebie sporządzonych, ná zbáwienie dusz swoich zażywali. Prawdá to iest, że sama dobrowolná złość ludzka sobie szkodzi, sama się gubi, iednákże ztąd miłosierny JEZUS w Ogroycu miał žal ciężki, y smutek hániebný, że złość ludzka tychże samých šrzodkow używa ná zgubę swoię, ná upadek, y wieczną ruinę, ktore Pan JEZUS sporządził wszystkim grzesznym, do powstánia, y zbáwienia. Y tác to złość grzesznikow, niezmierná miłościá, y dobrocią JEZUSOWÁ gardzących, Dobrodzieystw iego ná swoy upadek, y wieczną dusz ruinę używających, wyśtáwiłá Pánu JEZUSOWI kielich nieznošny, ciężko go zásmucitá w Ogroycu, w šilach oštábitá, y koniájącym práwie uczynitá.

Lucas 22. Łukasz Święty dájac šwiádectwo o krwáwym poćie Chrystułowým, ták go opisúie: *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurrentis in terrā*, stał się pot iego iáko krople krwi zbiegaiácej ná ziemię. Uważćiesz, iáko nowy Adam Chrystus JEZUS, przy krwáwym zápceniu swoim náprawúie to, co stáry Adam pierwszy Rodzic náš zepsuł, przez przestępstwo przykazánia Boskiego, iak ušilnie prácuie ná zbáwienie nášze, iáko ná Chleb Antiški, w ktorým dusze nášze pošila, Nayšwiétszym Ciátem, y Krwiá swoiá naydrožszá, krwáwo zárábá w poćie czołá swoiego. O moy nayukochašny JEZU, ktožby mi dał, żebym był owá ziemiá, ná ktorá pot twoy naydrožszy obćie špływał, ná ktorá zwyczajnego potu zláło się kropli dziewćiedzišiat y siedm tyšięcy, trzyštá piéc, krwáwego záš oraz z łzami serdecznemi, zláło się kropli szešćdziesiét y dwá tyšięcy, y dwiešćie, iáko w šwoich Kazániach pišze X. Bielicki;

albożbym tą cudowną rołą poślony, nie wydawał z siebie ob-
fitrze serdeczney miłości Boskiej pomnożenie, y zbawien-
ne dobrych uczynkow pożytki, *dignos fructus penitentia.*
Albożby się zakamieniałe serce moje, Krwią twoją niewin-
ny Baránku niezmięczyło do prawdziwey skruchy, y szcze-
rego nád okrutną Męką twoją uzalenia. Ach mam ci ja te-
go potu krwawego podostátek, máż y ty prawowierny
Kátoliku przy używaniu Świętych Sákramentow, což po-
tym? kiedy po tey zbawienney ochłodzie, y obfitey mi-
łości Boskiej powodzi, niepożytkniemy w cnoty święte, y
uczynki pobożne, kiedy pot krwawy Pána JEZUSA, dla
naszey w miłości Boskiej oziębłości, niemoże byđź duszō
nászym ná zdrowie, kiedy ten pot wylany z Najswiętsze-
go Ciátá JEZUSOWEGO, przez różne dobrowolnych po-
żądliwości, y zapalczywości nászych upały, w duszách ná-
szych wyniszczamy, kiedy ná sercá násze pada bez poży-
tku, ták, iáko niegdys padał w Ogroycu ná nieznájącą zie-
mię: *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurrentis in
terram.* Musiałeś moy naysmilszy JEZU coś bárdzo ciężkie-
go dwigać ná sobie w tym Ogroycu, żeś się ták haniebnie
umordował, y zápoćit. Izáiaśz Prorok *cap: 53.* doyrza-
wizy w duchu Pána JEZUSA wielec zmizerowanego, ták
onim z uzaleniem mowi: *Verè langvores nostros ipse tulit,* pra-
wdziwie choroby násze on ná sobie nośit. Násze defektá
moralne, słabości y choroby, niezmiernie go obciáżyły,
zestábiły, y do krwawego zápacenia zmocowały.

2di Regum cap: 3. Moabitowie przed zwiedzeniem u-
tarczki z Izraelitámi, obaczywizy wody czerwone ná kształt
krwi płynące, mieli to sobie zá prognostyk przyszłego ro-
złania krwi nieprzyjacielskiey od mieczá swojego: *Viderunt
aquas rubras, quasi sanguinem: dixeruntq; sanguis gladii nostri
est.* Obaczyli wody czerwone iáko krew, y mowili, krew

to mieczá nášzego iest. Przypatrzmy się nabożną myślą
krwawemu potowi, strumieniami z Ciała JEZUSOWEGO
płynącemu, y uważmy co to on znaczy? nieomylnie *sang-
vis gladii nostri est*, krew to iest mieczá nášzego; nášza to
niešťczęśliwa ná grzech odwagá zrobiła. Złe języki nášze
przećiwko honorowi Boskiemu, y sławie niewinnych zło-
ścią obostrzone, stana za miecze obošieczne ná rozlanie
Krwí Chrystusowey, y ná gwałtowne dobyćie krwawego
potu iego: *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis*. Święty
Ireneusz czyta, *factus est sudor ejus sicut globi sanguinis*, stał
się pot iego iako kule krwi. A ná którychże to nieprzyja-
ciół Naywyższy náš Hetmanie y Wodzu, dobyłeś tych
kul krwawych? wiem że nie dla złośliwych żydow, boš ich
chciał samą dobrocią, y dobroczynnemi cudami sobie zde-
winkowác. Wiem, że nie ná okrutnych kátow ná zabićie
twoie przekupionych, boš sam chciał byđz zwyciężonym,
y zabitym. Zkimżeš tedy wojował temi krwawemi potu
twoiego kulami, *globis sanguinis*? nieomylnie biłeś niemi
ná nieprzeliczone wšyłtkich grzechow nášzych Izregi,
ná te woyska honorowi twoiemu, y naywyższey władzy
Boskiey przećiwne, z niemis się do krwawego zápocenia
umordował, ná tych głównych nieprzyaciół twoich po-
konanie, dobyłeś serdeczney ámunicyi twoey, y ulałeś
dla nas *globos sanguinis*, kula krwawe, żebyšmy niemi tych-
że samych nieprzyaciół twoich, przez zbáwieńną koope-
racyą, y szczerą pokutę, skutecznemi zášlugami twojemi
uzbroiona, do rešzty dokonáli. A gdy IEZUS zámucony,
y osłabiony w Ogroycu práwie umiera, y ia zámnę mo-
wę, gdy kończę.

22
2di Reg: cap: 13. Ionadab uważaiąc Amoná Krolowiczá
wielce zmizerowanego, wybladłego, wysłhłego, y práwie
wniwecz obroconego, uzaliwszy się nád nim, rzekł donie-

go: *Quare sic attenuaris macie Fili Regis*, czemu tak bardzo
schmiesz Synu Krolewski, na co mu odpowiedział: *Thamar*
Sororem Fratris mei Absalon amo. Tamarę Siostrę Bratá mego
Absaloná kocham. Żal się Boże urody twoiey miły Krole-
wiczu, dla marney miłości nieporządney, stráćites piękność
ciátá y duszy twoiey, honor, y sławę. Lepiey było wcze-
śnie się pomiarkowác, że iáko łákomemu ostowi szkodzi
goły obrok, tak niešťczęśliwemu ná sprosna obrazę Boską
rezolutowi nieporządna miłość, lepiey było swawolne ciel-
sko ostremi dyscyplinámi dobrze ochłástác, postámi wysu-
szyć, á tak zá skážitelná piękność, nábyłbys nierownie
przedniejszey piękności ná duszy, Pánu Bogu się podoba-
jący. Uważájąc Páná IEZUSA w Ogroycu nieznośnym
łmutkiem strápiónego, wybladłego, y práwie konájącego,
wazę się spytác: *Quare sic attenuaris macie Fili Regis*. Synu
Jednorodzony Krolá nád Krolmi Oycá Przedwiecznego,
czemuś tak bardzo wyszechł, y zmizerniał. Odpowiedz mi
nieomylnie, *animam tuam amo*, duszę twoię kocham; wie-
rzę, wierzę miłosierny IEZU, że niezmierná miłością two-
ią, kochałz mizerná duszę moię. Spytay ieno się y ty brá-
cie grzeszniku Páná IEZUSA: *Quare sic attenuaris Fili Regis*.
Ach podobno cię hániebnie záwstydzi spráwiedliwą odpo-
wiedziá twojá: *Thamar amas*. Bo kochasz urodziwą Tamar-
kę, w sámy rzeczy brzydká ná duszy matzkarę, bo ko-
chasz stwózenie mizerne, bárdziejey niż mnie Bogá Stwor-
cę swoiego, twoiá to okrutna miłość, tak mnie wniwecz
obrociá. Długo ci cierpię, dáię ci czas do upamiętánia, y
wczesny pokuty zá grzechy popetnione, á niechcesz się
upamiętác, y co raz głębiey oslep w piekło leciš, iákbym
cię niemogł zá to spráwiedliwie karác. Postrzeźże się zá-
wczásu, postrzeź, bo nieobaczysz gdzie, kiedy, y wiákim
stánie zálkoczy cię nieodbity spráwiedliwego gniewu Bo-
skie.

skiego piorun, y strąci do piekła ná męki nieskończone. Słuchay co Pan Bog sprawiedliwy *Ezech: 24.* do Miastá Jeruzalem, nieczystościami zarażonego mowi: *Multo labore sudatum est, & non exivit de ea nimia rubigo ejus.* Wielką pracą zápoćito się, á niewyszła z niego zbytnia rdza iego. Słuchay co dáley mowi: *Immunditia tua execrabilis, quia mundare te volui, & non es mundata à sordibus tuis,* nieczystość twoiá obrzydła, bom cię chciał oczyścić, á nie jesteś oczyszczona od plugaństw twoich. Słuchay co więcey mowi tenże Bog sprawiedliwy? ách strách słucháć! truchleie serce, lęka się duszá, ná strážliwy głos Páński: *Ego Dominus locutus sum, & veniet, & faciam, non transeam, nec parcam, nec placabor.* Ia Pan (mowiłem) przyidzie, á uczynię, nie minę, áni przebaczę, ani się dam ubłagáć: *Nec parcam, nec placabor.* O duszo Chrześciańska, grzechowym plugaństwem zszpecona, lęka się sprawiedliwego sądu, y gniewu Boskiego; což poczniesz? co mowie będziesz? kiedy sprawiedliwy Sędzia Chrystus słusznie zágniewány, rzecze do ciebie: *Multo labore sudatum est, & non exivit de te nimia rubigo mundare te volui, & non es mundata à sordibus tuis.* O iákżem się umordował, iákom się krwawo zápoćił, pracuiąc około zbawienia twoiego, á niechciałaś bydz oczyszczona z grzechowego plugaństwa twoiego, á niechciałaś się obmyć w krwawym poćie moim, z brzydkich sprośności twoich. Więc ia teraz *nec parcam, nec placabor,* áni przepuszczę, áni się dam ubłagáć, ále cię sprawiedliwie potępiam ná męki wieczne; niechciałaś krwawego potu mego záżyć ná zbawienie twoie, niechże ci teraz będzie ná wieczne potępienie. Reflektuyże się grzeszna duszo záwczasu, ieżeli chcesz, áby ci pot krwawy Zbawiciela twoiego, ná sprawiedliwym Sądzie Boskim, niebył ciężkimi kulami, ciebie ná wieki zabiuiącemi, ieżeli chcesz, áby ci Męká Chrystufowa niebyła *in ruinam,*

nam, ná zgubę, y wieczny twoy upadek. O IEZU miłosierny, obroćże zá wczálu ku mnie krwawe naydroższego potu twoiego kule, á ugodź niemi dobrze w nędzne serce moje, zrań ie serdeczną miłością twoią, zwycięż w nim wíszytkie passye y potencye, tobie Pánu, y Bogu moiemu rebellizujące, przeraź ie świętą boiaźnią twoią, y trwożą owey strážney tráby, ná ostateczny sąd wšyztkich zwołujących. Wiem, y wyznáię to przed tobą moy Pánie, że serce moje iest jednym nikczemnym prochem, przydayże do tego prochu, krwawe Nayświętszego potu twoiego kule, *globos sanguinis*, żebym miał pewną mizerney duszy moiey obronę; ták tu docześnie żyjąc, iáko też y ná sprawiedliwym sądzie twoim, żeby toż mizerne serce moje z grzechow oczyszczone, á oraz potężnemi krwawego potu twoiego kulami uzbroione, było fortecą; żadnemu stworzeniu, procz sáмого ciebie niedostępną. O Iezu miłosierny, niechże to we mnie spráwi niewymowna dobroć, y miłość twojá, przez skuteczne łáski, żeby mi dobrodziesystwo Męki twoiey niebyło *in ruinam*, ná zgubę, y wieczny upadek mizerney duszy moiey. Prawdá, zem zá popełnione grzechy moje, godzien iest wieczney zguby y upadku, przecięż miłosierny IEZU, w Ogroycu ná Oblizcze twoie upadający, rácz podzwignąć utomość moię, często y ciężko upadającą, żebym raz ná wieki nieszczęśliwie nieupadł. Niechay pot twoy krwawy zmiękczy zákámiéniate serce moje, niech te krwawe kule zwyciężą złośliwy moy w nálogách, y grzechách upor, spraw to miłosierny IEZU, ná chwałę twoię nieskończoną, AMEN.

KA-

KAZANIE II.

O poymaniu Chrystusa Pána, y o instygowaniu ná śmierć iego.

Ecce ascendimus Hierosolymam, & consummabuntur omnia, quæ scripta sunt per Prophetas de Filio Hominis, tradetur cum gentibus, & illudetur. Luca 18.

Znowu się miłośierny JEZUS wybiera do Jerozolimy, áby się spełniło, co o nim nápisano jest przez Prorokow.

O Moy Pánie, po což tám idziesz? ledwości tę Ierolimę w zbytkách y rokoszách szalejącą, w zázwiętości przeciwo tobie niewinnemu iák kámię záciętą, y przyszley ciężkiey ruiny nád sobą wifzającey niewidzącą, zdáleká obaczył, zarázes ią serdecznemi opłakał łzami: *Videns Civitatem, flevit super eam.* Y ieszczesz koniecznie potrzebá, żebyś ią oblał Krwią swoią naydroższą? rozumiałem, że ci Święci Prorocy w tey Ierolimie, wyprorokowác mieli powiną wdzięczność, zá niezmierną dobroć, y miłość twoię, áż oni same wzgardy, zelżywości, y okrucieństwa dla ciebie zápowiedáią, á poccoz tám chodźć? zwiedziales w Ogroycu pod czas modlitwy gorzki kielich, strážliwym okrucieństwem przez tychże Świętych Prorokow opowiedzianym, dla ciebie nápełniony, á iákże idziesz ná spełnienie tey potężney trucizny, ná życie twoie zgotowány. Widzę miłośierny JEZU, że iáko owemu Focyonowi roltropnemu, Ateńskiey Rzeczypospolitey Rządzcy, przez niektórych nieprzyaciół zázwiętość ná śmierć wydanemu, dla dobra pospolitego, srodki był kubek trucizną nápełniony: *Dulce pro patria mori.* Ták Tobie

Naywyższy wszystkich nas grzesznych Rządco, słodnie-
ie gorzki przyszłey okrutney Męki kielich, cukruie go ser-
deczna miłość twoią, któraś nasze ukochał zbawienie: *Dul-*
ce pro patria mori. Pragniesz koniecznie, aby się ná Tobie
spełniły wszystkie Proroctwa, chcesz bydź wydány w ręce
bezbożnych. Oto już złośliwy Iudasź ciągnie ná ciebie z
ogniem y mieczem, prowadzi z sobą wielkie woysko zá-
wziętych żydow, złośliwych żołnierzy, y innych beze-
cnych łotrow, alabardami, mieczami, powrozami, y łań-
cuchami uzbroionych. A czemuż się nie salwujesz? czemu
się nie schronisz? dotrzymaie placu nieustráżona miłość
JEZUSOWA, chcąc krwawą odprawić utarczkę, dla wie-
czney naszey wygrány. A w tym stáwa nieszczęśliwy bez-
bożney kompanii herzt, Pryncypał, y przywódcá Iudasź,
wita się ná pozor przytomnie z niewinnym JEZUSEM,
podnosi świętokradzką paszczkę do Usta Iego Nayświęt-
szych, á Pan JEZUS dla małej iego statury, uníza się, y
cierpliwie podáie mu Usta swoje, aby ná niego utáioną w
sercu zdradę, pocałowaniem wyzionął. Iákoż wyzionął,
bo ledwo to uczynił, záraz oni kondyktowie, łotrowie, iá-
ko lwi okrutni, iáko wilcy drapieżni, iáko ply záiadłe wiel-
kim impetem, y niesfychanym okrucieństwem obskoczyli
Páná JEZUSA, iáko utyskuie ná to przez usta ukorono-
wanego Proroká, *Psal: 21.* mowiąc: *Circumdederunt me canes*
multi. Porwawszy gwałtownie o ziemię uderzyli, nogami
kopali, z Nayświętzey Głowy y brody włosy targáli, fze-
ścią ostremi postronkami, dobrotliwe iego Ręce zwiázali,
ná Nogi dáli troiste kaydány, y ná szyję potężny łańcuch zá-
rzucili, iáko z innych pisze X. Bielicki. O moy Nayświęt-
szy Sámsonie, od tych złośliwych Filištynow Ierolimskich
niemiłosiernie zwiázany, czemużes niezwyćięzoną Bołstwá
twoiego mocą, nieotrząsnął z siebie tych więzow, y kay-
dá-

dánow! mogłeś Wszecmocnością twoją Boską, te pówro-
zy, żelazne pęta, y łańcuchy potargać iák słabe nici, á cze-
mużes się z tak okrutey niewoli niewolnić, czemuś się
tym niemilościernym ludziom, stworzeniom twoim nieo-
bronit. Niechćiałeś, bo dobrowolna miłość twoią, którąś
ludzkie ukochał zbáwienie, związała mocno twoię Boską
Wszecmocność, iáko z podziwieniem mowi Święty Lau-
rentius Justinianus *cap: 4. in ligno vita: O charitas! quam ma-
gnum est vinculum tuum, que Deus ligari potuit.* O miłości! iák
wielki jest twoy związek, którym Bog mógł bydź związa-
nym. Mogłeś moy Pánie, iák Páweł Święty *Act: 28.* iedną
ręką trząsnąć, á łatwoby te iádowite iaszczurki, przy nie-
winnym Ciele Twoim wiszące, odpadły od Ciebie ná ogień
wieczny, niechćiałeś: bo święte miłosierdzie Twoie utrzy-
mało sprawiedliwość, y pozwoliło złym czálu do upamię-
tánia. Przypat zmyż się nabożną myślą, iáko zniewolone-
go Páná JEZUSA, z wielką zelżywością, y niemnieyszym
okrucieństwem ciągną, szarpia, targają, popychają, y nay-
przed do domu Annalzá prowadzą, gdzie między innemi
zelżywościami, y okrucieństwem, za sprawiedliwą odpowiedź,
uderzony był w Nayświętszą Twarz swoię, tak okrutnie, y
gwałtownie, że według Lanspergiusza *Homil: 19. de Pass:*
wszystkie mu się zęby z miéjsc swoich obruszyły, Krew gę-
bą, y nosem się lunea, y wszystkie świętokradzkiey ręki
palce, ná Nayświętszey Iego Twarzy wybite zostały. Po
tym przywitaniu, z rownym okrucieństwem, porwali go
do Káfafzá naywyższego Káptaná, gdzie przywodzeni by-
li różni fałszywi świadkowie, instyguiący ná zgubę Iego.
Krzyżeli stársi żydowscy, krzyżáto y polpólstwo: *Reus
est mortis.* winien jest śmierci. Tuż dopiero ná owę pra-
wdziwą Twarz JEZUSOWEY piękność, wyzioneli brzyd-
kie flegmiska, ciężkimi policzkami niemilościernie ubili,

nogami utłukli, a náostátek ná dokončzenie nocy, do smro-
dliwego więzienia wtrącili, y tám czym mogli, ciężko tra-
pili aż do duiá sámego. O moy JEZU miłosierny! cożés
dla zbáwienia nášzego, przez ten czas od poimánia ucier-
piał! słuchaycie delikátni grzesznicy, y grzesznice: trzy-
násćie rázy był gwałtownie o ziemię uderzony, ito siedm-
dzieśiát rázy nogámi ubity, trzyśtá siedmódzieśiát rázy zá
Głowę tárg ny, zá brodę pięćdzieśiát rázy y ośm, dopie-
róž iák wiele ciężkich policzkow wytrzymał, o ktorych się
nižey powie. Stáwam ná tym, a oraz stáwiam przed oczy-
ma serc wászych naymileyszego JEZUSA, w ręce bezbo-
żnych wydánego, niemiłosiernie zwiázanego, od fałszy-
wych świádkow oskarżonego, y pytam was się, ieżeli też
to deprze uczynili, nayprzod Iudasz że niewinnego JEZU-
SA wydał ná śmierć w ręce bezbożnych, złośliwi żydzi że
go poimali, y fałszywi świádkowie, że ná życie Iego insty-
gowali. Rozumiem, że wíszycy zgodnie te postępkí osá-
dźcie zá bezbożność, zá excessa, y ciężkie krymínały. Tey-
że nágany godni są zli Chrześciane, ponieważ iákó w dal-
szym dyskursie probowác bedę, káždy grzesznik święto-
kradzko komunikuiący, iest to drugi Iudasz zdrádlivy,
y łotr zówzięty ná życie niewinnego J E Z U S A. Káždy
grzech śmiertelny, iest to naypotężniejszy świádek insty-
guiący ná życie Iego, a tym samym złość ludzka dokon-
czytá proroctwá ná Pánu JEZUSIE w Ierolimie wyko-
náne. O tym mowić prágnę, ná większą Bogá moiego chwa-
tę, rozwiąż ustá moje serdeczny miłości nášzey więźniu,
JEZU w Nayświętszym Sákrámenecie utáiony.

M *Atth: 26.* Iudasz postanowiszý wydác Páná JEZUSA,
táką zmwę uczynił z żydami: *Quemcumq; osculatus fu-*
ero, ipse est, tenete eum, ktoregokolwiek pocałuję, ten iest,
trzy-

trzymajcie go. Wi dze, ze nie kazdy przyjaciel, co w oczy,
albo usta caluię; ostrożnie z owemi frantowskiemi lizusiami,
ktorzy w usta caluię, a życie y fortunę, przy bezmier-
nych zbytkach na zgubę wydaię: ktorzy widząc cudzą for-
tunę nádszkakuię, y z przychylną wiernością się oświadcza-
ię, a z boku iakiemu takiemu szepcą po Iudaszkowsku: *Ipsę
est, tenete eum.* Pan ci to, może go podskubac, prędko po-
rosnie, y ty urwiy, y ia niepodam; y ty bierz, y ia bede,
przy kimże się pożywić, ieżeli nie przy Panu. Uydzie nam
to, bo się ten Pan niedoyszry, nieznac tego będzie przy
tak wielkim dostatku: *Ipsę est, tenete eum.* Obaczy iaki ta-
ki podchlebnis, a iako mawiaćie trzećie oczko Panskie, ze
ten, albo ow poddany ma się dobrze, iuzci szepce Panu, ten
się ma dobrze, trzebá mu zasniedziate srebro, y zamulone
złoto z worká wyprowadzić, za wiele to na niego, przy-
będzie z tad intraty do Panskiey szkatuły: *Ipsę est, tenete eum,*
nietrudno takim o kształtne pretextá, y polityczne sposo-
by, na oczywistą zgubę niewinnego, o! trzebasz się strzedz
takich Iudaszkow. Dopieroz owych bezecnych zdraycow,
co się to do pocałowania cudzych ust często biorą, affektá-
mi na pozor serdecznemi korumpuię, a na czas y dożywo-
tniá przyiazń deklaruię, aby tylko požadliwości swoiey do-
godzić, cudzą niewinność na sztych piekielny wydac, y
dulzę Krwia Chrystusowá odkupioná zabic. Szkodliwa z
takiemi poufałość, niebezpieczne z takiemi skryte konfza-
chty, y porozumienia; trzebá się znac na takich Iudaszkach,
turpe lucrum lubiających, bo inaczey dokazawszy swego, wy-
dadzą na zgubę dobre imię, slawę, podezciwość, y dulzę
zdradzą tak, iako niegdys Iudaszk utracił niewinnego J E-
ZUSA. Co Iudaszk zdradliwy raz uczynił zlosliwie z Panem
JEZUSEM, to grzesznicy y grzesznice, swiętokradzko w
grzechach smiertelnych, na spowiedzi swiętey dobrowol-

nie zátáionych, do komunii, álbo pożywánia tegoż Chry-
stusá Páná, w Nayswíetszym Sákrámenćie pod Osobami
chlebá utáionego przystępuiący, wiele rázy czyniá. Cátu-
iác niby Páná JÉZUSA, gdy go do grzesznych ust przy-
miiá; ále tym sámym wydáią go bezbożnym człónkom
swoim grzechámi skalánym, ná ciężkú legó wzgardę. Słu-
chayćie o tym Wielebneho Bedy, ktorego niegdys nieżyia-
cego słuchały kámiennie, *lib: 6. in cap: 19. Luca* mowiácego:
Ve illi homini, qui ad Mensam Domini malignus accedit, qui in-
sidiis mente conditis, qui precordiis aliquo scelere pollutis myste-
riorum secretis participare non metuit. Biádá temu człówieko-
wi, ktory do Stołu Páńskiego złośliwy przystępuje, ktory
zdrády w myśli utaiwszy, ktory wnétrznosci niepráwością
skalawszy, tych tájemnic ucześtnikámi bydź się nieboi, dá-
ięstego przyczynę, do zátośney máteryi moiey służącą: *Et*
ille enim in exemplum Jude, Filium Hominis tradit, non quidem
Judeis peccatoribus, sed tamen peccatoribus: membris videlicet
suis, quibus illud inestimabile, & inviolabile Domini, Corpus vio-
lare presumit. Y ten bowiem ná przykład Iudaszá, Syná
Człowieczego (to iest Chrystusá) wydáie, lubo nie żydom
grzesznikom, iednákHz grzesznikom, to iest człónkom swo-
im, ktoremi naydroższe, y nienáruszone Páńskie Ciáto,
gwałćić się odważa, to iest: czynić mu świętokradzki kon-
tempt. A z tąd się pokázue, że káždy świętokradzá, nie-
tylko iáko Iudasz wydáie Chrystusá Páná ná zgubę, ále też
oraz iáko łotr bezecny poymuie go, prowadzi do tercá swo-
iego, iák do brzydkiego więźnienia, tráktuie go w duży
swoiey ciężkiemi grzechámi, zárownie iák ná torturách,
y świętokradzki gwałt mu czyni: *Inviolabile Corpus Domini,*
violare presumit.

Násłáduiá tácy grzesznicy y grzesznice, ow zdrádl-
wy záwziętego Ioabá postępek, ten 2. *Reg: cap: 20.* Spot-

kawczy się w drodze z Amazą, łagodnie rzekł do niego :
Salve mi Frater, witay moy Bráćie : uiał go prawą ręką za
podgardłek, niby go całuiąc: *tenuit mentum ejus, quasi oscu-*
lans eum, á w tym uderzył go w bok mieczem, y wylał
wewnętrzności jego ná ziemię: *percussit eum in latere, & effudit*
intestina ejus in terra. Ták bezbożni świętokradzcy postępu-
ią z Pánem JEZUSEM, w Najświętszym Sakramencie utá-
ionym. Nie ganię nábożnie po Chrześciańsku, y prawo-
wiernie kommuńkujących, ále ná to niezmiernie ubole-
wam, że między prawowiernemi Świętych Sakramentow,
naydroższey Krwi y Ciała Chrystusowego uczestnikami,
znayduią się tácy bezbożni ludzie, ktorzy zmysłaiąc sobie
niewinność, táą ciężkie grzechy ná Świętey spowiedzi, ná
czas dla niepotrzebnego wstydu, ná czas dla tego, áby się
sprawiedliwemi bydź pokazáli, ktorzy przy pożywaniu
Najświętszego Sakramentu, formuiąc sobie nábożną po-
sturę, pokazuią powierzchownie, że się mile witaią z Pánem
JEZUSEM, iáko z naszym według ciała Brátem: *Frater e-*
nim, & caro nostra est. Ze go serdecznemi całuią áffektami,
quasi osculantes eum, że się do niego goráco modlą, á oni w
lámey rzeczy pod płazczykiem zmysłoney cnoty, y po-
wierzchownego nabożeństwa, táią grzech ciężki iáko miecz
obośieczny, ktorým ugadzaią w miłościwe miłosiernego
JEZUSA Serce, y wewnątrzności świętego miłosierdzia Iego
z niego wydzieraią; ná dokument okrutney świętokradz-
cow złości, z tyśiącznych przykádow przywodzę ieden.
W Hiszpanii w pewnym Miasieczku, Pánná jedná nie ták
znabożeństwa, iáko bárdziej z rozkazu Oycowskiego wstá-
piła do Klasztoru, gdzie niepamiętaiąc ná stan swoy, udała
się nieostrożnie w niepotrzebne áffektá z pewnym Káwaler-
em, z przepasćistych Sądow Boskich przeznáczenia, umie-
ra, tenże Káwaler. O czym gdy się dowiedziała, rozgnie-

wałá się ciężko o to ná Páná Bogá, y postanowiłá wszelkie-
mi sposobámi czynić Pánu Bogu naywiększe kontempty,
wzgardy, y zelżywości, co przez długi czas złośliwie czy-
niłá. Między infzemi złośliwemi sposobámi, przystąpiłá
świętokradzko do Nayświętzey kommunii, á wzięwszy, y
schowawszy Nayświętzy Sákráment, włożyłá go pod no-
gę łózká swojego, ktore czesto podnosiłá, y ze wszystkiey
mocy tłukłá owże Nayświętzy Sákráment, chcąc przez to
iák naycięższá wzgardę uczynić Pánu Bogu. Osądźcież,
ieżeli to nie Iudaszowskie, nie łotrowskie serce było, sza-
loney desperacyi, y niesłycháney złości pełne. Po długim
czasie, pokazał iey się widocznie cierpliwy JEZUS, ná nie-
winnym Ciele swoim odarty, ciężko skáleczony, y Krwią
zbroczony, á weyrzawszy ná nie żáłośnie, y oraz miło-
siernie, z wielkim żalem rzekł: cożem ci kiedy szkodliwe-
go uczynił, żeś ták ná mnie okrutna: *Quid ego tibi unquam
nocui, ut in me ita seuias.* Przeleklá się ná to straszliwe wi-
dzenie, á przytym łaská miłosiernego Bogá oświecona ná
duszy, poznałá szkaradną złość swoję, y oltrą odtąd zaczę-
łá pokutę. Nietrudno o różne podobne nieszczęśliwe przy-
kłády, á nawet y w Polsce nálezey się praktykujące. Sły-
sząc to, pomiarkuy się káždy z własnym sumnieniem, ieże-
li też nie po Iudaszowsku przystępuiesz do Chrystusá Páná,
w Nayświętzym Sákrámenie utáionego? á ieżeli baczysz
iáki grzech záležáły w sumnieniu, wyspowiadayże się czym
prędzey szczerze, y zupełnie, pamiętay ná niezmierná do-
broć Boską, y serdeczną miłość JEZUSOWÁ, ktora
szczegulnie prágnie zbáwienia twoiego. Lękay się, że-
by gdy ieszcze raz świętokradzko kómunikowác będziesz,
niewypadł z Ran Chrystusá w Nayświętzym Sákrámenie
utáionego potężny piorun, y niezabił cię ná wieki. Długo
ci Pan Bog miłosierny cierpi, iednákHz nieomylnie czasu

swego kárác będzie sprawiedliwie, á niewiesz kiedy, y w iákim stánie zálkoczy cię niespodzianie strázliwy gniew Boski. Niewiesz, czy roku, tygodniá, álbo godziny dożyiesz, więc poki małz czas mióšierdzia Boskiego, zmituy się nád mizerną duszą twoią, nie násladuy zdrádlwego Iudaszá, y złošliwych łotrow, ná życie niewinnego JEZUSA następujących.

Psalm: 50. Krol Dawid upokorzonym y skrużzonym sercem próši Páná Bogá o zmitowanie nád lobą: *Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam*, zmituy się nádemną Boże, według wielkiego mióšierdzia twego. A zkadżec to przyszło Krolu Dawidzie, że przy twoiey tak wielkiej godności, iáko iáki żebrak mizerny próšisz Páná BOGA o zmitowanie. Porzuc te szkrupuły przy wysokim honorze, inszy humor w Pánu bydź powinien. Wybiy sobie z głowy tę szkodliwą zdrowiu twojemu melancholiá, záżyi dobrej myšli, zabaw się miłą konwersacyą z ludźmi grzecznymi, ey dármo: *Difficile est tristi fingere mēte jocos*, trudno ránę głąkáć, á nieurażić. Niechce się temu żartow, kto szecerze uważy przyizły sąd Boski, ná którym sámá sprawiedliwość bez mióšierdzia sądzić będzie grzechy ludzkie. Znał się dobrze Dawid ná owey prawdzie *Prov: 14.* opowiedzianey: *Extrema gaudii luctus occupat*, koniec wesela smutek posiada. Mogłes się miły Dawidzie ná apprehensyą nápic mocnego trunku, dobrego winá, álbożby się było serce twoje rozweseliło. Dármo dármo, bo u Dáwidá w pierwšzey apprehensyi *vinum lacrymarum*, gorzkiemi się zálewał łzami, nie smakowitemi trunkámi. Byłozf sobie pozwolic roskofzy, wszakżeš Pan, ktozby cię zá to kárał. Nie wspominać otym Dawidowi, bo on wiedział otym, że *mundi vana est, & falsa voluptas atq; aditus verē nisi morte patet*, niemász ná świcie prawdziwych roskofzy.

Znał się dobrze ná owey prawdzie , którą Seneká Poganin
Epist: 97. ad Lucillum potómnym wiekom nápił: *Prima &*
maxima pœna peccantium est peccasse , pierwsza y naywiększa
kára grzeszących, iest zgrzeszyć. Y ná podobney, którą S.
Chryzostom *Hom: 6. ad pop: Antioch:* opowiedział: *Magnum*
supplicium est peccare , etiamsi non puniamur , wielkie káranie
iest grzeszyć , chociaź nas niekarzą. Sámo złe sumnienie
stanie grzesznikowi zá naycięższą káreg, iáko mowi Święty
Izydor *lib: 2. solil: nulla pœna gravior malâ conscientiâ*. A do
tego mocno Dawid wierzył , że miał nád Iobą tego Pána ,
ktory *Apoç: 18.* ozłóšliwey Babilonii spráwiedliwie powie-
dział: *Quantum glorificavit se , & in deliciis fuit , tantum date*
ei de tormentis ; iák wielce się wyniošłá , y w roskoszách by-
łá, tyle iey dayćie męki. To przynaymniey zágráć sobie by-
ło ná oney ulubioney lutni, ktorey wdzięczną melodyą u-
spokoiałes nieraz w Saulu sámeo złego ducha. Dármo , y
ten sposob niepomoże , bo wiedział dobrze o tym Dawid ,
že przeraźliwa przyszłego Sądu Boskiego trába , ciężką
trwoę nawet w sámych sercách spráwiedliwych wzbudza-
iáca, tłumi wszystkie swiátá ućiechy , wesološci , y melo-
dye. A osobliwie gdy sobie wspomniáł ná to , že dla wdzię-
ku Zony Uryaszowey, przeciwko práwom Boskim y ludz-
kim , *juratam fidem*, gwałtownie ná swoię przeciágnął stro-
nę , y niewinnemu Uryaszowi dla niey głowę zákręcił. Wcá-
le nic niepomoże ná ten spráwiedliwy Dawidá smutek ,
chybá sámo miłosierdzie Boskie. Y dla tego do niego sá-
meo się ućiáie, prosząc o zmiłowanie : *Miserere mei Deus.*
Coby záś Dawidá pobudziło do tey pokorney proźby, sám
wyznáie gdy mowi: *Quoniam iniquitatem meam ego cognosco,*
& peccatum meum contra me est semper. Poniewaź niepráwošć
moę poznáię , y grzech moy przeciwko mnie iest záwsze.
Nietrapźe się iuź ták ciężko, wszákieš iuź zá twoy grzech

pokutował, jużes go we dnie y w nocy oplakał, á ielzchez to nie dosyc ná tym? ách niedosyc, niedosyc, poniewaz Pan Bog nieskończenie godny, od mizernego stworzenia swie-go nigdy niemoze bydz tak uczczony, iako bywa przez ieden grzech śmiertelny wzgardzony. Uważe sobie człowiecze, iak to iest rzecz ciężka obrazić kiedyżkolwiek ciężkim grzechem nieskończenie godny Máiestat Boski. Gdybyś chociaż raz tylko zgrzeszył przeciwko osobie, y godności Krolewskiej, á tym samym popełnitbyś *crimen lese Majestatis*, y stałbyś się godnym śmierci. O iakżebyś się turbował, iakichbyś używał sposobow do przebłagania Máiestatu Krolewskiego. A chociażbyś przebłagał, iednakże y tak zawszebyś się lękał, iezeli ielzche ná ciebie nie iest Krol słusznie zagniewany, iezeli cię zá to nie myśli karać. Dopieroż gdy zgrzeszysz przeciwko Pánu Bogu Stworcy twojemu, gdy naywyższey władzy y godności jego Boskiej, ciężką wzgardę uczynisz, o iako daleko bárdziej powiniens się lękać, y rożnych zbawiennych sposobow używać, do skutecznego przebłagania Naywyżzego Máiestatu Boskiego, od ciebie obrazonego. Y dla tegoć Dawid raz zacząwszy szczerą pokutę zá grzechy przeciwko Pánu Bogu popłnione, nieprzestáie plakać, y żebráć świętego miłosierdzia Boskiego. Ná ostátek miły Dawidzie, wszákże to skryte rzeczy były, niemász ná ciebie świadká, niemász instygatorá. O iest, iest: *Peccatum meū contra me est semper*, grzech moy przeciwko mnie iest záwsze. Nástępuie ná mnie záwsze sumnienie moje własne, o popełnionym grzechu wiedzące; stáwa przeciwko mnie sam excess, kryminat, y popełniony uczynek grzechowy: *Peccatum meum contra me est semper*. Nie trzebá ná grzeszniká sprowadzáć świadkow, oskarżycielow, lędziow, ma on to wszystko w domu swoim, iako Bernard Święty *cap: 11. medit: de cognit: conditionis hu-*

mane, reprezentujący ołobę grzeszniká nárzekájącego mo-
wi: *In domo propria, & in propria familia habeo accusatores, tes-*
tes, iudices, & tortores. Accusat me conscientia, testis est
memoria, ratio iudex, voluptas carcer, timor tortor, oblectamen-
tum tormentum. W domu własnym, y w własney familii mam
oskarżycielow, świadkow, sędziow, y kátow. Oskarża mię
sumnienie, świadkiem iest pamięć, rozum sędzią, roskosz
więzieniem, boiaźń kátom, ukontentowanie męką. Y toć
to turbowało pokutującego Dawidá, bo sumnienie grzechu
wiadome, było mu świadkiem popełnionej złości iego,
sam uczynek grzechowy był oskarżycielem następującym
ná zgubę iego: *Peccatum meum contra me est semper.* Gdy mi-
łosierny JEZUS postanowił záslugami swoiemi národ lu-
dzki odkupić, przyjął ná siebie postać winowaycy, ze
wszystkimi całego świata grzechami, przyjął grzechy
Dawidowe, y tym podobne, á tym samym z tychże samych
grzechow, iák niegdyś Dawid miał przeciwko sobie nie-
przeliczony registr świadkow ná śmierć iego instyguią-
cych, wszystkie złe sumnienia, wszystkie całego świata
grzechy stáły przeciwko niemu, y tym podobne. Stá-
neli przeciwko Chrystusowi Pánu fałszywi świadkowie, od
záwziętych żydow zebráni. Kładli ná niego iedni owę ge-
nerálną wszystkich złości kálumnią, mówiąc onim: *Hic*
malefactor, ále ci oczywiście pokonáni byli od samych cu-
downych dobrodzieystw iego różnym wyświadczonych,
ponieważ iáknących cudownie karmił, umarłych wskrze-
szał, chorych uzdráwił, ślepym wzrok, głuchym słuch,
niemym mowę przywracał, á iákże to *malefactor*? inni inne
różne kálumnie ná niego kładli, ále go y ci niepoknáli,
áni przed sądem niespráwiedliwego Pápatá, iáko sam wy-
świadcza niewinność iego *Luca 23.* áni przed spráwiedli-
wym sądem Boskim. Iákże przeciwko niemu stáły przed

Bogiem wszystkie całego świata grzechy, zaraz otrzymały kondemnację na życie jego, iako sam Ojciec Przedwieczny przez Izaiasz Proroká *cap. 53.* mowi: *Propter scelus populi mei percussit eum*, dla złości ludu moiego ubiłem go. A ztąd wnoszę, że każdy grzech śmiertelny, każde złe sumnienie ciężkim grzechem zarażone, jest to naydowodniejszy świadek, instygujący na zgubę Chrystusa. Po wywieżdżionych świadectwach, nizeli dekret nastąpi, kładę zbawienną konkluzją.

Joannis 18. Gdy żydzi z zbroynemi żołnierzami, y innemi łotrąmi, przyszli poymać Pana JEZUSA, nieustraszonym sercem do nich rzecze: *Ego sum*, ja jestem. Na który głos cudowną moc w sobie mający, wstęcz się cofneli, y upadli na ziemię: *Abierunt retrorsum, & ceciderunt in terram*, co uważając Augustyn Święty *tract. 112.* taką nam wszystkim czyni reflexją: *Ego sum dixit, & impios desicit, quid iudicaturus faciet, qui iudicandus hoc fecit.* Ja jestem rzekł, y bezbożnych obalił, coż uczyni sądzący, kiedy to uczynił sądzony. Iezeli ten głos łaskawego JEZUSA, iako Baranka był tak straszliwy bezbożnym, dopieroż nierównie straszliwszy będzie głos tegoż Chrystusa na sąd zasiadającego, kiedy potężnym głosem, iako Lew okrzyknie bezbożnych: *ite maledicti in ignem aeternum*, idźcie przekłęci w ogień wieczny. Drżec będą na ten głos niewinni Aniołowie, y wszyscy Wybrani, schnąc będą od strachu ludzie: *Arescentibus praetimore hominibus.* Ach! ktoż się w ten czas nie przelęknie na straszliwy głos Pański: *Leo rugiet, quis non pavebit?* A ja niedźny grzesznik co pocznę, co mowić będę? kiedy mi przyszły Sędzia sprawiedliwy rzecze: *Ego sum.* Ja jestem, którym Cię Wszemocnością Bostwa moiego stworzył, abyś mię chwalił y kochał, a tyś powinności twoiey nieczynił dołyć. Ja to jestem, którym Cię różnemi darami przyro-

dzonemi, y nádprzyrodzonemi utalentował, ábyś tego zá-
żywał ná chwałę moię, á tyś tego używał ná ciężką wzgar-
dę Máiestatu moiego Boskiego. Ia iestem, ktory w ludz-
kim cieie, dla zbáwienia twoiego wiele nćierpiałem, á tyś
mi zá to dobrodzieystwo moie wdźięcznym niebył. Ia to
iestem, ktorym duszę twoię Ciátem y Krwią moią, pod O-
sobami chlebá kármił, tyś wiele rázy niegodnie, iák drugi
Iudasz do tego stołu przystępował, grzesznym członkom
twoim ná zgubę mnie wydawał, y iákó łotr złośliwy grze-
chámi swoiemi ná życie moie następował. Ia to iestem,
przećiwko ktoremu wystáwiłes tyle świádkow, ile grzechow
śmiertelnych. Ach! gdzież tym piorunującym głosem Chry-
stusowym porażony upadnę, gdzie się oprzesz grzeszna du-
szo, bez pamieći ná niezmierną dobroć y miłosć Boską, w
grzechách bez pokuty żyjąca. Niewiemy miłosierny JEZU
gdzie kto z nas padnie ná spráwiedliwym sądzie twoim.
Teraz Bráćią grzesznicy poki czas mamy, słuchaymy zbá-
wienney rády Świętego Hieronimá, *in cap: 5. Joéhis* do nas
mowiącego: *Redite ad Dominum Deum vestrum, ne desperetis*
veniam pro scelerum magnitudine, quia magna peccata, magna
delebit misericordia. Náwróćcie się do Pána Bogá wálszego,
nie desperuyćie o odpuszczeniu dla wielkich niepráwoći,
bo wielkie grzechy, wielkie zgładzi miłosierdzie. O niede-
speruyć miłosierny JEZU, nie despernię, ále mam státeczną
nádzieię w nieprzebránym miłosierdziu twoim, że Krwią
twoią naydroższą, dla zbáwienia moiego wylaná, zgładzisz
wielkie, y sprosne grzechy moie. Niewiem gdzie potym
upadnę pod czas spráwiedliwego sądu twoiego, teraz poki
mam czas zbáwienia, upadam do miłosiernych Nog two-
ich, przy ktorych ták długo oplakiwáć prágne szkarádne
grzechy moie, poki Cię nieobaczę łáskáwego w Chwale
wieczney. Weyrzrałes ná Piotrá Świętego w záprzeniu

twoim, iák kámién záciętego , y dotknąwszy go ná feru
táską twoią , skuteczną wyprowadziés z oczu iego żywe
zrzdta téz serdecznych , ná oplákánie grzechu popeńnio-
nego. Weyzrzyże téz y ná nas grzesznych , dotkniy po-
dobną táską fercá náfze, żebyśmy się w tzy serdeczne roz-
płyneli nád złością náfzą, y niewymowną dobrocią twoią,
od nas wiele rázy obrazoną. Spraw to w nas grzesznych
miłósierny JEZU, ná chwałę twoię nieškończoną, Amē.

KAZANIE III.

O ubiczowaniu Chrystusowym.

*Ecce ascendimus Hierosolymam , & consumabuntur o-
mnia, quae scripta sunt per Prophetas de Filio Hominis ,
tradetur enim gentibus, & illudetur, & flagellabitur.*

Lucę 18.

Alboż to naymiłszy JEZU ieszcze nieiestes w Iero-
zolimie, że sie do niey zábierasz, wżákże Cię tam
iuż złośliwi żydzi gwałtownie w powrozy, kaydán-
ny, y wielki táncuch poymanego , niemiłósiernie
związánego, z ciężką wżgardą , y niesłychánym okrucień-
stwem wprowadzili, y iáko naywiększego kryminalistę, ál-
bo złoczyńcę , do bezecnego wtręcili więzienia ; á iákże
będąc w Ieruzolimie , możesz isć do Ieruzolimy. Iużci
się dosyć strážliwych Proroctw spełniło ná tobie , á cze-
goż więcey nie dostáie ? Prágnie koniecznie miłósierny
Zbáwiciel wszystko *usque ad non est* wypełnić , co o nim
nápisáno iest przez Prorokow , prágnie dopełnić gorz-
kiego okrutney męki kielichá zá zdrowie dusz náfzych.

O moy Pánie miłósierny , niepięszze sie niepięsz ná

tę

tę śmierć okrutną, miłe nam życie twoje, nam to nale-
ży złą śmiercią ginąć, za popełnione excessa, kryminały,
y złości nasze, a tobie wcale niewinnemu żyć na wieki.
Dármo, dármo, bo sami żydzi na śmierć, y zgubę Chrystu-
sową skwapliwi pospieszają, czym prędzey rządzą, iákby
zgubić niewinnego. Po zakończoney radzie, stawiają nie-
winnego JEZUSA na Rátulzu przed sąd Stárołty Piłatá,
świadkow fałszywych przywodzą, y gwałtem na śmierć
iego następują. Krotko mówiąc, zawziętym uporem wy-
mogłszy dekret na ubiczowanie Chrystusa Páná, gotują na
niego miotełki cierniowe, korbacze węzłowate, y łańcusz-
ki nákształt ostrog kolczyłte. A miłosierny JEZUS co na
to? oto przez ukoronowanego Proroká *Psalms: 37.* nieustrá-
żonym sercem odzywa się z ochotą na przyszłe bicze: *Ego
in flagella paratus sum.* Chcećiesz się nápatrzyć strážliwego
ubiczowania Chrystusowego, imaginuyćiesz sobie, że to
tu w pószrod was iest rynek Ierozolimski. Tu ow zelzywy
pręgiierz, a oraz pilnie uważayćie co się dźiać będzie. Po
wysłuchánym dekreće, stawiają zbrojni żołnierze, y wiel-
kim impetem porywają niewinnego JEZUSA. Jedni za Pier-
śi, inni za barki, ciągną, szarpią, y prawie wloką. Inni z ty-
łu szturchają, y złośliwie popychają, prowadząc go z Rá-
tulza na rynek. Oto już niewinny JEZUS stoi na placu, z
szat go odzierają, y ostremi powrozami gwałtownie wią-
żą do pręgierzá. Już teraz cel macie, do ktorego zawzięta
złość ludzka mierzy, ách! Niebo, piekło, y ziemia zádrzy,
gdy w ten cel uderzy. Według Świętego Hieronimá, przy-
stępuie sześć kátow, dway z miotełkami cierniowemi, dway
z korbaczami węzłowatemi, dway z łańcuszkami nákształt
ostrog kolczyłtmi, máiącemi na końcách ostre haczyki.
Już záczynają pierwsi dway, ze wszystkiey mocy bić nie-
winnego JEZUSA: *Incipiuntq; primi totis viribus percutere,*

adduntur vulnera vulneribus, decurrit sanguis. Białą, sieką, ostrym cierniskiem kłeczą, y gwałtownie rozdzierają naydelikatniejszy niewinny JEZUSA Ciało, rany do ran przydawaiają, Krew się strumieniami leie. Ach pofolguyćiesz! ách zmiłuyćiesz się zapamiętali ludzie! darmo, darmo, bo żydzi iáko wściekli biegają, y krzyczą ná kátow. Biycie ieszcze, białą; biycie po plecách, białą; biycie po pierśiach, y żywoćie, białą; biycie po rąmionách, białą; biycie po łędzwiách, białą; rany do ran, y boleści do boleści przydawaiają; iáko z podziwieniem mowi Święty *Laurentius Justinianus cap: 14. de triumph: Xsti Agoniz. Nunc scapulas, nunc ventrem, nunc brachia, nunc crura lincunt, vulnera vulneribus, plagas plagis addunt.* Sámí iednak uścáć musieli, gdy wielkim okrucieństwem umordowani, siły stráćili, iuz sobie odpoczywáią, á ná ich mieylce drudzy dwáy następuiają, iáko mowi pomieniony Hieronim Święty: *Primis defessis succedunt secundi. Et novis vulneribus vetera accumulát.* Znowu naymilszego JEZUSA korbaczami węzłowatemi, á według S. Wincentego Ferreryusza, żyłami ostrogi ná końcách máiacemi, bez politowania białą, ze wszystkiey mocy dokładaią, pierwsze rany głębiey, y szerzey gwałtem rozbiáią, y nowych przyczyniaiają. Krew się co raz bárdziej leie, y po stronách pryska: á żydzi boiác się, żeby Piłat niewinnego JEZUSA od śmierci niewolnij, uwiali się iák záiadte pszczoły, y szepcą kátom; lepiej go lepiej, białą: wszędzie go wszędzie, białą: zabić go zabić, ách zabiáią. O iák bezecznie białą, bezbożni prawdziwego w ludzkim cieie Bogá, naywyższego Páná poddáni, y Stworcę swojego własne jego stworzenia. Co zá kryminał! białą czártowlcy niewolnicy, dáwcę Świętey wolności, Odkupicielá, y Zbáwicielá swojego. Co zá niewdzięczność! białą ták okrutnie, żeby go koniecznie zabili. Co zá zawiętość przeciw niewinnemu!

już y ci drudzy dwáy mocarze wcale ustáli, już poszli ná
spoczynek; ále miłosierny JEZUS wytknienia niema w bo-
lesćiach, bo znowu następują ná niego dwáy ostatni, nay-
potężniejszy, y nayokrutniejszy mocarze, iáko świadczy ten-
że Hieronim Święty: *Quos mox tertii consequuntur, qui unci-
nās carnem, & pellē evelunt.* Ktorzy łańcuzkami nákształt
ostrog kolczy stemi, niewinne Ciáło JEZUSOWE strážli-
wie káleczą, głęboko przebiáją, y ná sztuki rozrywają.
Lecą sztuki Ciáta JEZUSOWEGO ná ziemię, iák wiory
od toporá, Krew zewsząd gwałtownie się leie, y ná łtrony
daleko pryska, á zraniony JEZUS w mdłości upada ná zie-
mię, y w Krwi własney tonie. Ach! coż czynicie okrutni
ludzie, stoycie, niezábijaycie bezpráwnie niewinnego. Już-
ci sáme kości z Ciáta gwałtownie obite, y odarte widác,
iáko świadczy sáma Nayboleśniejsza Mátká Boska u Bry-
gitty Świętey, *lib: 2. Revel: cap: 10.* mowiąca: *Vidi Corpus e-
jus verberatum usq; ad costas, ita ut costae ejus viderentur.* Wi-
działám Ciáło Jego ubite aż do kości, ták, że kości widác
było. Jużci cierpliwy JEZUS, według Brygitty Świętey
lib: 10. Revel: wytrzymał plag okrutnych pięć tysięcy czte-
rystá siedmdzieśiát pięć, według zaś Bernardá S. sześć ty-
sięcy sześć set szesćdzieśiát sześć. Już odebrał ciężkich Ran
pięć tysięcy sześć set siedmdzieśiát pięć, według świadećtwá
Świętego Bonawentury. Już z niego wypłynęło Krwi nay-
drożzey kropli siedmset dwadzieśiá ośm tysięcy cztery-
stá, iáko pisze Lanisbergus, y Malloniusz *Hom: 50. de Pass:
cap: 5.* Już dosyć nogámi niemiłosiernie łkopany, dosyć ná
tak niesłychánym okrucieństwie. Stánawszy ná tym, stá-
wiam przed oczymá serc wászych naymiłszego JEZUSA, o-
krutnie ubiczowanego, wniwecz łkatowanego, y Krwią
własną oblanego, á oraz pytam was się, kto też to ták cięż-
ko ubił, łkáleczył, y práwie wniwecz obrocił Páná JEZU-
SA?

SA? odpowiedź zapewne, że to zrobili żydzi przez okrutnych kátow. Prawdą to iest, ale ách nie sámí żydzi, nie sámí okrutni kátia to zrobili, przyczynili się do tego, y do tych czas przyczyniaią wszyscy grzesznicy. Wiążą miłosiernego JEZUSA do zelżywego pręgierzá, owi nieszczęśliwi, ná wszystkie złości, y niewstydy rozpasani rezolutowie nieporządnym áffektem, do różnych rzeczy stworzonych upornie przywiązani. Odzierają go z szat wszyscy bezwstydni cielesnicy, y zádają mu ciężkie plagi, przez popełnione grzechy swoje. Zá cierniowe mietelki, stáną owe wielorakie grzechy, częstokroć iednym bezecnym uczynkiem rázem popełnione. Zá korbacze węzłowate, stánie niecnotliwe grzesznikow życie, różnemi złościami gęsto przeplatáne. Zá kolczyste łańcuszki, stáną owe grzechy, z ktorych ieden z drugim, iák ogniwo z ogniwem ma nieszczęśliwą kolligacyą. Zá bicze, stáną złośliwe bluźnierstwa niedobrych Chrześcian, iáko mowi *Anonymus* Autor w exortacyách X. Załuskiego: *Flagellatus flagellis Judaorum. flagellatur blasphemis Christianorum.* Słowem zię życie grzesznikow, iest strážliwa plága y bicz Boży ná Chrystusá Páná, á tym samym złość ludzka wykonywa prorocwá, ná Panu JEZUSIE w Ieruzolimie wykonáne. O tym mowić prágne ná większą chwatę Twoię cierpiący J E Z U, w Najswiętszym Sákrámencie utáiony.

zdi *Regum* cap: 20. Pan Bog sprawiedliwie zágniwany ná Krolá Dawidá zá to, że uniošszy się w myśli swoiey pychą, kázal Hetmanowi swoiemu Ioabowi zlustrowác, y zliczyć woyská swoje, posyła do niego Proroká, y dáie mu ná wolą, żeby sobie zá ten grzech obrał, ze trzech iedno kárání Boskie, to iest: álbo głód siedmioletni w całej iego ziemi, álbo przesłádowanie od nieprzyjaciół przez trzy miesiące, álbo przez trzy dni morowe powietrze. A

moy Pánie, álboż to Pánu niewolno wiedzieć wiele ma swo-
ich poddanych. Ktoż z ludzi sądzi to zá grzech, że Krol
káże lustrować woyská swoje, żeby wiedział wiele ma lu-
dzi ná obronę Rzeczypospolitey, y dostowieństwa swiego.
A iákże Krol Dawid mógł tym tak bárdzo zgrzeszyć, y ná
ciężkie kárání zárobić, że kázal policzyć ludzi swoich, á
osobliwie mężow woiennych, do broni, y obrony zdolnych.
Gdyby się to z tego zuchwale chełpił, y bárdziey w ludziách
swoich, niż w mocy twoiey nádzieie pokładał, álbo też
przydáwał sobie nád prawdę, dla przyczynienia prozney
chwały, toby to ieszcze zgrzeszył; lubo y takie rzeczy nie
wszyscy zá słuźny szkrupuł máią, ále że kázal ludzi swo-
ich poráchować, zd. się, że w tym postępku grzechu nie-
máš. O jest zápewne, jest dla przyłączoney pychy, iáko
sam Pan BOG w sądach swoich w cále nieomylny osądził.
Przysłuchaymyż się teraz, ktore też kárání Dawid upoko-
korzający się pod sprawiedliwą ręką Boską, obierze sobie.
Deliberuie, tam niewie co ma czynić, náostátek, tak się sam
deliberuie: *Melius est, ut incidam in manus Domini, (multa e-
nim misericordia ejus sunt) quam in manus hominum.* Lepiey
jest: że wpadnę w ręce Páńskie, (wielorakie bowiem są mi-
łosierdzia tego) niżeli w ręce ludzi; y tak obrał sobie trzy-
d niowe powietrze morowe, ktorym padło trupem siedm-
dzieśiat tysięcy sámych mężow: *Et mortui sunt ex populo á
Dan, usq; ad Bersabee septuaginta virorum.* Ach dla Bogá! co-
żes to zrobił Dawidzie, tyś zgrzeszył, á niewinni poddáni
twoi od kary Boskiey giną. Lepiey było sáмого siebie czym-
pręzey skárąć, y siczera pokutą poprzedzić sprawiedli-
wość Boską, żeby dla twego grzechu niewinni nieginęli.
Náuczéresz się wyniośle y harde głowy, co też zá sobą cią-
gną owe *Magnifica scelera.* Páńskie grzechy, owá nieszczę-
śliwa przy dobrym mienu pychá y wyniośłość, częstokroć
spre-

z pretextem przyzwoitey powagi, albo potrzebney wiadomości kształtnie pokryta. Nieomylnie idzie za nią przyszłe káranie Boskie: doznaliśmy niedawno przez włainą experyencyą w Polsce nátzey uprzykrzoney wojny, ciężkiego głodu, y chorob, padli ludzie trupem w oczách nászych. Kárał nas Pan Bog sprawiedliwy wielkimi powodziami, iák niegdys zepsowany národ ludzki potopem; kárał ową straszliwą zimą, y nieurodzajami, á poprawiysz hárdosć nászę te íaskáwe karania Boskie? á sprawiysz w nas zbáwienną złego życia melioracyą? podobno bynaimiey. Lękaymyż się, lękaymy, żebyśmy upornie grzelząc, z miósiernych ręku Boskich, długo nam wytrzymującym, niewynaydli ná siebie íakiego ciężkiego piorunu, albo straszliwey powietrzá morowego plagi. Dla czego zawnázáfu poprawiaymy w życiu nászym przez szczerą pokutę, ieżeli co złego baczemy do siebie, żeby Pan Bog sprawiedliwy, y w sádadách swoich niedosięgły, dla grzechu jednego niekárał całego domu, Miastá, albo Krolestwá, iákó niegdys kárał Krolestwo Izráelskie, dla grzechu jednego Dawidá. Coż uczynił w tym ciężkim káranu Boskim strápiiony Dawid? oto (iákó świadczy Pismo Święte) uyzrzawszy Aniołá ludiego biiącego, upokorzonym sercem rzekł do Páná Bogá: *Ego sum qui peccavi, ego iniquè egi, hi qui oves sunt, quid fecerunt, vertatur obsecro manus tua contra me.* Ja íestem którym zgrzeszył, iam niesprawiedliwie uczynił, ci którzy są owce, coż uczynili, niech się obroci proszę ręká twojá przećwko mnie. O Pánie miósierny! ieżeli dla ciężkich grzechow moich, masz kárać innych niewinnych, zábiegam wczesnie surowey sprawiedliwosći twoiey, przyznájąc się z płaczem przed świętym miósierdziem twoim, że to ja íestem, którym zgrzeszył, iam árcyzle uczynił, niewinny temu wcale inne owieczki twoie, proszę niech się spráwie-

dliwa ręká twoiá obroci przeciwko mnie, niechay mnie
zniszczy, niechay mnie karze, á niewinnym przepuści.
Zgrzeszył Dawid, á niewinne owieczki poddani jego: *Hi
qui oves sunt*, pod ciężką powietrzá morowego kará, stęká-
iá, y giná. Podobnym sposobem myśmy zgrzeszyli, *nos su-
mus qui peccavimus, nos iniquè egimus*, á miłosierny JEZUS
prawdziwie niewinny Baránek, grzechy światá gładzący:
Agnus qui tollit peccata mundi, pod strážliwemi stęka plagá-
mi, y wszystkiemi ránami, gwałtownie otwartemi, płacze.
Pospolicie powietrze morowe nazywamy strážliwą plagá
Boską, któż tę strážliwą plagę zádał niewinnemu ludowi
Izraelskiemu? niekto inszy, tylko grzech Krolá Dawidá;
ten to okrutnik piekielny ubił ná śmierć tak wielkie mno-
stwo ludzi, gdy Ipráwiedliwość Boską pobudził do tego
wielkiego kárania. Y w ten ci sposob grzechy ludzkie są
strážliwemi plagámi ná Chrystulá Páná, iáko ná nie sam
nárzeka przez ustá Bernardá Świętego, wre słowá do ká-
żdego grzeszniká mówiąc: *Magis me aggravant vulnera pec-
cati tui, quám vulnera Corporis mei*, bárdziej mnie dolegáią
rány grzechu twoiego, niżeli rány Ciátá moiego. X. Ber-
nard *Colnagus Soc: Jesu*, wielce pobożny Káptan, czásu ie-
dneho odpráwuiąc Mszá Świętá, po konlekrácii znágła o-
baczył krew dobywaiącą się z hostyi poświęconey, to iest
z Ciátá Chrystusowego, pod osobami Sákramentalnemi u-
táionego. Przelákl się ná to niespodziane widzenie, y z płá-
czem rzekł: o moy JEZU! á czy nie ia przez grzechy mo-
ie otworzyłem ci te rány, czy nie ia dobyłem gwałtownie
z Ciátá twoiego tey Krwi naydroższej? ná co mu odpowie-
dział Pan JEZUS, w Nayświętszym Sákramencie utáiony:
nie tyś to zrobił, ále ten grzesznik, który teraz wszedł do
Kościółá. O moy niewinny Ablu, iákżeś prędko poczuł
złóśliwego Kaimá, przeciwko tobie w grzechách zázwię-

tego. O serdeczna poćiecho moiá! iákże Cię ten niecnotá
grzechowym powietrzem tchnący, ciężkiemi zaráził bolą-
czkami. Ośądźcieś z tego przykładu, co to złość ludzka
robi z niewinnym JEZUSEM, á oraz pomiarkuy się káždy
z własnym sumnieniem, iák wiele rázy będąc w grzechu
śmiertelnym, przez szczerą skruchę nieobżałowany w sze-
dłes do Kościoła, iák wiele rázy przychodziś dla tego,
żebyś się cudzych pargaminkow, tych albo innych ołob,
bezwstydnie, z nieporządnym ukontentowaniem nápatrzył,
niepamiętájąc ná przytomność łámeo Bogá, w Nayświęt-
szym Sákrámencie utáonego. O iákżeś ciężko zranił Pá-
ná JEZUSA Zbáwicielá twoiego. Závstydźże się przed
tymże Zbáwicielem, y przyłzłym Sędziá twoim, zá szka-
radne złości twoje, á przy pomocy Boskiey pilnie się stá-
ray, żebyś złym życiem twoim, miłosiernemu JEZUSO-
WI niezadawał strážliwych plag, y ran okrutnych, żebyś
z Nayświętzego Ciáta Iego, gwałtownie niedobywał Krwi
Iego niewinney.

Psalms: 118. Záłożyli grzesznicy iákąś okrutną stru-
kturę ná cudzym grzbiecie, iáko nárzeká ná nich przez u-
stá ukoronowanego Proroká: *Supra dorsum meum fabricave-
runt peccatores*, ná grzbiecie moim budowali grzesznicy.
Musiałes miły człowiecze tráfić ná Pánow możnieyszych,
że ná grzbiecie twoim iák chcieli, ták ná swoię stronę zá-
krawali, okrutne szruki wyrabiali, y słusznie się kołow ná-
ćiosali. Lepiey im było z krzywdá swojá, o zemstę w Nie-
bo wołájącá, własnych dobr ustápić, á grzbietu swojego o-
chronić; álbożby ná tym przestáło chéiwe ich łákomstwo.
Mnie się zda, żeś tráfił ná owych niedbałych chudeuszow,
ktorzy cudzym chlebem żyjąc, nic nie robiąc, y ná owym
przyśłowie: leniwemu ná grzbiecie się funduiąc, cudzá sko-
tá zwykli swoię biedę łatać. Byłoz tym złośnikom uczy-
nić

nić sprawiedliwy szkrupuł, że się to niegodzi ná cudzym gruncie, á dopiero grzbiećie okrutney wiolencyi czynić, że to iest niešťczęśliwa táka fabryká, ktora ná cudzym upadku stoi, y z ciężką oppressyą ubogich ludzi niewinnych gorę bierze, ktora *pro fundamento* bezpráwnie cudzey własności zázywa; álbożby się byli pomiarkowali z własnym sumnieniem, y tak gwałtowney krzywdy twoiey niechcieli, á osobliwie żeś im wcale nic niewinien. Niepopętnieś żadnego grzechu, zá ktorymby potrzebá było ná twoim grzbiećie *penas corporales* exekwować, y sprawiedliwie Cię kárać. Trudno záwziętym grzesznikom perswadować, iák rąbią, iák rąbią ná cudzym grzbiećie: *Supra dorsum meū fabricaverunt peccatores*, Hebrayska Periphrasis czyta: *Dorsū meum araverunt peccatores*, grzbiet moy poorali grzesznicy. Prędká odmiána, dopiero architektowie y budownicy, iużci oracze. A niedolyćże to ná tym było, żeście dla swoiego budynku, ná cudzych plecách znacznie placu zárwali, y ieszczeż potrzebá więcey cudzego gruntu gwałtem wydzierać, żeby było gdzie orać, siać, y zbierać. Wyćisnął niegdys Święty Franciszek de Paula, krew ludzką z obrusow y serwet, w oczách Ludwiká XI. Krolá Francuskiego, dopierożby wyćisnął z tákiey niesprawiedliwey krescencyi, ná cudzym ubogim gruncie zebráney. Wołał niegdys S. Chryzostom do ubogich, ná iákiego tákiego z Pánów: *Si nō pavisti, occidisti*. Ieżeliś niekarmit, zábiłeś; dopierożby potrzebá nierownie bárdziej wołać otáką okrutną krzywdę, ná cudzym gruncie uczynioną. Dármo z tákiemi co mówić, orzą, y coraz bárdziej bez boiaźni Bożey bruzduią, poki ich krew ludzka ná sprawiedliwym sądzie Bożym o zemšťę wołaiąca, nie zábiłe ná wieki: *Dorsum meum araverunt peccatores*. W tych słowách poznáię głos Pána JEZUSA okrutnie ubiczowanego, stráźliwie biczámi porábánego, y

pooranego. On się to nieomylnie przez usta Prorockie, na okrutną złość grzeszników uskarża, którzy na niewinnym Jego grzbiecie wystawili, y do tych czas wystawiają nie- szczęśliwą strązliwego okrucieństwa swojego fabrykę. Po- wyćináli dla niego w niewinnym Ciele JEZUSOWYM głę- bokie doty aż do sámych kości, wszystko Ciąto; wniwecz porąbali, y bez politowania pooráli, iáko świadczy Nay- boleśniejza Mátká Boska u Świętey Brygitty *lib: 1. Revel: cap: 10.* mowiąca: *Carnes ipsas flagellis sulcabantur.* Ach! rą- biąc ieszcze y do tych czas orzą niewinne Ciąto JEZUSO- WE zapamiętáli grzesznicy, iáko się pokázuie z owey strą- szliwey historyi. W pewnym mieście wierna swawolnych ludzi kompania, zebrawszy się do domu iednego na różne bezecne swawole y száleństwa, zámknąwszy się w tymże domu całą noc stráwiła na rozpuście y obrażie Boskiey, á gdy iuż dnieć miáło, odezwał się przed owymże domem ubogi człowiek iákis nieznáiomý, strązliwie po wszystkim ciele zrániony, bárdzo żałośnie stękájący. Usłyszawszy ten głos gospodarz, wychodzi pytájąc się ktobybył, y coby go dolegało? ná to mu ow zrániony człowiek, á w sámey rze- czy Chrystus odpowiedział: iestem człowiek bárdzo ciężko zrániony tey nocy. Pyta go powtornie kto Cię zranił? od- powiada: ci ludzie, którzy w domu twoim zostáią; rzecze ná to gospodarz wiadomy wlystkich rzeczy, że to bydz niemoże, ponieważ dom moy przez całą noc był mocno zámknięty ták, że nikt wynisć niemógł, y odszedł od nie- go, á ten ieczy, y nieznośnie nárzeka. Gdy się rozedniało, doniesiono ten przypadek do Magistratu támeicznego, zkad zaraz ordynowáno ludzi, żeby przyprowadzili ták owego zránionego człowieka, iáko też y tych swawolnych nocnych łotrzyków. Stánąwszy przed sądem, spytány ktoby go ták strązliwie zranił? odpowiedział że ci ludzie niemócsier-

ni, z czego gdy się poczęli ekuzować różnemi sposobami,
gdy im dał świadectwo gospodarz domowy, rzekł im po-
wtore y potrzebie w postaci owego zranionego człowieka
Chrystus, wyście mnie zranili nie kto inzy, a w tym w o-
becności wszystkich zniknął, z kąd poznali, że to był Chry-
stus Pan, przez nieszczęśliwe swawole owychże grzeszni-
kow tak strądzliwie zraniony. A gdy ich puszczono wol-
no, poszli zaraz do spowiedzi, y ostrą odtąd czynili poku-
tę. Uważcież sobie, iák okrutnie grzesznicy traktują Pá-
ná JEZUSA przez złe życie swoje. O nieszczęśliwi gospo-
darze, co to ná niewinnym grzbiecie JEZUSOWYM fabry-
ki stáwiacie, y orzećcie, a z Męki Jego y Krwi Naydrożzey
zbawiennych pożytkow niezbieracie, kiedyż postrzeżecie
oczywistą ślepotę wászę, kiedy się upamiętacie w złościach
wászych. Póki czas macie, udawaycie się czym prędzey do
szczerey zá grzechy popelnione pokuty, nierabćcie iuż, y
nieorzecie więcey niewinnego grzbietu JEZUSOWEGO,
bo inaczey niebędziecie mieli po swoich plecach tegoż Pá-
ná JEZUSA, ná przyszłym strądzliwym sádzie Jego. Pá-
miętaycie ná to, że złe życie wásze iest strądzliwą plagą ná
Chrystusa Páná, a oraz pilnie się stáraycie: żebyście dobrze
żyli.

Isaia 53. Izaiasz Prorok imieniem Pániskim wali ná
niewinnego JEZUSA wszystkie niepráwości násze, gdy
mowi: *Posuit in eo Dominus iniquitatem omnium nostrum*, zło-
żył ná niego Pan niepráwość wszystkich nas. *Varablus* czy-
ta: *Deus irruere fecit in eum iniquitatem omnium nostrum*, Bog
uderzyć ná niego dopuścił niepráwość nas wszystkich. O!
biąc teź bią bez miłosierdzia, prawdzie się gwałtownie
tárzają, y uderzają ná niewinnego JEZUSA, wszystkie nie-
práwości, y szkaradne złości násze, iákó sam oczywiście
oznaymił Błogosławioney Máryi Hagieńskiey w Roku 1598

Tá gdy w dzień Świętego Tomaszá po odpráwiuoney spowiedzi świętey przyięłá Nayswiętszy Sákrament, niespodzianie obaczyłá przed sobą Páná JEZUSA do kolumny przywiązanego, po wszystkim ciele strážliwie zranionego, y z płaczem nárzekáiącego: do ktorego z wielkim żalem zálawtzy się łzami, rzekłá: ó moy JEZU! niepráwosci moje są przyczyną tych ciężkich Ran twoich, one cię tak strážliwe skáleczyły. W tym rzekł do niey cierpiący JEZUS: *Quamvis tanta, & tam atrocía passus sum, attamen Christiani non intermittunt in dies me impetere, & vulnere super vulnus conscindere.* Lubom ták wiele, y ták ciężkie rány cierpiał, iednakże Chrześciane nieopulzczáią codziennie bić ná mnie, y ranę ná ranie mi zádáwać. O nieszczęśliwi zli Chrześciane! iákżeście niemilościerni ná niewinnego Zbáwicielá wászego, kiedy go raz dla miłości wászey zranionego, codziennie ránicie złym życiem wászym. Postrzelcież się poki czas mácie, żeby was ná ściślym sądzie Boskim też same Rány JEZUSOWE, przez uporną złość wászę wiele rázy ponowione, nie zabiły ná całą nieskończoną wieczność. Gdy ná nas Pan Bog cokolwiek uprzykrzonego dopuści, pospolicie máwiamy: záciął mnie Pan Bog biczkiem, á częstokroć toż samo nieszczęście od Páná Bogá ná nas dopuszczone, názywamy biczem Bożym. Y w ten ci sposób niepráwosci násze od Páná Bogá dopulczone, są biczem Bożym ná Chrystusá Páná. Jezeli Święty Lupus Biskup witáiąc Attyłę wielkiego Tyranná owemi słowy: *Salve flagellū Dei.* mógł go názwać biczem Bożym, podobnym práwem káždy złośliwy grzesznik może się názwać *flagellum Dei.* strážliwym biczem Bożym ná Chrystusá Páná, á z tąd wnoszę, że złe życie grzesznikow, iest to strážliwa plaga, y bicz Boży ná Chrystusá Páná, á tym samym złość ludzka wykonywa Proroctwá ná Pánu JEZUSIE w Ierozolimie skończone.

Kończę. *Isaia 53*. P. JEZUS oświadczając się z powolnością swoją na okrutne ubiczowanie, mowi: *Corpus meū dedi percutiētibz*, Ciało moje dałem biiącym, iakoby chciał wyrazić, oto człowiecze dałem Ciało moje dla zbawienia twoiego na okrutne ubiczowanie, abyś ty użedt wiecznego kárania, czegoż ci więcey niedostaie. Scelta Królowa Indyilka porodziwszy Syná imieniem Edmogiá, iedynego na Krolestwo Sukcessorá, z osobliwey miłości swoiey Macierzyńskiej, postanowiła go własnemi kármie pierśiami, ale iey się nienadała ta miłość, ponieważ ono bezśielne dziecię roziałtzy się iak iaszczurká nád moc dziecinną, poszarpało iey wniwecz całe pierśi, ktoremi się karmie miało, gdy zaś od głodu poczeło umierác, z żalem rzekła: *Totum dedi, & sufficit*, wszystkim dała, dałam całe pierśi, dosyc ná tym. Wydał dla nas miłosierny JEZUS całe Najswiętsze Ciało swoje, na okrutne bicze, tortury, y męki, aby dusze nasze Krwią swoią naydroższą, iako nayskuteczniejszym pokarmem posilał. Coż nam rzecze, kiedy podrapawszy nieraz toż samo Najswiętsze Ciało Iego, y Krwią naydroższą pogardziwszy ginąc będziemy ná wieki? nieomylnie rzecze nam: *Totum dedi, & sufficit*, wydałem dla was wszystko, dosyc ná tym. Wzgardziwszy nieraz miłością, y dobrocią moią, ginieciez teraz. Coż poczniez grzeszna duszo? kiedy z ust sprawiedliwego Sędzięgo Chrystusa usłyszysz taką odprawę. Ach coż ja pocznę mizerny grzesznik! wiem co uczynię, poki mam czas, przyznam się szczerze przed Maiestatem twoim miłosierny JEZU, y przed całym światem, że ja to jestem, którym zgrzeszył, y árcyźle uczynił: *Ego sum qui peccavi, ego iniquē egi*, ja to jestem, którym niezmierną miłością, y dobrocią twoią wiele rázy pogardzał. Ja to jestem, którym cię nieraz ciężkiemi grzechami moimi złośliwie biczował, niewinne Ciało twoie szarpał, grzbiet, twoy Najswię-

świętzy wiele razy złośliwie rąbał, y przeorał. Ia to iestē,
ktorym się nieprzeliczonemi nieprawościami moimi czę-
sto ná Ciebie zuchwale porywał, y uderzał. Wstydę się,
zá to chaniebnie żałuję serdecznie, y do zgonu życia przy
świętey pomocy twoiey chcę szczerą czynić pokutę. A ty
Bráćie grzeszniku có mówisz? á ty zakámiennatá w zło-
ściách twoich niecnoto có myślisz? moiá ráda, pomysł
szczerze o zbáwieniu iedyney duszy twoiey, ktorą raz zgu-
biwszy, zginielz wcale ná całą nieskończoną wieczność,
masz o czym myśleć. Nayboleśnieysza Mátká Boska będąc
przytomną przy ubiczowaniu Chrystusa Pána, zá pierwzym
lego uderzeniem, padłá ná ziemię iák umartá, iák obia-
wiká Brygittie Świętey: *Ad primum ictum ego qua stobam
ceceidi quasi mortua.* O człowiecze! o kámieniu! Bolesna Má-
tká Boska ná jedno uderzenie Pána JEZUSA, upadłá ná
ziemię iák umartá, á ty wiedząc, y tyle razy słyszác o ty-
siącznych biczách, plagách, y ránách lego, źle żyiesz bez
upamiętánia, y wcale się nie wzruszałz do uzalenia się nád
naymilszym Zbáwicielem twoim, y optákánia włáfnych
grzechow twoich. Upadałzci nieraz, ále z iednego grzechu
ciężkiego, w drugi có raz cięższy, á tym sámym có raz bár-
dziey pogrążasz, y zabiiałz miłosiernego JEZUSA. Znác
ze go niekochasz, y o zbáwienie iedyney duszy twoiey wca-
le niedbasz. Pomyśl ieno szczerze: Pan JEZUS okrutnie
dla zbáwienia moiego ubiczowány przez tyśioczne Rány
swoie, Krew naydroższą obficie wylewa, á ia ná optákánie
Męki lego, y szkaradnych złości moich, iedney łezki ser-
deczney wylać niechcę. Zbáwiciel moy nieznośnemi bole-
ściami zemdlony upada pod nogi złośliwych żydow, y o-
krutnych kátow, á ia się nád innych wynoszę. Pan JEZUS
wciwecz zranony, przy zelżywym pręgiertzu w Krwi włá-
fney tonie, á ia przy pomysłnych wygodách, delicyach, y

rozkoszach, we wszystko dobre opływam, w niczym się nie umartwię dla miłości jego. Pan JEZUS dla zbawienia moiego, okrutną mękę cierpi, a ja mu jeszcze więcej okrutnych biczow, Ran, y boleści przyczyniam, a iakasz to we mnie miłość, y wdzięczność przeciwko niemu. Náostátek staw sobie w myśli Páná JEZUSA strážliwie ubiczowanego, y szczerze pomyśl, co dla szczegulney miłości twoiey cierpiał? álboż się náuczył kochác tego prawdziwego duszy twoiey miłośniká, według owey náuki Náyswiętšzey Mátki Boskiey, Świętey Brygittie obiáwioney *lib: 1. Revel: cap: 10. Ut Anima Christi amore caleſcat, frequens ſit in cogitatione conſideratio Paſſionis Filii mei, quomodo ſit flagellatus uſq; ad interiora ita, ut Caro extraheretur cum flagris.* Aby Duſzã miłościã Chryſtuſá gorzałá, niech będzie częſte w myſli uwážanie Męki Syná moiego, iáko był ubiczowany aż do wnętrzoſci tak, że Ciáto wyrywáne było z biczami. Álboż Cię tá uwaga utrzyma od ciężkich grzechow twoich, ktoremi powtornie biczujesz Páná JEZUSA. Święta Teresſá (iáko ſwiadczy Rybera *lib: 1. cap: 2.*) zámyſliwſzy ſię o strážliwym ubiczowaniu Chryſtuſowym, y obaczywſzy przed ſobã poſtác Páná JEZUSA do kolumny przywiazánego, y ubiczowanego, obrzydźiwſzy ſobie ſwiát, z tym ſię odezwatá áffektem, y poſtánowieniem: *O amor! o amor! non ampliùs peccatum, non ampliùs peccatum.* O miłości! o miłości! iuż więcej grzeſzyć niechcę, iuż więcej grzeſzyć niechcę. O ſerdeczna miłości mojá JEZU! dla grzechow moich okrutnie ubiczowany, rzucam ſię z płaczem do miłoiernych Nog Twoich, y mizerná duſzẽ moję grzechami zeszpeconá, zátapiam w głąbokich Ránách Twoich, proſząc Cię pokornie, przez nieznoſne boleſci, y okrutne Rány Twoie, przez naydrożſzã Krew Twoję, dla zbawienia moiego przelaná, żeby przy teyże kolumnie, przy ktorey
by-

byłeś biczowany, był ostatni termin szkaradnych nieprawości moich: *O amor! o amor! non amplius peccatum, non amplius peccatum.* Inż więcej niebędzie owej głupiey wyniosłości, chciwego kłamstwa, niesprawiedliwych zawziętości, roskotzy cielelnych, y bezrozumnych zbytkow, dopieroż inszych cięższych kryminałów: *Non amplius peccatū, non amplius peccatum.* Spraw to miłościerny JEZU we mnie niegodnym, y we wszystkich grzesznych, ná część, y chwałę twoię nieskończoną, A M E N.

KAZANIE IV.

O cierniowey koronacyi Chrystusowey.

Ecce ascendimus Hierosolymam, & consumabuntur omnia, quæ scripta sunt per Prophetas de Filio Hominis, tradetur enim gentibus, & illudetur. Lucæ 18.

TO się to boleiący JEZU ieszcze nie wszystko okrucieństwo skończyło ná Tobie w Ierolimie, że się znowu zábierasZ ná skończenie Proroctw o Tobie przepowiedzianych, y Mękę okrutną. Iużes ci dosyć ucierpiał przy gwałtownym poymaniu, przy zelżywym prowadzeniu z Ogroycá do Ierolimy, do Annaśzá, do Kafiaśzá, do Herodá, á ná ostátek ná sąd do Piłatá, y wowym bezecnym nocnym więzieniu. Iużes przy sromotnym przegierzu, po wżyszkim Nayświętszym Ciele Twoim strážliwie podrapany, wniwecz skáleczony, ze skory, y Ciátá niewinnego áż do sámych kości, áż do sámych wnętrzości, gwałtownie obszarpany. Iużes Krwi Twoiey naydroższy dosyć wylał, przy krwawym w Ogroycu zápaceniu; w domu Annaśzá będąc, w Nayświętszą Twarz potężnie ude-

rzony, y przy straszliwym ubiczowaniu, y ieszczesz to nie
dosyc na tymi odosyci dosyc dla odkupienia całego swia-
ta, dosyc dla zbawienia naszego; ale niedosyc serdeczney
miłości JEZUSOWEY, która nas grzesznych ukochał. Go-
reiająca ku nam miłość JEZUSOWA, wszystkie tortury nay-
cięższe, iak ogień drwá suche trawiająca: *Nunquam dici satis,*
nigdy niemowi dosyc. Mogłci miłosierny J E Z U S cały
swiat, iedną Krwi swoiey naydroższej kropelką odkupić
dosłatecznie; iednakże chcąc pokazać niezmierną ku nam
miłość swoię, wolał całym Krwi swoiey Nayświętszey mo-
rzem obmyć grzeszne dusze nasze: *Potuit gutta, maluit un-*
da. Ma ieszcze Nayświętszą Głowę swoię od Ran wolną,
ieszcze się w niey znayduie Krew naydroższa: otoż y tę
szczegulua miłość JEZUSOWA skłania pod cierniową ko-
ronę, aby ią wniwecz zraniła, głęboko pokopała, y ostre-
mi kolcami Krew Nayświętszą z niey wytoczyła: *Et Caput,*
et cerebrum pungentem ferre coronam cogit amor, cogit vulnera
tanta pati. Iuż do tego feralnego aktu okrutney cierniowej
koronacyi Chrystulowey, iest wżyskka gotowość, iest pur-
purą, koroną, y berło, a gdzież Pan JEZUS? oto niezno-
śnemi boleściami zemdlony, przy pręgiu z Krwi wła-
sney na rozkaz złośliwych żydow wstanie, ze wżyskkey mo-
cy się dźwiga, szaty swoie, żeby niemi Rany, y nagość nie-
winnego Ciąta swoiego, haniebny wstyd sobie czyniająca po-
krył, czymprędzey zbiera, y tak iuż idzie do Ratulza na
cierniową koronacyą. Pozbieraymyż z ziemi do serc ná-
szych pozostałe cząstki poszarpanego Ciąta JEZUSOWE-
GO, y Krew Iego naydroższą, dla nas grzesznych przela-
ną, żeby te naycudownieysze relikwie poświęciły duszená-
sze; a czymprędzey podźmy za naymiłszym Zbawicielem
naszym krwawemi Iego śladami, dla nas zostawionemi,
ponieważ iuż się zacząć będzie okrutna cierniowej ko-

ronący Chrystusowey ceremoniá. Chcećiesz się tey strá-
zliwey nápatrzeć trágedyi? imaginuyćieź sobie, że ieszcze
w Rátulzu Ierolimskim, y pilną myślą uważayćie, co się
dziać będą. Oto złośliwi żołnierze gwałtownie porywá-
ią między się Pańá JEZUSA, száty do zranionego Ciáła Ie-
go przyschłe, wielkim impetem z niego odzieráią, á tym
sámym nowym okrucieństwá sposobem, powtarzáią mu
rány przy ubiczowaniu zádáne. Miásto Krolewskiego pa-
ludamentu, odziewaią go stárą, brzydka, y poszarpaná pur-
purá; wzámián wspaniałego Maiestatu, sadzaią go ná pro-
stym kámienu; miásto złotey korony, ćierniowá z długie-
mi bárdzo kolcámi, ná Nayświętszá Głowę Iego gwałto-
wnie tłoczá, bez miłosierdzia wćiskáią, y potężnie trzciná
wbiciáią, ták, że iedne kolce głęboko w muzg się wpoily,
innych trzynaście koło oczu się dobywa, inne zewszád rá-
niá Nayświętszá Głowę JEZUSOWÁ. Krew pluszczy po
włosách, gwałtownie się leie po czole, oczách, y cáley
Twarzy Nayświętszey, ták, że od Krwi pluszczácey, wćá-
le ná Twarzy nieznác Pána JEZUSA, iáko świadczy Bry-
gittá Świętá lib: 4. Revel: cap: 7, y Święty Wincenty Ferre-
ryusz. Náostátek, miásto bérty Krolewskiego, ná wzgar-
dę dáią mu w rękę lekká trzcinę, ná Twarz Nayświętszá
bezecnie pluią, z wielkim szyderstwem y urąganiem przed
nim klękáią, y bez miłosierdzia raz pięściami, drugi raz
wyćiągnionemi rękámi ná przemiany policzku. O Boże
Wcielony! iuz nie w ognistym krzaku od Moyżelzá uczczo-
ny, ále od złośliwych ludzi w ćierniowey koronie wzgar-
dzony, y wniwecz zraniony, cożes dla zbáwienia nášego
ućierpiá? Wytrzymałes pod czas tey strázliwey koroná-
cyi sto dwa ciężkich policzkow, według rewelacyi Świętey
Mechtyldzie uczynioney, w wszystkich zás generalnie prze-
szło czterystá. Zádáta ći ćierniowa korona w Nayświętszey

Głowie Twoiey, siedm dźiesiąt y dwie Ran okrutnych, iá-
ko pisze Święty Wincenty Ferreryusz, *serm: in Parasceve: á*
według Lanſpergiulzá cały tyſiąc. Alboż też doſyć iuż ná
tym okrućieńſtwie będzie, záuźiętey złoſci żydowskiey.
Ach niedoſyć! oto leć bezecny żyd imieniem Dány, który
złoſliwym umyſłem ułomawſzy ostry bodźec z ćierniowey
korony, kázał Pánu JEZUSOWI podać Ięzyk, co gdy ćier-
pliwie uczynił, porwał go ſwiętokradzką ręką, y wywlok-
lży go gwałtownie z uſt JEZUSOWYCH, ná wyłot prze-
bił, który ták długo przed uſtami trzymać muſiał, poki
go inſzy żyd miłóſterdziem wzdięty, niewolnił od tey
tortury. Iuż teraz w Tobie miłóſierny JEZU, od ſtopy do
Głowy niemáſz czáſtki zdrowey, iáko Cię doyrzał w
duchu Izáiaſz Prorok *cap: 1. mowiácy: A planta pedis usque*
ad verticem, non eſt in eo ſanitas. Wynidźcieſz Coryſyońskie,
w roſkoſzách, y wygodách delikátnie wypieſzczone, á o-
bacźcie tego Nayſwiętſzego Sálomoná, ćierniowym wień-
cem, od bezbożney Mátki ſwoiey Synagogi ukoronowane-
go. Przybáďcie ſtározakonni Mężowie, Moyżefzu, y Eli-
aſzu, y przypatrzcie ſię, ieżeli też poznacie owę ſliczną
Twarz JEZUSOWÁ, ná gorze Tabor ſłonecznemi promie-
niami ukoronowaná? ách! zgaſła w czarnych ſinoſci ćie-
niách, Krwią Nayſwiętſzą gwałtownie zálana, niemáſz tey
prawdziwey pięknoſci y znáku; co uwaźáiąc Bernard Świę-
ty, bardźiey łzami, niżeli ſłowy mowi do Pána JEZUSA:
O Rex gloria Domine JEſU Chriſte, corona omnium in Te confi-
dentium, quis te tam amaro confuſionis obduxit vinculo? ecce ope-
ruit confuſo Caput Tuum, & Faciem Tuam amabilem, ingeritur
Tibi á generatione prava honor in Corona deriſorius. O Krolu
chwały Pánie JEZU Chryſte, Korono wſzyſtkich w Tobie
náďzieię pokładáiących, ktoż cię ták przykrym zelzywo-
ſci obtoczył káydánem? oto záwaliłá hańbá Głowę, y Twarz
Two-

Twoię naymilszą, wyrządza ci bezbożny národ w Koronie
ná śmiech podájący. Nietrzebá nam się pytać, kto tę o-
krutną wzgardę uczynił Pánu JEZUSOWI? bo wiemy, że
to zrobili żydzi przez pogańskich żołnierzy. To nayżało-
śnieysza, że się w tę koronę cierniową zamieszaly grzechy
nálze, iáko mowi uczony Origenes *Hom: 35. in Matt: in spi-
nea illa corona. suscepit spinas peccatorum nostrorum intertextas
Capiti suo*, w cierniowey owey koronie, przyiał ciernie grze-
chow nászych wtłoczone w Głowę swoię. Nie sámo cier-
nie materyalne zraniło Nayświętszą Zbawicielá nászego
Głowę, ozbáwieniu nászym myślącá, zraniło iá, y do tych
czas ráni moralne ciężkich grzechow nászych ciernie. W
dálszym dyskursie próbować będę, że w złym sumnieniu,
iák w drugiey bezbożney Ieruzolimie, iest dosyć grzechow-
wego ciernia ná zelżywe ukoronowanie naywyższey Głó-
wy nálzey Chrystufá Páná. O tym mowie prágne, ná wię-
kszą chwałę Twoię cierpiący JEZU zbáwienne nádziecie ná-
sze miłościę twoim koronujący.

Genesis 31o. Pan Bog sprawiedliwy chcąc kárác pier-
wszych Rodzicow nászych zá przestępstwo przykazania
swoiego, pokázuie się przechodzący się po Ráiu, y woła do
siebie Adámá. A nieborak Adam przelągłszy się ogromne-
go głosu Páńskiego, kryie się z nágością swoią między drze-
wami, y z dáleká odzywa się z boiaźnią do Páná Bogá. Nie
kryi się dármo nie kryi, wszędzie się znajdzie sprawiedli-
we karanie Boskie. Widział Pan Bog coś uczynił, y ná kto-
rym mieyscu, widzi on wszystkie naywiększe skrytości,
nawet w sámych sercách ludzkich utáione, wszędzie się po-
trzebá lękáć widzącego oká Iego, iáko mowi Augustyn S.
*serm: 46. de verbis Domini: Ipse timendus in publico, ipse in se-
creto; procedis, videris: lucerna ardet, videt te: lucerna extincta
est, videt te: cubile intras, videt te.* Iego się báć potrzebá w

pospolitości, ięgo w ofobności; idźiesz, widziany od niego
i jestes: goreie świecá, widzi cię: zgászona świecá, widzi cię:
do łóżá wchodźisz, widzi cię. Dármomily Adámie, nie scho-
wazł się przed Pánem Bogiem, wszędzie obecnym, y wszy-
stko widzącym. Moia ráda, uday się czym prędzey skruszo-
nym sercem do świętego miłosierdzia Ięgo, álboż łáskawie
grzech twoy pokryie, y w zápomnienie puści. Bo ináczey,
ktoż cię temu Pánu wyrwie z rąk Ięgo Wszehmocnych?
kto cię obroni? niu ydźiesz ciężkiego káránia Boskiego,
boś ciężko w obecności sámeo Bogá zgrzeszył, boś dla nie-
porządney miłości iedney niewiastry wzgardził sámym Bo-
giem, Stworcą twoim, wymowką ową: (*Mulier, quam dedi-
sti mihi sociam, dedit mihi de ligno, & comedi.* Niewiastra, kto-
rą dáłes mi za towarzyszkę, dáła mi z drzewá, y iadłem)
wcale ci niepomozę przed spráwiedliwym sádem Boskim.
Ponieważ dáł ci Pan Bog rozum przednieyszy nád innych,
powinienes się był nim rzádzić, uczynił cię głową wszy-
stkich, y dáł ci wládzá nád tą sámyą niewiastrą, byłoz iey nie-
pomiarowany áppetyt zgánć, niepowsięgliwym iey zá-
dzóm niepozwaláć, zle czyniáć zgromić, á Bogá nieskoń-
czonie dobrego ták ciężko nieobráżáć; byłoz iey oczy otwo-
rzyć, że to zá tym idzie hániebna fromotá przed Bogiem,
y ludźmi, że to zá sobą nieomylnie ciágnie spráwiedliwe
káránie Boskie. Niechciałes prawdy mowić, wolałes bár-
dziej kocháć iedno stworzenie, niżeli Bogá Stworcę two-
iego. Oroż też masz zá to wstyd hániebny przed Bogiem,
trapi cię ná sercu nieznośna boiaźń, y Pan Bog spráwiedli-
wy nieomylnie káráć cię będzie. Iákoż iuż náznácza stu-
szne káránie, y między innemi mowi: *Maledicta terra in o-
pere tuo, spinas & tribulos germinabit tibi.* przeklęta ziemia w
uczynku twoim, ciernie y osty rodzić ci będzie. Święty
Hieronim czyta: *Maledicta terra propter peccatū tuum,* prze-
klę-

kłeta ziemia dla grzechu twoiego. O moy Pánie! což temu winna ziemiá nierozumna, że Adam zgrzeszył, zá což ją przeklinał? byżoż iey rozkazác, żeby go niecierpiatá ná fobie, á prędkoby go bytá požartá, y przepuścítá do pieklá, iáko się z innymi státo. Ináčzey kazáto święte miłosierdzie twoie. Postráziło Adámá, á ná ziemię potężnym spráwiedliwego gniewu, y przeklętwá piorunem uderzyło. Skárat Pan Bog spráwiedliwy ziemię przeklętwem, skárat tym sáмым łaskáwie y Adámá, gdy teyże ziemi dla niego rodzić kázal ostre ciernia y osty: *Spinis & tribulos germinabit tibi.* Chcećiesz wiedzieć, z czego się też urodziło ciernie? mnie się zda, że się zaczęto z owego iabłká zakázanego, wcale záś urodziło się z grzechu Adámá. Ostrożnie z owemi dorodnemi ná cudzych ustách iabłuszkámi, z owemi ná kolor przyjemnemi ná rozumnych drzewkách iágodámi. Prágniesz ich niepowściągliwym áppetylem twoim swawolny grzeźniku, chcesz spróbowác *bonum & malum*; wiedz o tym, że to te piękne ludzkiego żywotá owoce, ná rozumnych drzewkách się wydájące, w sámej rzeczy są *malá*, máią w sobie zaráźliwą duszy truciznę, tái się przy nich ciernie grzechowe, ktorým duszę twoię śmertelnie zranisz, á uchoway Boże, żebyś iey dogadzaiąc nientrzymánnemu áppetytowi, niezábít ná całą nieskończoną wieczność, dla momentálnego, y prędko ginącego ukontentowánia: *Momentaneum quod delectat, aeternum quod cruciat.* Piękneć są ná kolor wdzięczne róże, ále rozwinioną ozdobą swoią pokrywaią ostre bodzce, ná zranienie człówieká nieostrożnego, prędko zakrwaią, y wstydem zaráżá. Lepieyby ná ślądowác Świętego Bazylego, ten wiele rázy weyżrzat ná róžę kwitnącą, tyle rázy z wielkim záwstydzeniem, y zasmuceniem swoim, przypomínat sobie grzech swoy, dla ktorého ziemiá ná rodzenie ciernia potępiona iest, iáko sam o

sobie świadczy *Hom: de Paradiso* mówiąc: *Florida quidem rosa est, sed mihi tristitiam infligit, quoties hunc florem video, toties peccati mei admoneor, propter quod terra ut spinas, & tribulos germinaret condemnata est.* Jużże niepatrząc grzeszny człowiecze na owe urodziwe rożyczki, ale raczej przypominaj sobie grzechy przeciwko Panu Bogu popełnione, serdecznie żałuj z wielkim zawstyżeniem twoim, żeś tych pięknych kwiátow, na chwałę y ozdobę Boską stworzonych, używał dla nieszczęśliwego ukontentowania twoiego, z ciężką wzgardą Majeztatu Boskiego, y czyni ostrą pokutę. Coż to jest grzeszne ciáło nasze, jeżeli nie ziemia do złego rodzaju sposobna, która (gdy iey pozwalamy darmo otłogiem leżeć) przy zbytecznych wygodách, roskoszách, y delicyách, gdy iey dobrze nie sprawujemy zbáwiennemi pracami, uprawą dobrych uczynkow, y ćwiczeniem się w pobożnościách Chrześciańskich, rodzi same ostre głogi, ciernia, y osty grzechowe, iáko mowi Święty Leo Papież: *Terra carnis nisi, assiduís culturis fuerit culta, otid suo spinas, & tribulos producit.* Taką ziemią, á podobno sprawiedliwym wyrokiem Boskim przeklętą, jesteśmy wszyscy grzeszni. Uprawia nas nowy Adam miłosierny JEZUS, krwawemi pracami swoimi, y obfitemi łáskami, á my miało zbáwionych prawdziwey pokuty pożytkow, miało słodkich iągód dobrych uczynkow, miało roż powinney wdzięczności, zá niezmierną dobroć, y usłne prace Jego, dla zbáwienia naszego podjęte, rodzemy mu same ciernia grzechow naszych. Na nasze to niewdzięczność szkaradną, nárzeka miłosierny Zbáwiiciel *Isaie 5.* pod podobieństwem winnicy o prawowitnych mówiący: *Quid est, quod ultra vinea mea facere debui, & non feci? an quod expectavi, ut faceret uvas, & fecit labruscas.* Co jest, com miał więcej winnicy moiey uczynić, á nieuczyniłem? czyli że czekałem, żeby zrodziła

win-

winne jagody, a zrodziła agrest. Siedmdzieśiat tłumaczow
czytają: *Et fecit spinas*, a zrodziła ciernie. Iakoby chciał
mówić, jużci około tey prawowierney winnicy moiey prá-
cując, krwawom się zápoćł, jużem ją Krwią swoią zlał ob-
ficie, y słusznie nápoil; jużem ją łaskámi moieimi náležycie
uprawil, a czegoż iey ieszcze niedostáie? chyba tego, zem
z niey czekał słodkich wdźięczności jagod, y dobrego cnot
świętych owocu, a oná w nádgradę wylanego potu moie-
go, y prac usilnych, obrodziła mi same przykre agresty, y
ciernia: *Et fecit spinas*. O winnico prawowierna, Krwią Chry-
stusá skropiona, co czynisz? dla twoiey ozdoby y wygody,
używasz pięknych kwiatow, częstokroć ná samey głowie
niewiuność wyrażających, a dla Zbawiciela twoiego krwa-
wo około zbawienia duszy twoiey pracującego, rodziłz, y
chowasz samo okrutne ciężkich grzechow twoich ciernie,
y tym go w złym sumnieniu swoim, iák w drugiey bezbo-
żney Ierozolimie koronujesz, z niežnością wzgardą ferde-
czney miłości, y krwawych prac Iego. Świętey Brygittcie
nabożnie rozmyślającej tájemnicę cierniowego ukorono-
wánia Chrystusowego, pokazał się Pan JEZUS w ciernio-
wey koronie, po wszystkim Nayświętszym Ciele swoim
stráżliwie zraniony, wniwecz skáleczony, y Świętą Krwią
zbroczony, y rzekł: pátrż Corko ná Rány moie. Ná kto-
re z wielkim podziwieniem, nieutulonym płaczem, y ża-
lem ferdecznym zápatrzywszy się, rzekła: *Eheu mi JESU!*
quis te tam horrendè, & miserè sauciavit? ách moy naymilszy
JEZU! ktoż cię tak stráżliwie, y niemilosiernie zranił? Od-
powiedział iey Pan JEZUS, ná grzechy ludzkie ciężko u-
bolewający: *Ab his hoc factum est, qui scdas, ac brutas volu-*
ptates meis amoribus anteponunt. Ci mi to zrobili, ktorzy be-
zeczne, y bestyalskie roskoszy, nád miłość moię przekładá-
ją. O nieszczęśliwi cielesnicy! o przeklęte niewstydnice!

coż

coż czynicie, koroniecie pożądlivości wásze różami We-
nerze konfekrowanemi: *Rosa flos Veneris est*, z ową nieszczę-
śliwą rezolucją: *Coronemus nos rosis, antequam marcescant,*
nullum fit pratium, quod non pertranseat luxuria nostra. Ukoro-
nujemy się różami, poki nieuwiedną, niech niebędzie żadna
łaká, po ktoreyby miała przeysć nieczystość naszá; á
tym samym pożerać cudzey niewinności lilie, y niepo-
wściągliwym pożądlivości wászych áppetylem, marnie tra-
wićie owe prześluczne cnot świętych kwiáty, przednią dufz
ludzkich Krwią Chrystusową odkupionych ozdobę, á nay-
milzego Zbáwićielá, okrutnym brzydkich grzechow wá-
szych cierniem, niemitościernie ránićie, y zelzywie w złym
sumnieniu swoim koroniecie: *Ab his hoc factum est, qui brut-*
itas ac fædas voluptates meis amoribus anteponunt. Postrzel-
ćiesz się z áwczásu, żeby dufz wászych, toż sámó ciernie
grzechowe, ná Głowę niewinnego JEZUSA zábiiájące, nie
zábilo ná wieki.

Luca 8. Gospodarz Ewangeliczny siewem się zábáwia:
Exiit qui seminat seminare semen suum, różnie mu rozrzuco-
ne padáią ziárná: iedno padło przy drodze, y tam podepta-
ne ptaki Niebieskie zjadły: *Volucres Cæli comederunt illud.*
Inne padło ná skátę, gdzie wzięły zrázu wrość iáki táki,
potym od upału utchnąc musiało, *Et natum aruit,* inne pa-
dło między ciernie, w ktorym rázem z cierniem podroś-
fzy, przytłumione, y záduszone iest: *Et simul exorta spina*
suffocaverunt illud. Inne przecię padło ná dobrą ziemię, y
przyniosło stokratny pożytek: *Et ortum fecit fructum centu-*
plum. Według náuki sámego Chrystusá Páná, to násienie
znáczy słowo Boskie: *Semen est verbum Dei.* Rozsiewa to ná-
sienie Duch Przenayświętzy przez Káznodzieiow, Spowie-
dnikow, y innych prawdy zbáwienney náuczycielow. Pa-
dáią te mistyczne ziárná ná sercá ludzkie, oryginalnie z
zic

ziemie uformowane, ale nie zawsze dobrze padają. U iednych padają iak przy drodze, u ktorych w sumnieniu iest bity nieprawości gościeniec, kto się nie leni, to po nim bez wstydu, y boiaźni Boskiej depce; gdzie się to iak na wabia złatuią owi znaiomi ptaszkwie, ktorzy wypadłszy z pamięci nasiennie zbawienney nauki Chrystusowey, wybiwłszy swoim swiegotaniem z głowy sprawiedliwe szkrupęły, y świętą boiaźń Boską, pozbawiaią duszy owey łaski Bożey, która iest nasieniem wieczney chwały: *Semen glorie, volucres Caeli comederunt illud.* Inne padają na owe zakámienia: te w bezecnych nálogách, y w grzechowym uporze sercá, iako na skalę, y tam cokolwiek podrośszy, usychać muszą, gdy następią różne dobrowolnych poządliwości upały, albo zawzięta przeciwko niewinnym zapalczywość. Inne padają między ciernie, według wykłádu Chrystulowego znaczące bogactwá, to iest: na sercá ludzkie doczesne bogactwá zbytnie miłuiące, gdzie od ustawicznych myśli doczesnością zaprzátnionych, bywają przytłumione: *Suffocantur a sollicitudinibus.* Pomyślże sobie człowiecze Chrześciański, iaki też w sercu twoim Słowo Boskie sprawuje pożytek? czy dobrze tráfią mistyczne žiarká nauki zbawienney, czy nie iak przy drodze, czy nie iak na skalę, albo między ciernie. Ia uważając Páná JEZUSA, poznáię z wiary, że on iest Słowem istotnie Boskim, á oraz žiarnę wybraných wybornym: *Fruementum electorum.* O iak wiele rázy to łodkie žiarno, dułze nasze w Najswiętszym Sakramencie skutecznie posilájące, wpada między okrutne ludzkich grzechów ciernia, w owe łakome sercá chciwością bogactw iak cierniem nábite. Ieżeli sam náyprawdźiwszy Náuczyciel Chrystus JEZUS, przez ciernie rozumie bogactwá, toć nieomylnie owe hobaćwá niesprawiedliwemi sposobámi chciwie zebrane, przez niewyczáyne extorsye z krzy-

wdą innych, y ciężką oppreffyą ubogich ludzi nábyte, álbo przez zbyteczne nád flufzność zátrobki, á dopieroż przez owe bezecne lichwy, przysposobione są okrutnym cierniém, ktorým grzesznicy w sumnieniach swoich, mistyczne wybránych ziarno *frumentum electorum*, łámego Chrystusá tłumią, duszą, y gwałtownie opprymują: *Suffocant Christum*. Pomarkuyże się káždy z włádnym sumnieniem, á jeżeliś w czymkolwiek kogo ukrzywdził, jeżeliś co komu winien, odday czymprędzey, jeżeli masz bogactwá ztemi sposobámi nábyte, wydayże ie ná dobre uczynki, ná ubogie, nie trzymay tego okrutnego ciernia, ná ciężkie Naywyżzey Głowy twoiey Chrystusá zránienie. Stáray się, żeby w sumnieniu twoim niebyło grzechowego ciernia, iáko niegdys w bezbożney Ieruzolimie ná okrutną Naywyżzey Głowy Twoiey Chrystusá koronácyą.

Psalmo 117. Uskarża się Chrystus Pan przez ustá ukoronowanego Proroká ná záfwiętą złość ludzką, gdy ták mowi: *Circumdederunt me sicut apes. & exarserunt sicut ignis in spinis*, obskoczyli mnie iáko pszczoły, y rozpalili się iáko ogień w cierniu. To Proroctwo wyraża táiennicę cierniowey koronácyi Chrystusowey. W ten czas bowiem záfwięci żydzi, y żołnierze okrutni, obskoczyli Páná JEZUSA iáko záfadłe pszczoły, Nayświętszą Głowę JEZUSOWÁ, cierniowemi kolcámi, iák żądłami wniwecz ukłoli. Iáko skwapliwy, y gwałtowny iest ogień w lúchym cierniu rozpalony, ták skwapliwa, y gwałtowná ná ten czas byłą záfalczywość ludzka, ná torturę, y zgubę niewinnego JEZUSA. Augustyn Święty pisząc *in Psalmum 13.* przez ciernie rozumie grzeszników, y grzechy onychże: *Spina quid significant, nisi peccatores, qui quasi Ericii spinis peccatorum cooperti sunt.* Ciernie co znaczy, tylko grzeszników, ktorzy iáko ieże kolcámi grzechow pokryci są. Ná te moralne żądłá,
ná

ná te okrutné ciernia , utyskuie Naywyższa Głowá nászá zrániony Zbáwiciel; w tym cierniu, iák niegdyś w ząwziętey Ieruzolimie, dogrzewa mu bez miłosierdzia zápalczywość grzeszników: *Exarserunt sicut ignis in spinis, spinae quid significant, nisi peccatores.* Błogostawiona Angelá z Fulginu, ile rázy weyzzrała ná Páná JEZUSA cierniem ukoronowanego, tyle rázy mdlała, y iák umarła ná ziemię padała, sádząc się, że przez grzechy swoje, tę strážliwą torturę cierniową, zádała náymilszemu Zbáwićielowi swojemu. Sádzże się y ty człowiecze grzeszny podobnym sposobem, nieprzyczyniay więcey ciernia grzechowego, á oraz przelże okrutne złości twoie, serdecznemi opláku y łzami.

Kończę. *Ad Romanos* 12. Páweł S. oziednoczeniu prawowiernych w Chrystusie, ták mowi: *Multi unum corpus sumus in Christo*, wielu nas iednym ciátem jest w Chrystusie. A z káżdę to poznáć, kto jest iednym ciátem w Chrystusie, á kto niejest. Dochodzę ia tego z náuki tegoż Doktorá Národow *1ma ad Corinth: cap:* oziednoczonych iednego ciáta członkách, ták mowiącego: *Si quid patitur unum membrum, compatiuntur omnia membra*, ieżeli co cierpi ieden członek, wspot z nim cierpią wszystkie inne członki. Oto Nayswiętsza Głowá nászá miłosierny JEZUS: *Ipsa est Caput Ecclesia*, cierniową koroną strážliwie zrániony, wniwecz práwie ná śmierć skáleczoney, cierpi nieznośne boleści, á czuiemyśz też spolne z nim rány, y boleści, podobno wcale nieczuiemy. Láda przypadek, láda nieszczęście nábiie nam głowę uprzykrzonemi myślami, y różnemi ápprehensyami, iák ostrym cierniem nárobi ciężkiego serca, y głowy bolu, niechże przydzie pomyslić o tym, co Chrystus Naywyższa Głowá nászá cierniem okrutnie ukoronowana, dla zbáwienia nášego ucierpiá, jest to unas iák po cierniu chodźć. Niemamy serdecznego gustu, w rozmyślaniu okru-

tney męki Chrystusowey, znak to jest, że nie jesteśmy członkami z tą Głową, przez miłość serdeczną, y mocną wiargę złączonemi. Gdy Święta Katarzyna Seneńska, nabożnie rozmyślała tajemnicę cierniowego ukoronowania Chrystusowego, pokazał iey się najmilzzy JEZUS z dwiema koronami, z jedną złotą, a z drugą cierniową, y dał iey ná wolę, żeby sobie jedną z tych koron obrała, która prędko porwawszy się z wielkim áffektem do korony cierniowey, rzekła: *Malo cum Christo pati, quam regnare*, wolę z Chrystusem cierpieć, niż krolować. O tak mało jest ná świecie takich członkow Chrystusowych, które bárdziej pragną cierpieć z Chrystusem, niż krolować. Nierownie więcej takich, które chcą z Chrystusem krolować, ále nie wcale z nim cierpieć niechcą. Pisze Baroniusz w Roku 1099. Godfryd Bullioniusz Wielkie Xiążę Lataryńskie, dobywszy w Wielki Piątek Ieruzolimy, gdy go lud wżyszek ogłosił za Krolá, niechciał tam byđz koronowany, ani Krolowskiego przyjął tytułu, dawszy tę przyczynę: *Indignum esset, & inaceus, si servus coronaretur auro in eo loco, ubi summi Regis Caput spinis coronatum est*. Niegodnaby to rzecz była, y nieprzyystoyna, żeby sługá koronowany był złotą koroną ná tym miejscu, gdzie Krolá Naywyższego Głową cierniem ukoronowana jest. Święta Elżbietá, Corká Krolá Węgierskiego, nigdy się w złotey koronie, przed ukrzyżowanym JEZUSEM pokazać niechciała, spytána o przyczynę, rzekła: *Abstine a me tanta impietas, ut caput meum coronam auream superbiat, ubi Caput Salvatoris spinis acerbè pungitur*. Uchoway mnie Boże takiey bezbożności, żeby głowa moia, w złotey koronie się pyszniła, gdzie Głowę Zbawiciela moiego, ciernie przykro przebiia. To to prawdziwe członki Chrystusowe. A jestże w nas przynajmniey odrobina podobnego áffektu, ku zranionemu Zbawicielowi naszemu, podobno z trudnościami takie-

kiego szukać potrzebá. Pomyśl szczerze grzeszny człowie-
cze, iák niecznośna była Pánu JEZUSOWI owá cierniowey
korony torturá, od ktorey nieomylnie musiałby był zaraz
umierać, gdyby było Bóstwo ludzkiey náтуры nieutrzyma-
ło, áby ielzcze więcey y ciężey cierpiat dla zbáwienia ludz-
kiego, iáko mowi Święty *Laurentius Justinianus: Debit pla-
ne mori tanto dolore transfixus, se tamen reservavit ad vitam, ut
etiam his graviora perferret.* A uważaiąc to, wzbudzay w so-
bie powinna wdzięczność, y mizernemi łzami twoiemi nád-
gradzay niezmierná miłość Iego. Stuchay co mowi Ber-
nard Święty *serm: de Omnibus Sanctis: Ostenditur nobis caput
nstrum spinis coronatum, non floribus circumdatum, ut illud imi-
temur.* Pokázuie nam się głowá naszą cierniem ukorono-
waná, niekwiatami obtoczona, żebyśmy ją náśladowali.
A w czymże ją swawolna duszo náśladujesz? nie dla mi-
łości Chrystusowey cierpieć niechcesz, nikomu się prze-
rażliwym słowkiem dotknąć nie dasz, zbytecznymi wygo-
dami, y zakázanemi roskoszami, swawolnemu cielsku do-
gadzasz, á iákże cierpiącego Zbáwiciela twoiego náśladu-
iesz, iák członkiem Chrystusowym jesteś. Závstydz się, że
dátownie imię Chrześciańskie, imię Chrystusowe ná sobie
nośisz. O moy JEZU miłosierny, y iác się hániebnie wsty-
dę, że Cię w uczym iák, iákby náležáto nie náśladnię, że
nie dla miłości twoiey cierpieć nie chcę, zem pełen wszela-
kich ciężkich złości, iednákże gdzieś się mam udác, ieże-
li nie do Ciebie prawdziwa Głowa moia. Niemam inney
pewnieyszey ucieczki, tylko do miłosiernych Nog Twoich,
do ktorych przypádlży upokorzonym sercem, z ciężkim
záwstydzeniem moim wyznátę, że to ja jestem owá prze-
klętá ziemia, ná ktorey się po krwáwych pracách Twoich
urodziło wiele ciernia grzechowego, ná okrutne zranienie
Nayswiętszey Głowy Twoiey. Ja jestem owá mistyczna win-

nicá, Krwią Twoią Najsświętszą obficie zlána, z którey miało słodkich wdzięczności iągód, doczekałeś się samego ostrego ciernia, ná ochydę krwáwego potu Twoiego. Ia jestem ow bezecnik, ktory wiele rázy gardząc pięknym kochaniem Twoim, obierałem sobie brzydkie, y bestyalkie roskoszy: *Brutas ac fedas voluptates tuis amoribus anteposui.* Trzymałeś według Świętego Anzelma w owey zelżywey trzcinie ułomność moię, do różnych grzechow skłonna, trzymasz ją y do tego czasu z ciężką wzgardą twoią, á ia się poprawić niechcę, á ia Ciebie Nayśłodsze ziarno wybranych, w grzesznym sercu moim wiele rázy gwałtownie tłumię, duszę, y wniwecz obracam okrutnym cierniem grzechow moich, ách! wstydzę się hániebaie przed Tobą, y oraz bárdzo się lękam, żeby mi cierniowa korona Twoią, grzechami moimi przepłcioná, niebyłá ciężką torturá ná spráwiedliwym sądzie Twoim. Poki mam czas leżąc przy Nogách Twoich, one zá wszystkie całego świata grzechy, y moje włafne, pokutnemi oblewác będą łzami. O JEZU miłosierny, zrzucże ná mnie nędznego grzeszniká Twoię koronę cierniową, żeby grzeszne serce moje, wskróś przeżiłá świętą boiáźnią Twoią: *Confige timore tuo carnes meas,* niechay złośliwą głowę moię skáleczy, niech serce moje miłością Twoią zráni, żebym o Tobie samym záwsze myślił, y Ciebie samego nádewszystko kochał. Proszę Cię o owę zelżywą koronę, żebym się miał czym zástónić od spráwiedliwego gniewu Twoiego, á oraz supplikuię do świętego miłosierdzia Twoiego, żeby mi ná strážliwym sądzie niebyłá *vestimentum ultionis*, szatá zemsty, wiákiey Cię doyrzał Izáiasz Prorok *cap: 50.* Wiem z náuki Świętego Hieronimá *in cap: 25. Matt:* że owá trzcina ná wzgardę Tobie w rękę dána, znaczyłá pioro: *Posuerunt arundinem in dextera ejus, quia calamus decrat illi ad scribendum novum am-*

sis opus. Napuście miłosierny JEZU tō trzćiniane pioro
Krwia Twoią Najswiętszą, á zgluzuy nim nieprzeliczony
grzechow moich regelstr, zápitiz nim w fercu moim *novum*
amoris opus, nowe miłości Twoiey serdeczney dzieło, że-
bym Cię Najswiętsza Głowo moia, ćierniem grzechow mo-
ich więcey nieobrażał. Spraw to miłosierny JEZU we mnie
y we wszystkich grzesznych, ná chwałę Twoię nieskon-
czoną, A M E N.

KAZANIE V.

O nieśieniu Krzyża Chrystusowego ná Go-
rę Kálwaryi.

Ecce ascendimus Hierosolimam, & consumabuntur omnia, quæ scripta sunt per Prophetas de Filio Hominis, tradetur enim gentibus, & illudetur. Lucæ 18.

CHcećiesz wiedzieć co się dzieie z Pánem JEZUSEM?
oto po zakończoney ćierniowey koronacyi, á gtu-
ie się niespráwiedliwy trybunał, sam Stárosta Piłat
ná Sąd zásiada: *Sedit pro tribunali Joan: 19.* Ná-
stawćiesz uchá, co tám slychác; nie co inszego, tylko wiel-
ki tumult, zgiełt, krzyk, wrzask záwziętych przeciwo
niewinnemu JEZUSOWI żydow, ze wśyżtkiey mocy ná
Piłatá wołaiących: *Tolle, tolle, crucifige eum*, znieś, znieś, u-
krzyżuy go. Azaż niedosyć ná okrutnym ubiczowaniu, y
stráśzliwey koronacyi ćierniowey? á coż winien niewinny
JEZUS? coż złego uczynił: *Quid enim mali fecit*, mowi sam
niespráwiedliwy Sędzia Piłat *Matt: 26.* dármo, czy winny,
czy niewinny, niechay ginie: *Sit divus moad non sit vivus.*
Grozą Piłatowi *non es amicus Casaris*, nieieśtes przyiaćielem
Ce-

Cesarzá, y co raz większym uporem z tumultem ná śmierć Iego krzyżową, wszyscy instygują: *Dicunt omnes crucifigatur Matthai 26.* Krotko mówiąc: przegrała prawdziwa niewinność JEZUSOWA, á bezbożna zawziętość żydowska, dokazała czego chciała w sercu niesprawiedliwego Piłatá, ludzkim respektem uwiedzionego. Ferowawszy dekret, wydał niewinnego JEZUSA ná śmierć krzyżową: *Traahit eis illum, ut crucifigeretur. Joan: 19.* O iák z wielkim weselem, y niemniejszy okrucieństwem porwali niewinnego Zbáwiciela, krzyż há dzo wielki y ciężki, ná Najswiętsze Rámie Iego włożyli, y nieść mu go kazáli ná górę Kalwaryi. Nieście posuszny JEZUS ten ciężar nieznośny, prowadzą go okrutni kácia, z różnemi niesłychanego okrucieństwa instrumentámi; ássystują mu ná koło zbrojni żołnierze, z alabardámi, mieczámi, y innemi orężami, idą zewsząd nieprzeliczone tłumy żydowskie, jedni poprzedzają, inni postronách, inni zá nim spieszą. Jedni ná niego pluą, inni popychają, inni przyskákując szturchają, wszyscy się z niego urągają. Jedni skączą, inni wręce klaskają, wszyscy się weselą, sam miłosierny JEZUS otwartemi ránámi płacze, nád przyszlą zgubą zawziętych w złościách grzeszników, á co raz dálej z wielkim do ostátnich prawie sił, swoim umordowaniem nieście krzyż hániebny, cierpliwie znolząc różne popychánia, bićia, szarpánia, y inne nieprzeliczone zelżywości. Nie nárzeká, nie sarka, nie stęka, lubo się od ran okrutnych, y niezmiernych boleści, pod krzyżem ledwo unieść może. Zawstydźże się grzeszny człowiecze, że pod máłemi krotkich dolegliwości krzyżykámi, ciężko ná czas stękaśz, y nárzekaśz, á pilnie się przypatrz myślą nábożną miłosiernemu Zbáwicielowi twojemu, pod krzyżem idącemu. Iáko nieście ná grzbiecie swoim krzyżowe łóże, ná którym szczegulnie dla miłości twoiey umierać prágnie.

Dzwij

Dzwiga potężną drabinę, po której chce duszę twoję przy-
prowadzić do Niebá. Podnosi całym sobą ten Najsświętszy
Moyżesz, iuż nie rozgę, ále cáte potężne drzewo, áby Cię
z niewoli piekielnego Faráoná wybawił. Trzyma niezwy-
ciężoną ćierpliwością ná świętym rámieniu swoim misty-
czny Klucz domu Dawidowego, przez Izáiaszá Proroká *cap:*
22. od Páná Bogá obiecány : *Dabo clavem domus David super*
humerum ejus, żeby ci nim Niebo otworzył. A ukochałśes
go też kiedy, zá tę Iego nieporównáną miłość? á byłś mu
też wdzięczny zá tę niepojętą Iego dobroć? ách! podobno
niebyłś. Nieśie dáley miłosierny JEZUS krzyż hániebny,
y iák może, ták pod tym gwałtownym ciężarem idzie, ále
od ustáwicznego Kwi Najswiętszey płynienia, od częstego
popychánia, y potracánia, wcale osłabiony ciężko upada.
Podnieśże grzeszny człowiecze upadającego Zbáwiciela two-
iego, á oraz z politowánieniem uważay, że ćierpliwy JEZUS
nie zrzuca z siebie ciężaru grzechowego, ále dla miłości
zbáwienia twoiego dzwiga go ze wszystkiey mocy, á ná ro-
skaz złośliwych ludzi rázem z nim wstáie. Gdy záś co raz
bárdziej słábieć poczyna, żeby przed dokonáním záwzię-
tego okrucieństwa nieumarł, przydáią mu do pomocy Cy-
reneuszá. O miły Cyreneuszu! dzwigayże mocno, y szcze-
rze dopomagay, á folguy najmilszemu Zbáwicielowi two-
iemu, wniwecz zránionemu, wcale zbolátemu, y práwie ná
śmierć umordowanemu. Iuż ci wcale postąpić niemoże, iuż
się znowu pod drzewem krzyżowym, iáko drzewo wali ná
ziemię w bramie Ierolimskiej, potracáią go nogámi, po-
pycháią, szarpią, szturcháią, y wstáwac káżą. Wstáie, y zno-
wu iák może, ták ná sobie wlecze krzyż nieznośny, á przy-
szedłszy pod górę Kálwaryiską, y wcale siły stráciwszy,
trzeći raz z nieznośnym stłuczeniem swoim upada, y ledwie
iuż żyje przytlumiony Krzyżowym ciężarem. O moy naj-
mil-

milszy JEZU! zrzućże z siebie to potężne drzewo, niechay
cię ten okrutny ciężar niemorduje, niech cię nie káleczy,
przerwał ci gwałtownie Najsświętsze Ramię Twoje, aż do
śamych kości, niechże cię do reszty nie zabiia. Dármo, dár-
mo, bo serdeczna miłość JEZUSOWA, którą nasze uko-
chał zbáwienie, mocno, y bárdzo głęboko, wszczepiłá to
drzewo w Najswiętsze Ramię JEZUSOWE, zewsząd się
Krwiał zalało, y potężnie wrosło, trudno go dobyć. Idzie
z nim miłosierny JEZUS ná Kálwaryá, już stánał ná miej-
scu przyśłyey okrutney śmierci swoiey. Stáwam y ia ná
tym, á stáwiwszy przed oczyma serc wászych Najswiętsze-
go Zbáwiciela, haniebnym krzyżem obciążonego, ciężko
umordowanego, y strážliwie skáleczonego, pytam was się,
czemu też to ten krzyż był ták ciężki Pánu JEZUSOWI,
że go wielce umordował, skáleczył, y prawie ná śmierć
zabił. Dochodzę tey tájemnicy z náuki Świętego Ambro-
żego *lib: de benedic: Patriarch: cap: 6.* o Pánu JEZUSIE mo-
wiącego: *Subjecit humerum suum ad portandū subiciens se Cru-
ci, ut nostra peccata portaret.* Podłóżył ramię swoie do dzwi-
gánia podszadziąc się pod krzyż, áby nasze grzechy nosił.
Nie fámo drzewo krzyżowe ciężało Pánu JEZUSOWI,
ciężały mu nierownie bárdziej wlystkie grzechy ludzkie,
one go okrutnie umordowały, iáko ná nie nárzeka przez
ustá ukoronowanego Proroká *Psal: 37. Sicut onus grave gra-
vata sunt super me,* iáko ciężar wielki ciężały ná mnie. W
dálszym dyskursie probowác będę, że grzechy ludzkie Pá-
nu JEZUSOWI zádaią krzyż nieznośny, á tym sámym sprá-
wnią dopełnienie proroctw w Ierolimie ná nim wykoná-
nych. O tym mowić prágne ná większą chwałę Twoię mi-
łosierny JEZU, w Najswiętzym Sákramencie utáiony, ty-
le krzyżow, ile ciężkich grzechow, ná litościwym Sercu
Twoim ponoszący.

Genesis 7mo. Bog Wszchemógący rozkazał Noemu wy-
stawić Arkę, żeby się w niej pod czas potopu mogło salwo-
wać stworzenie ná ziemi żyjące: *Ut salvetur semen super fa-
ciem uniuersae terrae.* Gdy zaś straszliwy gniew Boski miał się
ná cały świat wielkim wylać potopem, uprzedziło go świę-
tę miłosierdzie Boskie, y zebrałszy przez Noego niekto-
rych sprawiedliwych ludzi, y wszelkiego rodzaju tak zwie-
rzętá czyste, y nieczyste, iáko też y ptastwá: zamknęło to
wszystko w teyże Arce, y ná wylanie straszliwego potopu
wody puściło. Mistyczna Arká Krzyż Chrystusow pływa,
y głęboko gruntuie po krwawey powodzi, y wielkim po-
topie naydroższey Krwi JEZUSOWEY, dla zbawienia ná-
szego wylaney, żeby się w niej národ ludzki od wieczney
toni salwował, *ut saluetur.* A coż tę cudowną Arkę głębo-
ko pogrąza w rozlaney Krwi JEZUSOWEY? co w niej tak
bárdzo cięży? oto święte miłosierdzie Boskie, zebrało w
nią cały národ ludzki, zebrało y owych dzikich, bestyal-
skiego życia ludzi. Znayduią się w tey Arce okrutne láda
małpy ścierw lubiące, przewrotne hydry, iadowite smoki,
záwzięte niedzwiedzie, łákome ná cudze niewinne owie-
czki wilki, bezecným parkotem trącające kozły, lubieżne o-
sły, cudzy niewinny honor káfaiące piełki, liszki franto-
włkie. Znayduią się tám y owe urodziwe łanie, fwawolne
kozy, álbo dámy. Słowem iesteśmy wszyscy grzeszni, z
ciężkimi grzechámi nášzemi w tey krwawey Arce zam-
knieni. Y tenčí to moralny wszystkich grzechow nášzych
ciężar, głęboko pogrąza w Krwi JEZUSOWEY, mistyczną
Krzyżá Iego Arkę. Nieznośny był kiedyś Moyżeszowi cięż-
zar wszystkiego ludu, to iest zwierzchność nád ludem Izra-
elskim, ná puszczy wielce niecierpliwym, iáko sam nárze-
ká *Numerorum 11.* do Pána Boga mówiąc: *Cur imposuisti pon-
dus uniuersi populi hujus super me.* O iák nierownie niezno-
śnicy.

śnieyſze ieſt miłoiernemu Zbawicielowi nálzemu *Pondus uniuersí populi*, to ieſt, ſtráſzliwy wſzyſtkich cátego ſwiátá grzechow cięzar; on go okrutnie morduie, bez miłoierdzia uciſka, y krzyż nieznoſny mu zádáie.

Numerorum 15. Niektorzy z ludu Izraelskiego ná pufczy będącego, poſtrzegłzy człowieka iednego, drwá w Sabas zbieraiącego, poimali go, y ná ſąd oddali Moyzeſzowi, Aáronowi, y wſzytkiemu ludowi: *Cumq; eſſent Filii Iſraél in ſollitudine, & inueniſſent hominem colligentem ligna in die Sabbathi obtulerunt eum Moysi. Aaron, & uniuersa multitudini.* Agituiá ſię ſády, ſ; rzetelnoſć wyſtępku probuią oczywiſci ſwiádkowie. Chwałę żarliwoſć około záchowánia praw Boſkich, ále ſię temu dziwuię, że ten ubogi człowiek, zá tak máłą rzecz ieſt w cięzki áreſzt wzięty, y ná ſąd oddány. Gdyby to był w dzień Bogu poſwięcony poſtał ludzi z wozámi ná ſprowadzenie drzewá, z wielkim ich utrudzeniem, z wielką pracą, y z przeſzkodą do chwały Pána Bogá, żeby to był drwá rąbał, álbo rąbać rozkazał, żeby był z cudzą krzywďą komu drzewo zábierał, nieomylnie godzienby był ſádu, y ſpráwiedliwego káránia; ále że mizerak, ná wolney dla wſzytkich pufczy, uzbierał gałázkow ná ſwoię potrzebę, nie widzę zá co ieſt ná ſąd porwany. Chyba dla tego ſámego, że ubogi, że niema złotouſtnego niewinnoſci ſwoiey ewiktora, że ſię z ekceſu ſwoiego *nummis pro verbis* nie exkuzuje, że niema zá co uſkarbić ſobie faworu u Magnaſow Izraelskich, y taſkáwego ſádu pozyſkác, czy winien, czy niewinien, czy godzien ſádu, czy nie, dobrze że mu ſię nogá powinela, wziác go pod wartę, wtrácić do więzienia: *Recluſerunt eum in carcere.* Zeby był Pánem moźnym, uſzłoby mu y więcey, nietylko tá bagatelá, ále że ubogi, ktoż zá to co zrobi? chociaź go bez miłoierdzia ſkářzą. Pewny żartowniſ, áſyſtuiąc niektórym Pánom zápa-

truiącym się na exekucyą szubieniczną iednego złodzieiá, spytał się, zá coby go wieszano? á gdy ieden z przytomnych odpowiedział ze wołu ukradł, żartem prawdę powiedział. O moy Boże, że ubogi człowiek ukradł wołu, y zaráz go wieszaią, á Pánowie zábieraią całe stáda, y tyśiácami krádną, á nic im zá to. Podobnie się widzę státo y z owym ubogim Izraelitą, zá máłą ákcyą w áreszt wziętym, y ná łód oddánym. Rostropny sąd co ma czynić z obżałowánym człowiekiem, delibeuie, z iedney strony sądzi, że *parvitas materia excusat*, z drugiey strony uważa rygor przykazánia Boskiego, potępiający káżdą dobrowolną ákcyą, przeciwo Pánu Bogu popełnioną, álbowiem lubo ten człowiek drwá w Sabas zbierał, iednákże naywyższą sámego Bogá zakazującego władzą pogardził, przykazánie Iego święte przestąpił, y dzień sámemu Bogu ná chwałę poświęcony, sprofanował. Chwałę y tu rostropną w sądach delibercacyą, boć to iest Sędziom rzecz wielce niebezpieczna, kiedy bez stusznicy delibercacyi, y nalezytego spráwy roztrząśnienia, nágle sądzą, ile gđzie idzie o życie ludzkie. Nietrudno bowię ná czas o tákich świádkow, przez ktorych álbo wziętek, álko sámá záwziętość ná niewinnego instygnie, ták, iáko niegdyś w owych bezecnych starcách, ná zgubę niewinney Zuzanny. Gdy sąd Izráelski delibeuie, niewiedząc co czynić z tym winowaycą oskarżonym, o sprofanowanie dnia Bogu poświęconego, sam Bog sprawiedliwy Sędzia zásiadłszy ná sąd, feruie ná niego dekret ták: *Dixitq; Dominus ad Moysen. morte moriatur, obruat eum lapidibús omnis turba.* Rzekł Pan Bog do Moyżeszá, niechay śmiercią umiera, niech go kámięmi zábije wszytka rzeszá. Iezeli ten człowiek zá ták máłą, wedtug zdánia ludzkiego ákcyą, przeciwo przykazánia Boskiemu w Sabas popełnioną, z wyroku Boskiego ták ciężką śmiercią zginął, což się stánie z owymi przyka-

zań Boskich przestępcami, dni samemu Bogu ná chwagę
poświęcone gwałcącemi. Lekaycie się spráwiedliwych, y
oraz ścisłych sądów Boskich wszyscy, ktorzy dni Świętych,
do chwáty Pána Bogá naznaczonych, nieszanuiećie, iákby
wcale niebyły święte. O Pánie! czemuż y temi czasy nie
karzesz ktorego podobnego przestępcy, Swiąt twoich nie-
zachowuiącego náprzykład innym, żeby się náuczyli, y u-
wierzyli, żeć się to wielce niepodoba, że zá to nieomylnie
ścisłe sądzić, y spráwiedliwie kárác będziez. Jużci nieraz
kárał Pan Bog takich transgressorow, windykowały same
pioruny, skontemptowány Bogá zakazuiącego honor, mści-
ły się ognie z obłokow wypadaiące, á przeciw to nic wcale
niepomaga ludziom, chyba się ten bezecny zwyczaj zá-
kończy samą śmiercią: *Morte moriatur*. Święty Cyryll *lib:7.*
de adoratione, uvažaiąc ten przypadek, czyni przestroę
wszystkim grzesznikom, mowiąc: *Cur non pereat, qui festis*
diebus abutitur, ut ligna aeterni ignis materiam, nempe peccata
colligat. Iákże niema ginąć ten, który dni Świętych ná złe
używa, żeby drwá ognia wiecznego máterya, to jest grze-
chy zbierał. Osądz człowiece rozum májący, ieżeli się w
dni samemu Bogu ná chwagę poświęcone, robić niegodzi,
dopieroż dáleko bárdziej, niegodzi się źle robić, to jest grze-
szyć. Coż to są owe swawole, bezrozumne pianaństwa, brzyd-
kie wszeteczeństwa, ultayskie kosterstwa, y inne szaleń-
stwa, ktore nayczęściey zwykły bywać w dni Bogu poświę-
cone, drwá to są drwá, ognia piekielnego máterya: *Ligna*
aeterni ignis materia, nempe peccata; dla ktorých nieiedná nie-
szczęśliwa duszá wieczną śmiercią zginęła, Bogu, y Nie-
bu. Ach! iák wiele ich ieszcze do zgonu swiatá zginie,
przyszły sąd pokaże. Coż zabiło, coż ná śmierć przyćisne-
ło owego Izraélite, przed spráwiedliwym Sędzią Bogiem,
y sądem Izraelskim? oto drwá, w dzień Bogu poświęcony
zbie

zbierane, one mu się przeminęły w nieznosne ciężary, y śmiertelne kámienie. Niewinny JEZUS, jest to prawdziwy Izraelitá, w którym zdrády niemá: *In quo non est dolus*. Coż tego Nayświętszego Izraelitę ná śmierć przyciska, y nieznosnie w ludzkich sumnieniách zábija? nieco inszego, tylko owe drwá, ognia piekielnego máterya, to jest grzechy ludzkie: *Ligna eterni ignis materia, nempe peccata*, te to są naynieznosnieysze dla niego krzyże.

Matthaei 7. Nayświętszy Nauczyciel Chrystus JEZUS przestrzegając obłudnego hipokrytę, cudze máte grzechy magnifikującego, á w sobie ciężkich excessow, y oczywistych kryminałow niewidzącego, wielkie grzechy przyrównał do balki, mówiąc: *Quid autem vides festucam in oculo Fratris tui, & trabem in oculo tuo non vides*. Co zaś widział zdźbło w oku Brátá twoiego, á balki w oku twoim, to jest w sumnieniu niewidzisz. Ach! te okrutne tramy, te potężne balki, y szkaradne trabały, te drwá piekielnego ognia máterya, to jest grzechy ludzkie, składają się Nayświętszemu Zbáwicielowi ná krzyż nieznosny, y ná śmierć go mordują. O drzewá rozumne! o grzesznicy! składacie się wiele rázy ná krzyż nieznosny Zbáwicielowi wászemu, postrzelciez się wczesnie, żebyście z temi drwami moralnemi, z temi piekielnemi materyałami, niedostali się w ogień wieczny do piekła, á poki czas macie, czyńcie pokutę. B. Kátaryná Genuesńká, (*in vita ejusdem cap: 2.*) po návroceniu swoim do Pána Bogá, będąc miłością Boską ná sercu dotknoną, y nádprzyrodzonemi dárámi ná rozumie oświeconą, do poznánia tak niezmierney dobroci Boskiej, iákoteż y przeszłych złości swoich, przeciwko Panu Bogu popełnionych, z serdecznym wzdychánieniem, ięczeniem, y rzewliwym płaczem, często te słowá powtarzała: *Ab! post haec nihil mihi cum mundo, nihil cum peccatis*. Ach! odtąd niechcę mieć

mieć sprawy z światem, niechcę się bawić grzechami; żeby
zás lepiej się mogła uchronić światá, zamknęła się dobro-
wolnie w skrytym, y od ludzi oddalonym pomieszkańiu,
gdzie ustawicznie płakała, ile rázy sobie wspomniała ná to,
że Bogá nieskończenie dobrego obraziła. Po długim czá-
sie, miłosierny Zbáwiciel chcąc pokazać, iák są okrutne ná
niego ludzkie grzechy, pokazał iey się wielkim krzyżem
obciążony, po całym Najswiętszym Ciele zrániony, y ze
wszystkich Ciátá swojego cząstkow, krew okrutnie leiący,
ták, że w owym iey mieszkaniu, zlał Krwią Naydroższą cá-
ły prawie pawiment, á potym zniknął iey z oczu, ále w
sercu y myśli, potężnie się wyraził ták, że go nigdy zápo-
mnieć niemogła, iákby ná niego záwsze patrzyła. Z kto-
rego cudownego, y oraz strážliwego widzenia, sámá sobie
obrzydziła, sámá się nienáwidziła zá to, że przez grzechy
swoie, niewinnemu Zbáwicielowi swojemu, była przyczy-
ną ták wielkiego okrucieństwa, y nieznošnego krzyża, á
oraz przytym postánowiła szczerze, y zupełnie się wyśpo-
wiadác wszystkich grzechow swoich. Co przy pomocy Bo-
skiey wykonawszy, żyła ná potym w ostrey pokucie áz do
sámej śmierci; z tego przykłądu poznác możemy, iáko złe
grzesznikow życie, zádaie Pánu JEZUSOWI krzyż niezno-
šny, iák jest okrutne ná niego, y oraz záchęć się do szczer-
cy zá grzechy popełnione pokuty.

Genes: 22. Pan Bog Wszechmogący probując wiáry, y
posłuszeństwá Abrahámowego, rozkazał mu, żeby wziął
Iednorodzonego Syná swojego wielce ukochanego Izáaká,
y ofiarował mu go ná cátopalenie: *Tolle filium tuum unige-
nitum, quem diligis Isaac, & vade in terram visionis, atq; ibi of-
feres eum in holocaustum super unum omnium, quem monstravero
tibi.* Weś Syná twoiego iednorodzonego, ktorego miłujesz
Izáaká, á idź do ziemie widzenia, y tám ofiarujesz go ná

całopalenie ná jedney gorze, którą ukażę tobie. O moyPá-
nie! zda się bydź niepodobne do wykonánia, to święte przy-
kazanie twoie. A czy można, żeby kochájący Oyćiec, miał-
ci nayukochańszego Syná swojego zabić ná ofiarę, wzdyc
to niektorzy Rodzicy, wrodzoną miłością uwiedzeni dźia-
tkom swoim, ná służbę twoię się udájącym, zwykli bronić,
przeszkadzać, y upornie niepozwalác. A iákże to rozka-
zanie twoie wykona Abraham, wielce miłuiący Syná swe-
go Izáaká. Nie dysputuie posłuszny Abraam, ále co Pan
Bog rozkazał, czymprędzey chce wykonać, zapomniawszy
wrodzoney miłości Oycowskiej, bierze Izáaká, y pospie-
sza z nim ná miejsce, od Bogá náznáczone. Gdzie zbliży-
wszy się, zostáwuie ustłuzenie swoje z osłem, á ná Izáaká
kładzie drzewo do ofiary przyspolobione: *Tulit quoq; ligna
holocausti, & imposuit super Isaac Filium suum.* Liranus nasz
świadczy, że to drzewo ná Izáaká włożone, osieł przyniosł.
O miły Abraamie, y takżeś to kochánego Syná twoiego I-
zaáká, z osłem porównał do dzwigánia jednegoż ciężaru.
Widzę że posłuszny Oycu swoiemu Izáak, iák niemy osieł-
tek z ochotą przyimuie ciężar ná siebie włożony, y nieśie
go ná miejsce náznáczone. Figurá to jest naymilszego Zbá-
wiciela nášzego Chrystusa Páná, z drzewem krzyżowym
ná Kalwaryą idącego, ná którym ten Nayświętszy Izáak,
Oycu Przedwiecznemu miał bydź ofiarowany zá grzechy
násze. Dzwiga Izáak drwá zostá zdięte, y ná niego wło-
żone. Dzwiga miłosierny JEZUS ná sobie piekielne stopy,
y drwá moralne, to jest niepráwości z osłow nášzych swa-
wolnych zdięte, á ná niego od Oycá Przedwiecznego wło-
żone, według świádectwa Izáiasza Proroká *cap: 53.* mowią-
cego: *Posuit in eo Dominus iniquitatem omnium nostrum,* złożył
ná nim Pan niepráwość wszytkich nas. Násze swawolne
osty nániósł piekielnego drzewá, ktore niewinnego JE-

ZUSA ciężkō mordūie, y stawa mu za krzyż nieznośny. Ach Bracia grzesznicy! iakże się obchodźmy z najmilszym Zbawicielem naszym, iak go traktujemy, kiedy na niego bez dyskrecyi, bez upamiętania, bez poprawy życia, walemy uprzykrzone grzechow naszym ciężary, kiedy na tego Najświętszego Izaaká, prawie iak na oślá, składamy drwá przeklęte, y sfofy piekielne grzechow naszym, ktore oślom naszym należy zaniesć na ogień wieczny. Dyskretnie się obchodźmy z brykającymi ośietkami naszymi, niczym ich dla miłości Boskiej obciążyć nie chcemy, a na JEZUSA niewinnego, ile grzechow ciężkich, tyle krzywd nieznośnych składamy. Więcej w estymácii naszej na czas waży ieden brzydkiego cielská ośiet, y nieporządna miłość iego, niżeli niewinny JEZUS, y piękne Bogá kochanie. O iak wielka niesprawiedliwość oślowi grzesznemu przepuszcząć, folgować, y dogadzać, a nad niewinnym Barankiem Chrystusem miłosierdzia niemieć. Uiać ieno tey swawolney bestyi rozkosznego śianká, y gołego obroku, wymorzyć iá postami, alboż niebędzie wierzgąc, biczem iá ostrey pokuty, y zbawiennego umartwienia, alboż lepiej będzie postępować w woźie chwały Pána Bogá, y w drodze świętych przykáz.ń Boskich, pod łodkim iarzem, y lekkim ciężarem Chrystusowym: *Fugum enim meum suave est, & onus meum leve*, alboż ten ośiet rozpustny, iuz więcej niebędzie znośił drzew piekielnych: *Ligna aeterni ignis materia, nempe peccata*, na nieznośne uciśnienie niewinnego JEZUSA.

Kończę. Książę Apostolskie Piotr Święty, *Epist: 1. cap: 2.* o cierpiącym Zbawicielu tak do nas mowi: *Christus passus est pro nobis, relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus.* Chrystus cierpiał za nas, zostawując nam przykład, żebyście wstępowali w ślady Iego. Najświętszy Zbawiciel idąc z okrutnym krzyżem na Kálwaryá, wszędzie za sobą krwa-
we

we ślady zostawnie, według świadectwa Naybolesniejzey
Mátki Boskiej. Wstępumyż czymprędzey w te ślady Chry-
stusowe, poki znaczne, poki świeżo Krwią Jego Nayświęt-
szą nąznaczone, poki ich proch marności doczesnych, w
serdeczney pamięci nászey nie zágubi; postępujemy co raz
daley drogą krzyżową, od Chrystusa utorowaną. Dusz
Chrześcianańska, wiele rázy błędząca, uday się y ty tráktem
Chrystusowym, oto ci drogę do Tronu wieczney chwały
prowadzącą, Nayświętzy Salomon, wdzięczney duszy two-
iey Oblubieniec Chrystus JEZUS, Krwią swoją naydroższą
pięknie ufarbował: *Ascensum fecit purpureum*, y z niezmier-
ney miłości swoiey upadając pod krzyżem, ustał ci ją sá-
mym sobą: *Media charitate constravit*. Postępuyże tą drogą
do świętey wieczności prowadzącą, á niewykraczay z niey
według Augustyna Świętego, *in Psalmum 36*. mowiącego:
*Noli per aliam viam velle ire, quam per illam, qua ipse iuit, du-
ra videtur, sed ipsa est tuta via*. Niechćiey inną drogą iść,
procz tey, którą on sam szedł, przykra oná się widzi, ále
iest bezpieczna drogá. Iest záprawdę inna drogá światowa,
mękka, y wygodna, ále coż potym? kiedy tą drogą idący,
tráfią ną męki nieskończone. Więc lepiej się trzymay krzy-
żowey drogi ostrey y przykrey, prowadzącey do Niebá,
do świętey wieczności, y do odziedziczenia sámege Bogá.
Imaginuy sobie, że tuż przed tobą przodkuie sam Chrystus
z Krzyżem idący, á postępuy zá nim co raz lepiej. Chwyć
się szczerze Krzyżá Jego, y dopomoż go Zbawicielowi two-
iemu donieść ná Kálwaryá. Oładź się, iák ciężkoś praco-
wał dla światá, dla doczesności, dla przemiiających rosko-
szy. Przypomniey sobie, iákóś się nieraz umordowałá, zá-
rabiając ná wieczne potępienie twoie, straciłás podobno
cáte życie, służąc światu, ciátu, y czártu, przynajmniey re-
szte odłoż ná wierne Bogu usługi, y odwdzięczenie nie-

zmierney miłości JEZUSOWEY. Przynajmniey teraz,
gdy już blisko śmiertelna kálwarya, gdy ci w oczy śmierć
zągłąda, podsadz się szeroko pod Krzyż Zbawicielá twoie-
go, przez prawdziwą zá grzechy popeńnione pokutę, y cier-
pliwe doczesnego utrapienia znoszenia, niechay sam Pan
JEZUS niedzwiga tego ciężaru krzyżowego. Gdy Błogo-
śławiona Klára *de monte Falco* (pisze *Leuccius Valerius in vi-
ta ejusdem*) rozpamiętywała okrutną ranę Sercá JEZUSO-
WEGO, włoczną przebitego, pokazał iey się najmillzy
JEZUS w postaci máley dzieciny, ciężko zraniony, y krzyż
ná ramięniu swoim dzwigaiący, mowiący do niey te słowá:
Corko, szukam mieyscá sposobnego, ná którymbym ten
Krzyż złożył, do którego serce twoie przy sposobione znay-
duę, ieżeli chcesz byđ Oblubienicą moją, trzebá konie-
cznie żebyś go nośiła. Przy sposobiajmyś sercá náłze ná
przyięcie Zbawicielá nášzego, uprzátajmy w nich wszyst-
kie grzechy przez zupełną spowiedź, rozprzeźreniajmy
ie przez dobre uczynki, żeby było sposobne do złożenia
Krzyżá Chrystusowego. Ach! podobno Nayświętszy JEZUS
okrutnym Krzyżem umordowany, niema požądánego od-
poczynku w sercách wászych. Piaśtuie nas ná miłosiernych
Ręku swoich, dzwiga ná Świętym Ramięniu rázem z Krzy-
żem, prágnąc zbawienia nášzego, według owey serdeczney
miłości pełney obietnicy, przez Izaiaszá Proroká *cap: 46.*
obawionej: *Ego feci, & ego feram, ego portabo, & salvabo.*
Sam stworzył, y ja poniosę, ja piaśtować będę, y zbawię; ná
my go bez upamiętánia grzechowemi ciężarými morduie-
my, y z miłosiernych rąk Iego się wydźieramy, co zá śle-
potá nášzá? o moy JEZU miłosierny! dzwigateści y mnie
nędzanego grzeszniká, w owey mistyczney Krzyżá Twoie-
go Arce, piaśtuie mnie do tych czas iák ná ręku święte mi-
łosierdzie twoie, trzyma mnie ná Świętym Ramięniu swo-
im,

im, iák owę zgubioną owieczkę, á ia iák głupie dziecko do rzeczy stworzonych, wydzieram się nieraz z miłośnierych rąk twoich, y upornie nápieram się do upadku duszy moiey. Ach coż czynię! wstydzę się hániebnie, gdy Cię moy Pánie słyszę przez Izáialzá Proroká *cap: 43.* mowiącego: *Præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, zádałaś mi pracę w niepráwosciách twoich. Piſze *Panormitanus libro de geſtis Regum cap: 14.* Alfons Krol Aragoński będąc w podroży, trafił ná iednego człowieka morduiącego się z ostem w błocie záwięzłym, ktorego że sam niemogł wyrátowáć, zſiadł z koniá, y włáſnemi rękámi dopomogł mu go wydzwignąć. O Krolu nád Krolmi miłośierny Zbáwićielu, ia to iestem ow brzydki ósieł: *Ego, & asinus pares sumus*, ktorym wiele rázy ulgnał w błocie grzechowym, y ciężko nwiáźł w złych náłogách moich, á tyś mnie dzwigał, y do tych czas dzwigasz. O iákżem Cię wielce umordował, y do tych czas podobno ieszcze morduję, gdy coraz bárdziej więznę, á ty mnie záwsze miłośiernie rátuiesz. Dla czego przyſwiętey pomocy twoiey ſzczerze stánowią, że iuż więcey dobrowolnie upadać niechcę w grzechowe błocko, w ktorym nieraz nieſzczęśliwie ulgnałem. Bráćie grzeſzniku, nieleſzże iuż y ty w grzechowym błocku, w owych brzydkich náłogách twoich. Niechodź tám więcey, gđzieś nieraz ulgnał w owey piekielney kloace, tobie lepiej wiadomey. Oto éię miłośierny JEZUS ná grzbiećie ſwoim, rázem z krzyżem dzwiga niewdźięcznika, nieupadayże więcey, niepograżay się dobrowolnie w przepaść piekielná, w ktorey nieſzczęśliwi potępieńcy uſtáwicznie upadają, á terminu wiecznych mąk dopaść niemogą, y nigdy niedopadną. Ktoż wie? ieżeli ieszcze raz upadłszy, podzwigniony będziesz od miłośierdzia Boſkiego, ieżeli ná całą nieſkończoną wieczność nieuwięzniesz. Lękay się lękay, gdy

niewiesz co Cię czeka z przepaściſtych Sądow Boſkich. Nie ſpuſzczay ſię niź więcey ná doczeſność, ná przyiemne wygody, y roſkoſzy, nie polegay ná omylnym ſwiećie, ná przyiaiającey do czátu fortunie, ná ludzkich reſpektách, y áffektách, ále ráczey kiedy Cię miłoierny JEZUS, w miſtyczney Krzyża ſwoiego Arce, ná właſnym dzwiga Rámieniu, trzymay ſię mocno tegoż Świętego Rámienia Iego. Powſtań czymprędzey, poki Ci miłoierny JEZUS gotow ieſt podać rękę, á więcey nieupaday. O moy JEZU miłoierny! wiadomeć ſą dobrze wiſzyſtkie upadki moie, niemam czego táić, y dla tego przed całym ſwiatem wyznáię, że wielki grzeſznik. Znam ſię do tego, że przez grzechy moie, zádałem n eraz Krzyż nieznoſny liſoſciwemu Sercu Twojemu. Przyznáię ſię do tego, że moy złoſliwy oſieł, nániolſ Ci wiele drew piekielnych: *Ligna aeterni ignis materiam, nempe peccata*, ktoremi wiele rázy ućlikałé Cię gwałtownie, w grzeſznym ſumieniu moim. Ach zátu-ię wielkiego głuſpſtwa moiego! y z płaczem upadam do miłoiernych Nog Twoich, proſząc Cię imieniem wiſzyſtkich ſkruszonych grzeſznikow, przez owę okrutną Ránę od Krzyża w Nayſwiętłym Rámieniu Twoim zádaną, ábyś nam Naywyżzy náłz Kápłanie, ná znak odpuſzczenia wiſzyſtkich grzechow, raczył dáć łáſkáwy krzyżyk. Spraw to miłoierny Zbawicielu, ná chwałę Twoię nieſkończoną,

A M E N.

KAZANIE VI.

O ukrzyżowaniu Chryſtuſowym.

Ecce aſcendimus Hieroſolymam, & conſumabuntur omnia, quae ſcripta ſunt per Prophetas de Filio Hominis,
trade-

tradetur enim gentibus, & illudetur, & flagellabitur, & conspuetur, & postquam flagellaverint occident eum.

Lucæ 18.

Jeszczez to miłosierny JEZU mienasyćites się wielorakiemi urąganiem przez Izaiaszá Proroká, wzwyż pomienionego opowiedzianemi : *Saturabitur opprobriis.* Jeszczez niedosyć masz ná nieprzełiczonych zelżywościach, strážliwych torturách, okrutnych ránách, y nieznośnych boleściach, że się odzywasz z ochotą do okrutney Ieruzolimy. Coż Cię to tám tak bárdzo ciągnie, zá pewno nie co infzego, tylko niepoięta ku nam grzesznym miłosc twoiá. Święta Roża rozpamiętywaiąc różne mizerye, niedostátki, prace, trudy, zelżywości, y okrucieństwa, ktore niewinny JEZUS ná tym świecie cierpiá, z płaczem rzekłá do niego : o moy JEZU ! coż Cię z łoná Oycowskiego ná ten padoł płáczu sprowadziło ? ná co iey Pan JEZUS odpowiedziáł : *Amor, amor*, miłosc, miłosc. O wierzę moy najmilszy Zbáwicielu wierzę, że Cię ná ten świat opłakány, y do záwziętey ná okrutną śmierc twoię Ieruzolimy, nie co infzego sprowadziło, tylko *amor, amor*, tylko serdeczna miłosc twoiá, ktorás naszé ukochał zbáwienie ; żebyś Krew Twoię naydroższá, ná okup grzesznych dusz naszých, do ostátney kropli wylał, żebyś dla zbáwienia nášego, po wykonanych ná Tobie rożnych zelżywościach, y okrucieństwach, był niemiłosiernie na Krzyżu zábity. Święty Leo Opat, chcąc trzech Bráci swoich Zakonnych wybawić z niewoli Pogańskiey, tam się zá nich dobrowolnie dał w niewolá, a że dla słábych sił swoich przy stárości chodzić niemogł, zábity jest od tychże okrutnych Poganow. Do stáł się cały národ ludzki przez grzech pierworodny, w ciężká Xiążęcía ciemności czártá przeklętey niewolá, otoż

Nay-

Nayświętſzy Lew z pokolenia Iudy, *Leo de tribu Juda* w
niezmierney ku nam grzeſznym miłości ſwoiey, niezwy-
ciężony miłoierny Zbawiciel, dał ſię dobrowolnie zá nas
grzeſznych w okrutną niewolą, w oſtre powrozy, w kay-
dány, y łańcuchy. Przebyłci iuż długą, y ciężką drogę, á-
le hániebnym krzyżem ná Kálwaryą zanieſionym, niezmier-
nie umordowány, iuż wcale chodźić niemoże, iuż go zábi-
iác będą okrutni ludzie. Ach dla Bogá! iużci wniwecz zrá-
niony, niemiłoiernie zmęczony, y wcale zbolały, á cze-
goż ieſzcze okrucieńſtwu niedoſtáie? oto ieſzcze ma Bok,
Ręce, y Nogi nie przebite, ma ieſzcze Serce niezránione,
potrzebá żeby ſię y ná tych cząſtkách dopełniá reſztá o-
krucieńſtwá, przez Prorokow opowiedzianego: *Consumabū-
tur omnia, qua ſcripta ſunt per Prophetas.* Ieſzcze po ſtráſzli-
wym ubiczowaniu żyie; trzeba go koniecznie zábić: *Post-
quam flagellaverunt occident eum.* Gotną do tego okrutnego
świętoboýſtwá, iedni drábiny, inni młoty, inni tępe gwo-
zdzie, inni krzyż wkopują. Máiąc záſ wſzyſtkę do wyko-
nania záwziętey złoſci gotowość; według obiawienia Bło-
goſławionej Agacie od Krzyża uczynionego: wielką mo-
cá porwali naymiłſzego Jezufa, y iák naygorſzego złoczyń-
cę wciągnęli ná krzyż po drabinie, á przybiwſzy mu iedną
Rękę do krzyża, nágle go z impetem zepchnęli z teyże drá-
biny, y ták zrániony Zbawiciel, ze wſzytkim Nayświęt-
ſzego Ciáła ſwoiego ciężarem, z gwałtownym poruſzenie
wſzytkich boleſci, y ran okrutnych, záwiſł ná iedney rę-
ce do krzyża przybitey. Porwali potym y drugą rękę Iego
Nayświętſzą, którą roznemi ſpoſobámi okrutnemi, ze wſzy-
ſtkiey mocy przyciągałi do dziury w krzyżu náwierćionej;
ták gwałtownie, ták niemiłoiernie, że ſię w Nayświęt-
ſzych Iego Pierſiách wſzyſtkie żyty porwały, y wſzyſtkie
koſci wykoczyły z właſnych ſtawow. Náoſtátek podob-
nym

bnym okrucieństwem, mocno wyciągnawszy Jego Najsław: Nogi, razem ie do krzyża niemiłosiernie przybili. Oto iuż naymilszy Zbawiciel ná krzyżu okrutnie rozbity, z niepoiętą boleścią swoją wiśi ná ostrzych gwoździach, niemoże się ruszyć, niemoże się poprawić; niema pomocy, niema folgi, niema politowania nád sobą. Jedni przeciwko niemu plują, inni gęby wykrzywiają, inni głowami trząśają, inni go bluźnią, wszyscy się z niesprawiedliwej Jego zguby ciężą, y urągają, á miłosierny JEZUS, iák wiśi, ták wiśi ná krzyżu. Odzywa się z prágnieniem, ále go miásto przyiemnego likworu, częstuią octem z żołącią záprawionym. Brácie grzeszniku, pošilże prágniącego Zbawiciela twoiego serdecznemi łzami, ná opłakánie okrutney ięgo Męki, y szkarádných złości twoich wylanemi. Niechay to u ciebie miłosierny JEZUS wyprośi, nieták ustámi, iáko bárdziejey otwartemi dla zbawienia twoiego Ránámi. Ieżeli cierpliwie przyimuie ocet przykrą żołącią záprawiony, nierownie milsze mu będą gorzkie łzy twoie. Iużci ná niego ostátne síły białą, iuż kona, iuż umiera, iuż y rzeczą sámą, y owemi słowy *consumatum est*, zákończywszy Proroctwá o sobie przepowiedziane, Duchá swóiego oddáie Bogu Oycu w ręce: *Pater, in manus tuas commendo Spiritum meum. Luca 23.* Ach! iuż wiśi ná marách trup martwy, skłonioną Głowę ku nam grzesznym pokazuiący, ále ieszcze y temu záwzięta złość nieprzepuszcza. Pospiesza wielkim pędem okrutny Longin, ktory hartowną włócznią potężnie uderzywszy w Bok Chrystusow, obiedwie części miłościwego Sercá JEZUSOWEGO ná nię porwał, sámá zaś włócznią oparła się ná kości zá Sercem będącey, iákó świádczy Brygittá Swięta *lib: 6. Revel: cap: 2. In Corde punctus erat tam amare, & non misericorditer, quod pungens non destitit, donec lancea attingit costam, & ambae partes Cordis essent in lancea.* Stáną-

wszy przy tym krzyżowym kátafalku , stáwiam przed oczyma serc wászych Nayświętszego Páná JEZUSA, ná krzyżu okrutnie rozbitego, y niemóściernie zámordowanego ; y ostátni raz pytam was się, gdzie, y od kogo zábity JEZUS umiera, oto w okrutney Ierolimie od záváżetych żydów. Ach nie w sámej Ierolimie ! umiera, tyle rázy w bezbożnym káżdego grzeszniká sumnieniu , ile rázy się odważa ná grzech śmiertelny wláсна wola iego, iáko tego dochodzę z náuki Bernardá Świętego , *serm: de Resurr: mowiącego: Peccator in suum desavit authorem , quantū in ipso est ipsum Deum perimit voluntas propria.* Grzesznik przeciwko swojemu Stworcy jest okrutny , ile z siebie sámej Bogá zábija wola iego wláсна. Ná tym fundamenćie w dalszym dyskursie probowác będe , że káżdy grzesznik w złośliwym sumnieniu swoim, niewinnego JEZUSA powtornie, ile z siebie, ná śmierć morduje, krzyżuje, y zábija ; á tym sámy złość grzesznikow wykonywa Proroćwá ná Pánu JEZUSIE, w Ierolimie raz skończone. O tym mowie prágię, ná większą chwałę Twoię JEZU w Nayświętszym Sákramencie utáiony, zá grzechy ná tze umierájący. Wspomoż mowiącego , ubolewájąca nád śmierćią naymilszego Syná swego Mátko, Nayświętsza MARYA Pánno.

Ad Galatas 3tio. Doktor Národow Páweł Święty, strofuiąc Galatow mowi: *O insensati Galate ! quis vos fascinavit? non obedire veritati, ante quorum oculos JESUS proscriptus est, et in vobis crucifixus.* O głupi Galatowie! któż was omámił? ábyście e prawdzie niebyli posłuszni, przed ktorých oczyma JEZUS wzgardzony jest, y między wámi ukrzyżowany. A czy máło ná świecie tákich głupich Galatow, od czártá, sviátá, y ciátá omám onych, y prawdziwie nieposłusznych, przed ktorých oczyma Nayświętszy JEZUS wzgardzony jest, y w nich sámych ukrzyżowany. Jedni widząc obrazy,
álbo

álbo figury ukrzyżowanego Zbáwiciela, nieczynią mu w nich powinnego uszanowania. Większą ná czas czynią obserwancją portretom Páńskim, Krolewskim, y innym próżnym, á ná czas nieprzystojnym, niżeli obrazom Chrystusowym. Ioni, lubo iáko táko wierzą, że pod osobami chleba, słowy Káptańskimi poświęconego, w Najswiętzym Sákrámenće jest prawdziwie utáiony Chrystus, z naydosztoynieyszym Bóstwá swojego Máiestatem, jednákże w obecności tego Pána, y przyszłego Sędzięego swojego, nie ták sie spráwiają iákby náleżało. Próżnemi sie ná czas wieściami y haykami, miásto chwaly Pána Bogá zabawiają, ná czas lekkomyślnemi śmiechami, ná czas nieprzystojne myśli, y inne roztargnienia, myśl od Pána Bogá odrywaiące, dobrowolnie do sercá przypulzczaią, ná czas pilnie sie ná krzyż po stronách zápatrują, gdzie pięknieysza Weroniká Boska, y innym do obrazu Pana Bogá okázye dáią; słowé, ináčey wierzą, á ináčey czynią. A nieiestże to sprzeciwiać sie prawdzié prawowierney? *non obedire veritati*, á nieiestże to oczywiste przed oczyma tákich, Chrystusá w Najswiętzym Sákrámenće przytomnego, y wszystko widzącego pogardzenie? *ante quorum oculos Jesus proscriptus est*. Náucza wiará prawdziwa, dyktuie zdrowy rozum, y lumnienie, że trzebá Pána Bogá kochać, chwalić, szánować, y święte przykazanie lego zachowywác, że sie w obecności tego Naywyższego Pána, ná káżdym mieyscu przytomnego, niegodzi grzeszyć. Dármo, mámi oczy ulubione stworzenie, zálepia rozum bezecna roskosz, y nieporządna miłość: *Fascinat*. Zátym idzie odrzucenie instynktow, to jest nádprzyrodzonych łásk Boskich, nieszcześnie ná grzech rezolucya, pogardzenie Naywyższey Bogá zákázującego władzy, nieposłuszeństwo prawom Boskim, y sprzeciwienie sie prawdzié: *Non obedire veritati*. Coż więcéy zá-

tym idźcie? oto przed oczyma takich Chrystus Pan, prawdziwy Bog y Człowiek, ciężko wzgardzony, y odrzucony dla iedney bezecney roskoszy, dla stworzenia niešťczęśliwie umiłowanego: *Ante quorum oculos JESUS proscriptus est.* Coź ieszcze więcey za tym idźcie? oto zelżywe naimilźszego Zbáwiciela, w bezbożnym sumnieniu ukrzyżowanie: *Ecce in vobis crucifixus.* Coź to są owe bezecne niepráwośći łóżá, owe rozumne drzewá często niepráwość płodzące, á nigdy owocu zbáwiennego nierodzące, ieźeli nie krzyże zelżywe, ná których bezwstydni grzesznicy sromotnie rozbiiają Chrystusá, y okrutnie go ná śmierć mordują. O nierozumny człowiecze! postrzeź ieno się postrzeź, że to jest diabelskie omáwienie: *fascinatio*, że przez to Chrystus przyśzły twoy Sędzia, od ciebie wzgardzony, y powtornie w tobie ukrzyżowany: *Ante oculos tuos JESUS proscriptus, & in te crucifixus.* Iákże cię nie zabiie ná wieki! kiedy go w złośliwym sumnieniu twoim, bez poprawy ustáwicznie ná śmierć mordujesz; iák cię nie potępi ná hak piekielny, kiedy go bez upamiętánia krzyżujesz, y krzyżować poprzestáć niechcesz. Tenże Páweł Święty w liście do żydow pisanym *cap: 6.* trudne bárdzo odpuszczenie zápowieda tym, którzy będąc raz oświeceni skolztowawszy dáru Niebieskiego, y stawszy się uczestnikami Duchá Świętego, upadli, áby zás byli odnowieni ku pokucie, znowu krzyżuiący sámi sobie Syná Bożego, y ná pośmiewisko májący: *Rursum crucifigentes sibimetipsis Filium Dei, & ostentui habentes*, ktore słowá uwaźaiąc Hugo Victorinus, ták do káźdego grzeszniká mowi: *Quantum in te est peccator, iterum crucifigis, iterum mori compellis Christum.* Ile z ciebie jest grzeszniku, znowu krzyżujesz, znowu umierać przymuszasz Chrystusá. Potwierdza toź sámo, y oraz dáie przyczynę *Cornelius a Lapide*, gdy ták mowi: *Peccator iterum crucifigit Christum, quia*

novò peccatò dat causam crucis, & mortis Christi. Grzesznik pòwtornie krzyżuie Chrystusá, bo nowym grzechem dáie przyczynę krzyżá, y śmierci Chrystusowey. Co uważywłzy, pomyśl sobie szczerze zá pamiętały grzeszniku, często, y ciężko upadający, á złością swoją powtornie Chrystusá krzyżujący, iáką też łatwość mieć możesz do pokuty, do nawrocenia, y odpuszczenia grzechow twoich. Niewiem zá pewne niewiem, ách y ty niewiesz! bo co raz łatwiey, y ciężey w bezecne náłogi upadasz, á upadkow twoich iáko trup martwy nieczuiesz, y co raz trudniey powstáiesz; á ktoż wie? czy w samey rzeczy powstáiesz. Wiesz o tym, że przez grzech popełniony upadasz, ále o tym żadney pewności niemasz, ieżeli prawdziwie powstáiesz, przez zbáwienną pokutę, y žal nádprzyrodzony, bez ktorego nie może bydź grzech odpuszczony. Choćbyś się milion rázy spowiadał, y wszystkie Sákramentá święte ná całym świecie poiadł, ieżeli niemasz żalu nádprzyrodzonego, y szczerego postanowienia niewracác się więcey do grzechow popełnionych, nie poydą ci Święte Sákramentá ná zbawienie, ále ná cięższe duszy twoiey potępienie. Upamiętajże się poki masz czas, á uday się do pokuty, nie krzyżuy iuż więcey, y niezábiiay Zbáwiciela twoiego w tym sumnieniu swoim, nie podaway go ná pośmiewisko Izátanom, z krzywdy Iego się cieszącym; wspomniey sobie áby raz, ná niezmierną Zbáwiciela twoiego, dla ciebie ná krzyżu rozpiętego, miłość, á czyn pokutę, y więcey nieupaday. Zá czasow Dominiká Świętego, Rzymianká iedná imieniem Kátáryzná, niepowsięciagliwie żyjąc, wielkim byłá całego práwie 'Rzymu zgorżeniem. Czasu iednego wyszedłszy ná rekreacyą, trásiłá w drodze młodziána nieznáomego, przedniey bárdzo urody. Zrániona ná sercu urodą iego, wdatá się z nim w dyskurs, y krotko mowiąc, prosiłá go do siebie

ná wieczerzą, z czego iey się niewymowił. Przybywszy do domu swojego, rada gościowi ochotna gospodyni, y co raz bezpieczniey w dykurs się z nim wdąie, ále młodzian poważną skromnością ostrożnie z nią certuie. Gdy iesć dáno, częstuie miłego sercu swoiemu gościa, máiąc nádzieię, że się z nim cieszyć będzie, według niešťczęśliwego umyśłu swego. Przy dokończeniu wieczerzy, prósi młodzian, żeby wszyscy ludzie zebrawszy ze stołu, ustąpili z pokoiu, Páni rozkazátá, y prędko się tak státo. W tym nád spodziewanie, poczętá się gwałtownie dobywác krew z ręku temu młodzianowi, tak, że czegokolwiek się dotknął, wszystko krwawił. Porywa się czymprędzey pomieniona Páni, chce mu rány zawińác, ále się krew gwałtowniey dobytá, y strumieniami luytá. Dopiero rzecze do niey owże Młodzian, á! w sámey rzeczy Chrystus: Kátáryno tyś mnie zrániłá. Zdrętwiátá ná to, y práwie ledwie żywa zostátá. Potym z tego Młodzianá, w oczách iey státá się miłá bárdzo dzieciná, po wszystkim niewinnym Ciele swoim stráźliwie zránioná, cierniowá koronę ná Głowie máiąca, wielkim krzyżem obciążona, y rzektá do niey te słowá: pátrz Kátáryno, iákom twoie ukochał zbáwienie, á ty ná to wcale niepamiętász? dopiero poznátá, że to był Chrystus, y poczętá serdecznie plákác, ięczeć, y nárzekác. W krotce potym z owego dziecięcia, stáł się mąż ná krzyżu konájący. Rwie się do niego z płáčem skruszoná ná sercu grzesznicá, ále ách! iuz to nierychto, iuzes go okrutnie zrániłá, cierniem grzechowym ukoronowátá, y ná krzyż przybitá, iuz zrániony, zmęczony, y zábity umiera. Náostátek umierájący ná Krzyżu Chrystus, stáł się tryumfuiący z chorągwiá, y zniknát, á Kátáryuá w žalách, lámentách, y łzách obfitých zostátá. Będąc tym widzeniem ná rozumie oświecona, do poznánia szkarádných złości swoich, y ná sercu dotkniona,

postanowiła zacząć szczerą pokutę za grzechy popełnione, a przyszedłszy do Świętego Dominiká, uczyniła przed nim generalną wszystkich grzechow swoich spowiedź, y ná potym w ostrej pokucie żyła aż do samey śmierci. Miało to zawsze w pamięci, że złym życiem swoim Najświętszego JEZUSA ciężko zraniła, powtornie ukrzyżowała, y ile z siebie dobrowolnie ná śmierć zabiła.

Jákub Święty Apostoł w liście swoim *cap: 1.* wywodząc genealogią śmierci, tak mowi: *Concupiscentia cum conceperit, parit peccatum, peccatum vero cum consumatum fuerit, generat mortem.* Pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech, grzech zaś gdy wykonany będzie, rodzi śmierć. Prawdę widzę powiadają, ktorzy mowią, że *non procul à proprio, stipite poma cadūt,* iáka iábłonka, takie też iábłuzko. Zła Matka z uczynkow swoich, nie pocziwa, ná wszystkie nieprawości rezolutką, imię iej pożądliwość, *concupiscentia,* złego też ma potomką, imię mu grzech, *generat peccatum;* nie lepsza wnuczka, obmierzła przed Bogiem Kálwarya, imię iej śmierć: *Peccatū verò cum consumatum fuerit, generat mortem.* A iákaż się to śmierć z grzechu rodzi, czy cielesna, odeymuiąca ciała życie doczesne, czy duchowna, duszę zabiiąca? Podobno nie cielesna, ponieważ długo ná czas żyją grzesznicy, pozwala im święte miłosierdzie Boskie czasu do poprawy życia, do upamiętania się w grzechách, y przebłagania obrażonego Maiestatu swego. Ach! rodzi się z grzechu śmierć dwoiáka, cielesna, y duszna. Zkądże się wzięła śmierć cielesna y duchowna, z nieuchronnego wyroku Boskiego ná nas wszystkich się ściągająca, iezeli nie z grzechu pierwszych Rodzicow naszych. Kárał nieraz Bog sprawiedliwy, y do tych czas karze niektorych grzeszników, y grzesznice, śmiercią nagłą, za grzechy popełnione, skraca im życia doczesnego, což y tym rodzi śmierć? iezeli nie grzechy, do takiego kárania sprawiedliwość Boską pobudzające. 111

1mi Regum cap: 14. Jonataś Krolewicz skosztowawszy odrobinę miodowey słodyczy, przeciwko zakazowi Krolá Saulá Oycá swiego, śmiercią się w niey daweć począł: *Gustans gustavi in summitate virga, quae erat in manu mea paululum mellis, & ecce morior.* Coż to są owe roskoszy cielesne, y momentálne delectacye, ieżeli nieiedná odrobiná mniemáney słodyczy, w ktorey nieiedná duszá udawitá się śmiercią doczesną, y wieczną. Z tyśiącznych przyktádow przywodzę ná to ieden niedáwno. Pewny Student (o ktorym słyszałem to z ust tego Káptaná, ktory z tymże studentem ná ten czas do szkoł chodził) máiąc bárdzo piękny obrazek iákis świętey Pánni, z okázyi tegoż obrazká, przypuscił do serca swiego myśl nieprzystoyną, z dobrowolnym upodobaniem. Co ledwie pomyslił, lonytá mu się nagle krew nosem, y gębą, dla czego niedługo ná miejscu trupem został. Pokázuie się po śmierci spowiednikowi swemu, w stráśzliwey potępieńcá postáci, i pytány o przyczynę zguby swioiey, ná przestroge innym odpowiedziá, że zá tę iednę myśl nieczystá, z dobrowolnym upodobaniem do serca przypuszczoną, skárány iest náglá śmiercią, y spráwiedliwym wyrokiem Boskim, potępiiony do piektá ná wieczne męki. Reflektuymyż się wczesnie, ieżeli ten niewinny dzieciuch, zá iednę myśl nieczystá, zá ieden grzech myslá sámá popeñiony, zgináł śmiercią doczesną y wieczną, coż się stánie z námi grzesznemi? ieżeli wczesnie popráwy życia, y szczerey pokuty czynić niebędziemy. Ach; coż się stánie z owemi zápamiętátemi bezecnikámi, u ktorych w częstym używaniu bywa plastr miodowy ustá nierządnicy: *Favus distillans labia meretricis. Prover: 5.* Kiedy inni dla mátych odrobin zakazáných roskoszy, ták ciężko giná ná cáłá nieszczęśliwą wieczność. Lękaymy się przepásćistych sądow Boskich, bo niewiemy po ktorym grzechu nástąpi ná

nas sprawiedliwe káranie Boskie, śmierć niespodziána, y
y zguba wieczna. Ostrożnie z cielesnym áppetitem, y nie-
szczęśliwym w sprosnych obrazách Boskich gustem. Stod-
nieiąć one swawolnemu cielesku stodnieią, ále duszy miser-
ney gorzką śmierć przynoszą. Ieżeli ci człowiecze czárt
przeklęty złe myśli wrzucá do sercá, ieżeli cię zápala do
złego uczynku, ieżeli cię ludzkiemi łudzi urodámi, wiedz-
że o tym, że to iest piekielna maszkará, nieprawdziwa pié-
kność, że to trucizna śmiertelna duszy twoiey nieisto-
tna stodycz, á wezwawszy Páná BOGA ná pomoc, czym-
prędy odrzucay tę płodną nieprawośći Mátkę, imieniem
pożądliwość, bo ináčzey urodzi śmierć duszy twoiey. A
iákże to bydz może, żeby grzech śmiertelny zabił duszę
nieśmiertelną, ách! nieomylnie zabiia w ten sposob. Duszá
bowiem sprawiedliwa, życie Bogu przez łáskę poświęcáją-
cá, ktorą káždy grzech śmiertelny w niey gubi, á tym sá-
mym odbiera iey życie, ktorým życie Bogu. To nayżało-
śnieysza, że grzech śmiertelny nie sáme zabiia duszę, zá-
biia rázem y sámego Chrystusá, przez też sáme łáskę Bo-
fká, w duszách sprawiedliwych żyjącego, y powtornie krzy-
żnie, iáko náucza Glossa Ordinaria, w te słowá mowiáca:
*Per unumquodque peccatum, quod committimus, Christum cru-
cifigimus, & quantum in nobis est occidimus.* Przez káždy grzech,
ktory popełniamy, Chrystusá krzyżujemy, y ile w nas iest
zabiiamy: *Peccatum cum consumatum fuerit, generat mortem.*
Gdzież Pan JEZUS był ukrzyżowany, y ná śmierć zabity?
oto ná gorze Kálwaryi. Stáną wszystkie grzeszne głowy
ludzkie, bezecnemi myślámi nábite, zá okrutną dla miło-
śniernego Zbáwiciela nášzego Kálwaryą. Tkwi w nich zá-
wzięta złość iáko krzyż okrutny, ná ktorým ile z siebie
sámego, Bogá zabiia, włásna grzeszniká wola: *Quantum in
se est ipsum Deum perimit voluntas propria.*

Zacharia 13. Záchariasz Prórók doyzrzawszy w duchu iákiegoś Proroká wzgardzonego, y zránionego, reprezen-
tuie przyszłe lámentá, y rozmowy iego w te słowá : *Et dic-*
etur ei: quid sunt plagæ iste in medio manuũ tuarũ? & dicit: his
plagatus sum in domo eorum, qui diligebant me. Rzeká mu: cóż
to zá rány są w pośrzedku rąk twoich? y rzecze: temi zrá-
niony jestem w domu tych, ktorzy mnie kocháli. Głos to
jest Naywyższego Proroká Prorokow Chrystusá Páná, dla
zbáwienia dusz nászych wzgardzonego, zránionego, y ná
krzyżu Ręce przebite máiącego. Spytamy ieno go się też:
Quid sunt plagæ iste in medio manuum tuarum? cóż to są zá rá-
ny w pośrzed rąk twoich? ách podobno nas hániebnie zá-
włstydzi spráwiedliwą odpowiedziá swoiá : *His plagatus sum*
in domo eorum, qui diligebant me. Moi to práwowierni ko-
chankowie, zránili, y przebili ręce moje; ściągájąc ręce swo-
ie włásne do zdzierstwá, do lichwy, do krádzieży, do op-
pressyi ubogich, niewinnych, y rózných bezecnych ciele-
sności. Owi to niestátkowie zrobili, ktorzy przy świętych
kommuniách, z iákim takim áffektem przyimowali mnie
do serdecznych domow swoich, á potym zá láda okázyá,
wszystkiemi passyami ná mnie bili, y w złośliwym sumnie-
niu swoim, iák ná krzyżu ręce moje przebiali: *His plagatus*
sum in domo eorum, qui diligebant me. Słowem, éi mi to te
rány w pośrzed rąk moich zádali, ktorzy w bezbożnym su-
mmeniu swoim, iák w drugiey okrutney Ierolimie, krzy-
żowali mnie grzechámi swoiemi, y ná śmierć zábiali. Po-
myśl sobie grzeszny człowiecze o tym, iákbyś się ciężko
záwłstydził, gdybyś czásu swego usłyszał Chrystusá Páná,
éiebie o szkaradną złość, y niewdzięczność twoię, temi, ál-
bo podobnemi słowy strofuiącego.

Kończę. *Isaia 65.* Chrystus Pan ná krzyżu rozpięty,
oświadcza się przez Izáiaszá Proroká z éierpliwością swoiá,
nád

nád ludem niewierzącym, gdy mowi: *Expādi manus meas tota die ad populum incredulum, qui graditur in via non bona post cogitationes suas.* Rościagnąłem ręce moje przez cały dzień do ludu niewiernego, który chodzi drogą niedobłą za myślami swemi. Oto miłosierny JEZUS, nie przez dzień jeden, ale przez tyle wieków, trzyma rozpięte na krzyżu Ręce, cierpliwie czekając nawrocenia grzeszników, czeka y Ciebie bracie grzeszniku, czeka y Ciebie naywiększa grzesznico, dłu go Ci wytrzymuje, nie kárze, lubo ma za co sprawiedliwie kárác, pragnąc iedynie dobrowolnego upamiętania twoiego. A nawróć się do miłosiernego Zbawiciela twoiego, niewytrzymuy dłużej łaskawey cierpliwości iego, poki do krzyża przybity. Bo gdy oderwie sprawiedliwe Ręce swoje od krzyża, y iako niegdyś na owego zapamiętałego grzeszniká, pokutować niechającego, dobywszy Krwi swoiey naydroższej z przebitego Boku swoiego, rzuci iá na Ciebie z owemi słowy: niechciałes żeby Ci Krew moia była na zbawienie, niechże Ci będzie na wieczne duszy twoiey potępienie. Coż poczniesz, gdy duszá twoia Krwią Chrystulową, dla zbawienia twoiego przelána, porażona lećcieć będzie do piektá na męki nieskończone. Chcećiesz wiedzieć, dla czego miłosierny JEZUS dał sobie Bok włócznią przebić, słuchayćiesz Świętego Bonawentury do człowieka mowiącego: *Præ nimio amoris sui fervore voluit lanceâ latus suum aperiri, ut demonstraret, quod tradidit Cor suum.* Zniezmierney miłości swoiey chciał przebić Boku swoiego, aby pokazał, że Ci dał Serce swoje. Przyśłuchayże się niewdzięczny grzeszniku, co do Ciebie mowi toż samo Serce JEZUSOWE, włócznią przebite, y tobie od miłosiernego JEZUSA oddane; podobno iako niegdyś serce Błogostawionego Rochá Gonzagi, Męczenniká Indyjskiego, na Apostolskiey funkcyi kámiemiámi zábitego, z rozciętych iego pierśi do-

być, do Pryncypała okrutney śmierci swoiey, cudownie przemowiło te słowa: *Fili occidisti Patrem*, Synu zabiłeś Oycá, tak miłościwe Najswiętszego Zbawiciela twoiego Serce, strofuie cię o szkaradne okrucieństwo, y Oycoboystwo twoie: *Fili occidisti Patrem*. Synu niewdzięczny, iam się dla ciebie ciężko uturbował, y wiele ucierpiał, piastowałem cię ná Oycowskich ręku moich, karmiłem cię pokarmem Krwi y Ciąłá moiego, pod przymiotami Sakramentalnemi utá ionego, á ty zá Oycowską moię miłość, wiele rázy grzechámi twoimi mordowałeś mnie, y okrutnie zabiłeś w złym sumnieniu twoim, podnosząc świętokradzką rękę ná mnie Oycá twoiego: *Fili occidisti Patrē*. Ach cożes to zrobił odrodny Synu! zawstydz się zá tak szkaradną niewdzięczność twoię. Postrzegł w tobie coś niedoskonátego Bernard Święty, o iákże się z wielkim zawstydzeniem swoim strofuie *serm: in Cantica* mowiąc: *Qua fronte attollo, jam oculos ad vultum Patris, tam benigni, tam malus filius, pudet indigna gessisse genere meo, pudet tanto Patri vixisse degenerem, exitus aquarum deducite oculi mei, operiat confusio faciem meā*. Jáś smiem podnieść oczy moje ná twarz Oycá tak łaskáwego, tak zły syn, wstydzę się nieprzystoyności popełnionych, mnie niezdobiących, wstydzę się, że od takiego Oycá był odrodkiem, wylewáćie zródłá wodniste oczy moje, niechay zástóni háńbá twarz moię. Jezeli ten Święty sługá Boski, tak się zawstydzáł przed Bogiem, o iák nierownie bárdziej powinienes się háńbić grzeszny człowiecze, przed Chrystusem miłosiernym Oycem twoim, od ciebie wiele rázy ciężko wzgardzonym, w złym sumnieniu ukrzyżowánym, y okrutnie zabitym.

Pisze *Panormi: de gestis Alphonsi*. Alfons Krol Aragoński, miał zegar bárdzo misterny, z wieżką ná wierzchu kształtnie wyrobioną, z ktorey pewnych godzin wychodziły rózne sztuki do zabaw Krolewskich, czas náznaczony poká-

zuiące. Gdy przyszedł czas ksiąg czytania, biła godzina, y wychodziła z wieżki lucerna z ogniem; gdy przyszedł czas podpłow Krolewskich, biła godzina, y pokazywało się z wieżki pioro; gdy przyszedł czas sądow, biła godzina, y wychodził miecz; gdy zaś przyszedł czas modlitwy, biła godzina, y wychodził krucyfix, z przydánemi temi słowy: *Vita Regis*, życie Krolewskie. Chcesz człowiecze Chrześciański, podobnego excytarzà do modlitwy, do pokuty, y rozmyślania Męki Chrystusowey, oto go masz na krzyżu wiszący. Ten ci to jest mistyczny zegar, który wszystkim grzesznym wymierza, nietylko czas doczesnego życia, ale też łamę nieskończoną wieczność, sprawiedliwym szczęśliwą, bezbożnym zaś nieszczęśliwą. Idzie godzina za godziną, uchodzi czas zbawienia: *Tempus acceptabile, tempus salutis*, w którym człowiecze powinienbyś kochać, y chwalić Pánà Bogà Stworcę twoiego, zarábiać na zbawienie iedney duszy twoiey, y życiem swoim, kontormować się życiu Naywyższego Krolà Zbawicielà twoiego: *Vita Regis*. Popraw ieno się popraw, dáley do Nog ukrzyżowanego Chrystulà, na opłakanie szkaradnych złości, y niewdzięczności twoich. Popprzedzay czymprzedzey, poki niewybiie ostatnia godzina śmierci twoiey, za którą poydzie strážliwy miecz sprawiedliwego kárània Boskiego. Pokażec się w ten czas ukrzyżowany JEZUS, ale z ciężkim na nas grzeszników bez pokuty ginących mieczem, którym nieszczęśliwi potępiency iák piorunem uderzeni, wołac będą *Va, in aeternum va*, biada, na wieki biada. Przyznay się záwczasu z Świętym Augustynem, lib: 6. *de spiritu & anima* mowiącego: *Miser ego! quantum deberem diligere Deum meum, qui me fecit, cum non eram, redemit, cum perieram*. Nędzny ja! iák wielce powinienbym kochać Bogà moiego, który mnie stworzył, gdy mnie niebyło, odkupił, gdym był zginiony.

O gdybymci mógł wydrzeć zemnie nędzne serce moje, stawiłbym je na celu okrutney włóczni, żeby jednym razem z Sercem JEZUSOWYM, miłością Jego zranione zostało, żeby się lepiej konformowało Sercu JEZUSOWEMU, bardziej miłością moją, niżeli włócznią zranionemu. O ktożby mi dał! żeby grzeszne serce moje, iak owego pobożnego Káptaná umarłego, przy Nogách JEZUSOWYCH zawsze się znajdowało. Mamy go wszyscy za co kochać, iako nas do tego zachęca Augustyn Święty, *lib: de Virg: cap: 54. Toto nobis figatur in corde, qui pro nobis totus fixus est in cruce.* W całym nam niechay tkwi sercu, który dla nas cały tkwił na krzyżu. A przecię wolemy miłosiernego Zbawiciela grzechami krzyżować, y zabijać, a niżeli kochać. O iak straszny nam się stanie! kiedy zaśiędzie na sąd sprawiedliwy, y potępiac będzie prawdziwych winowaycow, który niesłusznie za winowaycę był oładzony: *Sedebit Judex, qui stetit sub iudice, damnabit verè reos, qui falso factus est reus.* Mowi Augustyn Święty *serm: de Verb: Domini.* Pokaze się z piacią Ránami, w Ręku, w Boku, y w Nogách; z których na sprawiedliwych pod chorągwią Krzyża Chrystusowego zgromadzonych, wynikac będą łaskawe promienie, na bezbożnych zaś, na lewey stronie z diabłami stojących, wypadac będą potężne sprawiedliwego gniewu Boskiego pioruny, tak niecznośnie, że wołac będą *montes cadite super nos, gory padaycie na nas.* Spyta się zraniony Zbawiciel iakiego takiego grzesznika: *Quid sunt plagæ istæ in medio manuum mearum?* co to są za rany w pośrzod rąk moich? coż na to rzeczesz grzeszniku? co odpowiesz grzesznico? ách! coż ia największy grzesznik mowić będę? przyznam się z ciężkim zawstydzeniem moim, że to jest excess złości moich, moia to złość zapamiętáta, nieraz ponowiatá bez upamiętania. Dla czego z płaczem upadam do miłosiernych Nog Twoich,

ich, miłości moia JEZU ná krzyżu różpiety, 'prosząc Cię przez okrutną Mękę, y śmierć Twoię o odpuszczenie. Zmiłuy się nádemną miłosierny Pánie, zmiłuy się nád wszystkimi grzesznemi. Niechay nie ginie szacunek Krwi Twoiey Naydroższey, pociągniy świat cały do siebie. Nayboleśnieysza Mátko Boska, prosiemy Cię przez niepojęte boleści twoie, przyczyn' się zá námi grzesznemi do Syná Twoiego, áby się nád námi zmiłował. Świętá Koletá' czasu iednego prosiła Nayświętszey Mátki Boskiey, żeby się zá grzesznemi przyczyniła do Syná swoiego, ná co pokazałwizy icy się, y prezentuiąc przed nią wielką misę ciátá máłego dzieciececia, w drobne sztuczki porąbanego, rzekła: *Quo pacto, ego deprecabor pro his Filium meum, qui quotidie suis sceleribus eum in minimas discindunt particulas.* Jakim sposobem ia mam błagać zá tych Syná moiego, ktorzy codziennie zbrodniámi swoiemi, onego w drobne kráią sztuczki. O Mátko miłosierdzia! známy się do tey złości nászey, iednákże zmiłuy się nád námi, uproś nam u naymilszego Syná Twoiego, táski do zbáwienia potrzebne, żebyśmy go złościámi nászemi więcey nie krzyżowali, żebyśmy go z całego serca, z całej duszy, y ze wlystkich sił nászych kochali, teraz, y ná całą wieczność nieskończoną, AMEN.

KONDOLENCYA WIELKOPIATKOWA

Nád Męką, y śmierciá Chrystulá Páná.

Aspiciunt ad me, quam confixerunt, & plangent cum planctu, quasi super Unigenitum, & dolebunt super eum, ut doleri solet in morte primogeniti. Zachariz 12.

Pá:

Pátrzyć będą ná mnie , ktorego przebili , y plákác go
będą płáczem, iáko nád Jednorodzonym , y będą się
nád nim zálówác , iáko więc záluią przy śmierci
pierworodnego.

O Dprawiliście pod czas terazniejszego Postu , doroczną okrutney Pána JEZUSA Zbáwiéielá nášzego Męki pámiátkę, á rozpamiétywaliżeście iż szczerze y nabożnie, co naymilszy JEZUS, Pan nád Pány, Krol nád Krolmi, prawdziwy Bog y Człowiek , szczerzynie dla zbáwienia wászego w ludzkim cieie ucierpiáł. A uważaliście iż owe postney pieśni słowá: od poymánia niemiáł odpoczniénia, áż do skonánia. A poználiżeście owę niezmierną miłosć Chrystusowá, ktora go z toná Oycá Przedwiecznego, y niewymownych roskoszy Niebieskich, ná ten padól płáczu sprowadziá, y zwiázawizy Boská Wszéchnmocność, wydaá go w ręce bezbożnych ná ciężkie wzgardy, zelżywości, stráżliwe tortury, y niesłycháne okrucieństwa. Podobno myśli wásze doczesnoścjá roztargnione , y do rzeczy stworzonych przywiázáne , niepozwoiliły wam pilnie uważyc tego , co miłosierny JEZUS dla zbáwienia wászego ucierpiáł, y iák niezmiernie was umiłowáł. Do was to podobno boleiący JEZUS przez ustá ukoronowánego Proroká Psalm: 68. mowi: *Sustinui qui simul contristaretur. & non fuit: & qui consolaretur, & non inveni.* Wytrzymywáł m ktoby się zemną wespót smucił, á niebyło tákiego: y ktoby pocieszył, á nie znalazłem. Zdumiewa się Niebo, płáczá Aniołowie, záluią się wszystkie inne stworzenia, nád okrutną Męká, y śmierciá Chrystusowá, sam niewdzięczny człowiek ná to niepamiéta, iáko mowi Bernard Swięty: *Omnis creatura compatitur morienti Christo. Sol obscuratur, terra tremat, petra scinduntur, velum Templi dividitur, sepulchra aperiuntur.*

tur; solus miser homo non compatitur. Wszelkie stworzenie ubolewa nad umierającym Chrystusem: Słońce się ści, ziemia się trzęsie, opoki się krąją, zafsona Kościelna się rozpada, groby się otwierają, sam mizerny człowiek nieubolewa. O iak wielka jest hanba nasza, gdy nas same nawet niezycie, y nierozumne stworzenia zwyciezą, w uzaleniu się nad śmiercią JEZUSOWĄ. Aż miłosierny JEZUS cierpił dla słońca, dla skałow, dla kámieni, albo innego stworzenia nierozumnego? zapewne nie cierpił, ale szczegulnie dla nas grzesznych, a czemuż go nieżalujemy, czemu nad okrutną Męką y śmiercią Iego, dla miłości naszej podjętą, y przez grzechy nasze ponowioną, nie płaczemy. Seraficzny Oyćiec moy Franciszek Święty, uważając iak mało jest na świecie takich ludzi, ktorzy rozmyślając Mękę y śmierć Chrystusową, dla zbawienia ludzkiego podjętą, poznają niezmierną dobroć, y miłość Iego, rzewliwie płakał, y wyrzekał, mówiąc te slowá: oto Bog, y Pan moy Najśłodszy JEZUS, bez najmnieyszey winy swojej, tak wielką wzgardę, y Mękę cierpił, a ledwie się taki znaydzie, ktoby z wdzięcznością za tak wielkie dobrodzieystwo, gorzką Mękę Iego, dla nas wszystkich podjętą, nábożnie rozpamiętywał. Dla czego wychodził na mieyscá puste między lasy, gdzie po całych nocách oplakiwał okrutną Mękę, y śmierć JEZUSOWĄ, iako świadczy Święty Bonawentura w życiu Iego. Błogostawiony Jakopon zatopiwszy się w rozmyślaniu Męki Chrystusowej, dla zbawienia ludzkiego podjętey, chodząc po różnych mieyscách, drogách, ulicách, y rynkach, ciężko wyrzekał, ięczał, y rzewliwie płakał. Spytány o przyczynę: odpowiedział: *quia amor non amatur,* bo miłości niekochają, to jest ukrzyżowanego JEZUSA. Tenże Sluga Boski, czasu iednego chodząc po drodze, blisko Kościoła Nayświętszey Panny Anielskiej, z podobnym

wyrzekaniem, ięceniem, y płaczem, rzekł do iednego ná-
bożnego człowieka, tákbym powinien bez najmniejszego
zawstydzienia po całym świecie chodzić, y opłakiwać Mę-
kę Páná JEZUSA Zbáwiicielá nášzego. A iestże też w ser-
cach wálznych áby iskierká podobney miłości, áby odrobi-
ná podobnego użalenia, ách ! niemasz podobno, niemasz.
Przypatrzmysz się naymilszemu Zbáwiicielowi nášzemu, ná
krzyżu niemiłosiernie rozpiętemu, w Ręku, Boku, y No-
gách przebitemu : *Aspiciamus ad eum, quem confixerunt*, á
znaydziemy w nim súsfną máteryą, serdecznego opłaká-
nia godną. Oto iest ostremi powrozami, ciężkimi káydá-
nami, y potężnym łáncuchem, ná Nogách, Ręku, y Szyi
skáleczony, okrutnemi biczami po wlystkim Ciele zrá-
niony áż do sámych kości, áż do sámych wnétrznosci, ćier-
niową koroną ná Głowie głąboko, áż do sáмого mużgu
pokłoty, ná krzyżu w Ręku, Boku, y Nogách poprzcbiá-
ny, á iákże się nád nim nie użalic, iák nád nim nieplákáć.
Swięta Ludwiná z dálegiego mieyscá do Jerozolimy cudo-
wnie przeniesiona, dowiedziawszy się z objawienia Boskie-
go o tym wlystkim, co miłosierny Zbáwiiciel pod czás o-
krutney Męki dla zbáwienia ludzkiego ućierpiáł, ustáwi-
cznie plákáłá, á gdy iey też zwyczajnych nie stáło, krwá-
we łzy wylewáłá. O któżby mi to dáł, żebym krwaweni
łzami mógł miłosiernemu JEZUSOWI nádgradzáć Krew
Iego naydroższą, dla zbáwienia moiego przelaną. Błogo-
słáwiona Angela z Fulginu, zákochawszy się w rozmyslá-
niu Męki Chrystusowey, ná káżde iey wspomnienie, nie-
wlystząc się przytomnych, w głos plákáłá, gdy zás wey-
zrzáłá ná obraz ćierpiącego Zbáwiicielá, zaráz mdláłá, siły
tráć łá, y iák umarłá ná ziemię padałá. O iákżebyśmy by-
li szczęśliwemi, żebyśmy z bolejącym Chrystusem wespot
ubolewali, y umieráli z umierájącym. Piśze *Bfovius*, Piel-

grzym

grzym jeden nábożny náviedzaiac mieyscá święte, gdzie się Pan JEZUS národził, gdzie cudá czynił, y gdzie cierpiał; náostaték przybył też ná Kálwaryą, mieysce okrutney śmierci Chrystusowey, o ktorey zámýśliwszy się, począł rzewliwie płákac, y ná sercu tak szczerze ubolewac, że się w nim zaráz serce rozpukeło od żalu. Słyszac te przykłády, závstydźmy się hániebnie, żeśmy podobno nigdy w życiu naszym, niemieli szczerego uzaleniá się nád Męką, y śmiercá náymlszego Zbáwiciela nášzego. Ktoż kiedy z nas krwáwe łzy wylewał, komusię od żalu kráiáło serce, kto umierał; kto przynaymniey szczerze ubolewał, y serdecznych też niezátował? kto nád nim płakał, iák nád Jednorodzoným: *Quasi super Unigenitum*, kto się nád nim uzalił, iáko więc zátuią przy śmierci pierwородnego syná: *ut doleri solet in morte primogeniti*. Ach! máło tákich.

Genesis 35. Umiera wielka w Izráelu Mátká, imieniem Deborá, spráwuią iey pogrzeb pod dębem, á oblawszy grob iey serdecznemi łzami, názwali ten dąb drzewem piáczu: *Quercum fletus*. *Genesis 50.* Jozef z Brácią swoiemi spráwuiąc pogrzeb kochánemu Oycu swojemu Jákułowi, ná dokument áffektu Synow skiego, y powinney Rodzicom wdzięczności, cáte siedm dni przy wylaniu też ustáwicznych, nápeñnili wielkimi lamentámi, y serdecznemi žalami. Miłosierny Zbáwiciel, iest to náš Oyciec łáskáwy, iest to kocháiąca Mátká nášzá. On nas grzesznych śmiercią swoią urodził Niebu, on nam przez łáski krwáwemi záługami swoiemi, sporządzone dáie życie duchowne, ktorým żyemy Bogu y Niebu. On nas iáko własne dzieci kármí, cudowným naydroższego Ciáłá, y Krwi swoiey pokarmem, pod Osobami Sákrámentalnoemi utáioným. On nas miłosiernie piástuie, pilnuie, y edukácią zbáwienną nam dáie przez duchownych sług swoich. Słowem, świadczy nam áf-

fekt taki, iakiego nam Rodzicy wyświadczyć niemoga. Węc należałoby przez całe życie optakiwać okrutną Mękę, y śmierć Jego. A że ułomność naszą temu niewydoła, przynajmniey tę godzinę, przynajmniey ten czas krotki nápełniemy szczeremi żalami, lámentami, y serdecznemi łzami. Niechay nam krzyż okrutny, ná którym dla miłości naszej zábity iest miłosierny nasz Zbáwiciel, będzie drzewem płaczu. Płaczymy nád śmiercią Oycow, y Mátek naszych, dáleko bardziejey powinniśmy płakać nád okrutną śmiercią JEZUSOWĄ, szczegulnie dla miłości naszej podiętą, á oraz máiąc wzgląd ná Oycowski miłosiernego JEZUSA ku nam grzesznym affekt, ná to pámiętać, co mowi Augustyn Swięty: *Talem Patrem offendere, quam crudele, takiego Oycá obrazić, iak iest rzecz okrutna.*

Numerorum 20. Rzewliwie płakał, y wielkie kondolencye czynił wšystek lud Izráeliki, nád śmiercią stároza-konnego Kápłána Aároná, tak, że się wšyscy od żalow, lamentow, y płaczu, przez dni trzydzięści utulić niemogli. Płakał Krol Dáwid *zdi Regum cap: 6.* nád náglą śmiercią Ozy Kápłaná, zá belpieczne Arki Páńskiej dotkienie, śmiercią skáranego. Oto Naywyższy Kápłan, według porządku Melchizedechowego: *Sacerdos secundum ordinem Melchisedech,* Chrystus J E Z U S zá grzechy nasze okrutną śmiercią ná krzyżu zábity, przez litościwe Serce swoje włoczną przebite, serdecznie płacze, gdy Krew z wodą leie, á iákże się nád nim! w łzy serdeczne nierozpłynąc, iák się nád Męką, y śmiercią Jego nie użalić.

zdi Regum cap: 18. Záwiłł ná dębie między Niebem y ziemią ow śliczny Absalon Krolewicz Syn Dáwidá, y tám przebity życia dokonał. Ledwie tá żalolna nowiná doszła Dáwidá, záraz się serdecznemi zálał łzami, á po zwycięstwie otrzymanym, tryumf, y publiczne wšystkich wele-

le

le, obrociło się w wielki smutek, płacz, y lământ wszystkimu ludowi Izraellkiemu. Zawiśł ná drzewie krzyżowym Jednorodzony Syn Boski, y oraz Syn człowieczy, Syn Dáwidá nád wszystkie lyny ludzkie naypiękniejszy: *Speciosus forma pra Filiis hominū*, y w sám Serce niemiłosiernie przebity, iuż skonał, iuż umarł, niezáluymysz też serdecznych ná oplakánie śmierci Iego. Płaczysz kocháiący Oycze, płaczysz kocháiąca Mátko, nád śmiercią dziecięcia własnego, o iák nierownie bárdziej należy płákác nád śmiercią naymilszego JEZUSA Zbáwiiciela nášzego. Święty Ambroży máiąc żalobną mowę nád umarłym Walentynianem Cesarzem, między innemi rzekł do przytomnych poddánych iego: *Solvamus bono Principi stipendiarias lacrymas, quia ille nobis solvit suae mortis stipendium*. Wypłaćmy dobremu Xiążęciu tzy powinne, ponieważ on nam wypłacił dług śmierci swoiey. Wypłaćmyż y my naydobrotliwšemu Xiążęciu nášzemu miłosiernemu Zbáwiicielowi tzy powinne, ktory nam się śmiercią swoią krzyżową słuŝnie wypłacił, gdy nas naydroższą Krwią swoią odkupił. Dla czego płáčcie niewinne Pánny, ponieważ serdeczny wász Oblubieniec ná krzyżu umarł, dla zbáwienia wászego okrutnie zábity. Płáčcie poddáni nád śmiercią táłkáwego Pána swego. Płáčcie prawowierne owieczki Naywyższego Pásterzá wászego, naydroższym Ciątem, y Krwią swoią was kármiącego. Płáčcie Synowie, płáčcie Cory ludzkie nád śmiercią kocháiącego Oycá wászego, ná krzyżu okrutnie zamordowanego. Płáčcie ubogie sieroty, prawdziwego Opiekuná, y Dobrodzieiá wászego. Płáčcie wszyscy prawowierni. Gdyby kto z przyaciół wászych, Rodzicow, siostr, bráci, álbo dziątek, bez wszelkiey winy był ták okrutná śmiercią zábity, o iákżebyś kocháiące dziecię płákało Oycá, álbo Mátki twoiey, iákbyś záłowała Mátko kochánego dziecię-

cięcia swojego, jedno najmnieysze wspomnienie, byłoby ci pobudką do ciężkiego żalu. Ktoż może bydź większym Przyjacielem naszym nad Chrystusa, on jest Oycem, y Matką, on jest naszym Bratem: *Frater enim, & caro nostra est.* Niechayże wspomnienie okrutney Męki y śmierci Iego, będzie nam pobudką do wylania łez serdecznych, y pomnożenia powinych żalów. Niech nad nim będą lamenta, iako nad Jednorodnym, *quasi super unigenitum*, niech nad śmiercią Iego w sercach naszych będą żale takie, iakie zwykły bywać przy śmierci pierworodnego: *Ut doleri solet in morte primogeniti.*

2 di Regum cap: 3tio. Krol Dawid dowiedziałwszy się o śmierci wielkiego wodza Izraelskiego Abnera, od Joaba, y Abizai zabitego, taką sobie uczynił zbawienną reflexyą: *Princeps & maximus cecidit hodie in Israël, ego autem adhuc delicatus.* Xiążę y naywiększe upadło dziś w Izraelu, ia zaś ieszcze delikat. Pomyśl ieno sobie szczerze człowicze Chrześciański, pomyśl swawolna duszo, że Pan nad Pány, prawdziwie Naywyższe Xiążę, y Wodz twoy dochwały wieczney miłościerny JEZUS, dla zbawienia twoiego okrutnie ná krzyżu zabity poległ, á tyś do tych czas delikat, á ty samych wygod w życiu szukasz, nie uymuiesz sobie ulubionych roskoszy, w niczym się dla miłości Chrystusowej niewycięzysz, nie nie ścierpisz. On wszystkiek od stopy do Głowy dla miłości twoiey zraniony, á ty dla miłości iego, y spilką się nawet niezakolesz. Wbiy ieno sobie w pamięć tę zbawienną reflexyą. Wodz wielki w Izraelu Odkupiciel moy miłościerny JEZUS, umarł dla mnie, zamordowany ná krzyżu, á iam delikat, á ia źle żyję, á ia ná owym bezecnym nieprawości łożu, záżywając roskoszy zakazanych, powtornie go krzyżuję, y zabijam. Pisze Xiądz Ludwik Aweugle *tract: 1 mo. serm: 31.* że Adám w ten czas naybárdziey poznał
złość

złość pierwszego grzechu swojego, kiedy obaczył przed sobą zabitego Abła, pierwszego trupą z weyrzenia straszne-
go, wybladłego, y krwią własną oblanego. Dla czego od
tego czasu począł płakać, y ostrzeyszą czynić pokutę, za
tenże grzech popełniony, przez który śmierć y zgubą ná
świat przyszła. Przypátrz ieno się człowiecze grzeszny
nayniewinnieyszemu Ablowi, miłosiernemu Zbawicielowi
twojemu, okrutnie ná krzyżu zabitemu, krwią własną o-
blanemu, od nieprzeliczonych ran, y nieznośnych boleści
z siniałemu, y wcale zezerniałemu. A oraz osądź, że to złość
grzechow twoich, była okazyą tak okrutney Męki, y śmier-
ci Iego, á czyniąc ostrzeyszą za grzechy twoie pokutę, w
tę pokutne się rozptylay, masz czego żałować, masz nád
kim płakać. Gdy *Genesis 4.* złośliwy Káim zabiwszy Abła,
chciał nierozumnie przed Pánem Bogiem wszystko widzą-
jącym, zataić grzech brátoboystwa ná osobności popeł-
niony, nieusztá mu sztuká, bo go wydała krew niewinna,
z ziemi do Bogá wołająca, iáko mowi sam Pan Bog: *Vox sa-*
gvinis Fratris tui, clamat ad me de terra. Przyśluchay ieno się
brácie grzeszniku, świętoboyco Chrystusow, ieżeli też nie-
winna Krew Chrystusowa podeptána, y z ziemią pomieszána,
niewoła z ziemi. Ach! woła podobno ná szkarádną nie-
wdzięczność twoię, strofuie cię że iá depcesz, gdy bez pá-
mięci ná dobroć, y miłość Boską, ná przykázania Iego świę-
te, ná mękę y śmierć Chrystusową, źle żyiesz, zuchwale
grzeszysz, y oślep lećisz do piekła ná wieczne męki. Słu-
chay co więcey mowi Krew JEZUSOWA? oto puki żyiesz,
poki masz czas do pokuty, y zbawienia iedyney duszy two-
iey, prósi Oycá Przedwiecznego o miłosierdzie nád tobą, y
odpuszczenie grzechow twoich. Zmituyże się sam nád mi-
zerną duszą twoią, poki masz czas do zbawienia, czyń
szczerą pokutę za grzechy popełnione, á więcey Páná Bo-

gá nicobrażay, bo ináczey usłyszysz po śmierci też sáme Krew Chrystusowá, ná wieczne potępienie tobie instygua-
jącá. Oto miłosierny JEZUS dla miłości twoiey, dał sobie
Nogi przebić, nieodepchnie cię od siebie, według owey
náuki Tomaszá Świętego *de Villa nova: Quomodo te abijciet*
redeuntem, qui de Celo veuit quærere te. Iákże on cię náwra-
caiącego się odrzuci, ktory z Niebá przyszedł szukać cie-
bie. Dał sobie Bok, y Serce włócznią otworzyć, dájac du-
szy twoiey miejsce w miłosiernym Sercu swoim. Czeka cię
z rościągnionemi ná krzyżu Rękámi, żeby cię do siebie mi-
łościwie przytulit. Máiac skłonióną Głowę, nádstawia ci
łáskáwego uchá, chcąc wysłuchać prózby twoie. A náwroc-
że się czymprędzey do niego, á prosze go o łáski, do zbá-
wienia duszy twoiey potrzebne.

O moy JEZU miłosierny! czekaszci y mnie nędznego
grzeszniká z otwartym Sercem Twoim, szczerey miłości
ku mnie pełnym, czekałz z rościągnionemi Rękámi, y z
Nayświętszą Głowá Twoią, mnie niegodnemu przychylo-
ną. A cóż ia zápamiętały grzesznik czynię! czemuż ia się
do Ciebie miłości moia ná krzyżu rozpięta, nienáwracam?
jestem wielki grzesznik, á czemuż ia się do Ciebie naywyż-
szy Káptanie, po rozgrzeszenie z grzechow moich nieucie-
kam? jestem chory, á iednak się do Ciebie naydoskonálszy
dusz ludzkich lekarzu nieudáię. Teraz poznáię wielkie głu-
pstwo moie, że mogąc duszy moiey dobrze uczynić, wcale
oto niedbam. Widzę oczywisty bład, y dla tego náwracam
się do Ciebie z całego sercá, wszystkich grzechow moich,
iákimkolwiek sposobem ná spowiedzi Sákrámentálney nie-
wyznánych, szczerze, y dokładnie się wyspowiadam, o
wszystko się oskarzę, nic nie zátaję. Nácoż bowiem mam
grzechy táie ná świętey spowiedzi, kiedybym się potym
musiał zá nie haniebnie wstydzić, przed spráwiedliwym są-
dem

dim, w obecności Aniołow Świętych, wszystkich
wied, h, y niezczęśliwych potępieńcow. Wiem
chocimym oszukał spowiedniká, iednakże Bo-
kie naywiększe skrytości widzącego, nieoszukam.
státecznie stánowię, że przyszłe spowiedzi, szcze-
ładnie czynić będę. A teraz JEZU ná krzyżu ro-
padłszy do miłosiernych Nog Twoich, będę ie'z
cá Mag tálená cátował, y mizernemi łzami moie-
wał, prosząc ich: áby mnie miłosiernie wspierały
e świętych przykazań twoich, będę z płaczem wo-
layświętszey Głowy Twoiey: áby mi skutecznie
á, będę wzdychał do łaskáwych Oczu Twoich; áby
e, iáko niegdys ná Piotrá miłosiernie weyrzały, do
wych Uszu, áby mnie wysłuchały; do litościwego Ser-
y się nádemną, iáko niegdys nád pokutuiącym łotrem
owało, do Nayświętszych Ust Twoich, áby mnie z obża-
tynych grzechow moich rozgrzeszyły. Náostátek trzy-
się Ciebie będę, przez mocną wiarę, y mizerną miłosć
ták długo, áż mnie miłosierny Pánie ná krzyżu wy-
szony pociągniesz do siebie, tám, gdzie wiecznie żyjący
mfuiesz. Rzekłes pokutuiącemu Łotrowi: dziś będzie sz
ná w Raiu, rzecze czasu swego do mnie: poydź y ty ul-
i. Spraw to miłosierny Jezu zemną niegodnym, y ze wszy-
zmi grzesznemi, ná cześć, y chwałę twoię nieskończoną,

A M E N.

Ad M. D. T. O. M. G. B. V. M. S. L. O. C. Honorem.



FACULTAS ORDINIS.

Conciones de Passione Christi Domini inscriptas *C. stus Boleslacy*, per Reverendū Patrē ROMAN WROBLEWSKI, Ordinis Minorum S. P. Francisc Observantia Provinciae Majoris Poloniae editas, pstate Nobis facta ab Admodum Reverendo Patre MA SVETO GRABOWSKI, ejusdem Provinciae Ministr pro tunc Provinciali, diligenter legimus; & quā nīk dissonum fidei bonisq; moribus in iis reperimus; quimo sua se utilitate plurimum commendare deprehdimus; dignum, ut typis mandentur censemus, si quos pertinet. a videbitur.

*Fr. Joannes Capistranus Szyściecki, Diffinitor
neralis Ordinis, Primarius Provinciae Pater. m.*

*Fr. Franciscus Przemkowski, Sacrae Theologiae
Etor Generalis, Diffinitor Provinciae. mpp.*



IMPRIMATUR.

M. CASIMIRUS JARMUNDOWICZ, Utriusq; Juris Professor, Ecclesiarū Collegiatarū OO. SS. Cracoviae Canonikus, Ilcussiensis Decanus, Studii Academiae Posnaniensis Director, Librorum per Dioecesim Posnaniensem Synodalis Censor. Datum in Collegio Lubransciano Academiae Posnaniensis Annō Domini 1746. Die 10. Maji mpp.



Das ist die erste
So sind die Dinge
Kontinuität in der
Zu mir gib die Liebe
Das ist die erste
So sind die

Was auf der Erde
gibt es nicht mehr
Denn die Liebe ist
gibt es nicht mehr
und wir zu

O Gott die hat auch mich in
Kreuz der Erde
Die hat die Welt
Denn die hat die Welt
Die hat die Welt

